Gazeta Polska
codziennie

„Bardowie Wolności” w 80. rocznicę sowieckiej napaści

Koncert odbył się wczoraj w warszawskim klubie Palladium. Wydarzenie pod honorowym patronatem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego uświetnili znakomici artyści, m.in.: Jan Pietrzak, Paweł Piekarczyk, Darek Malejonek, Natalia Niemen. Relacja z koncertu w jutrzejszym wydaniu „Codziennej”.

Środa
18/09/2019
cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)
#218 (2435)
NAKŁAD 52 584
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Już dziś w tygodniku „Gazeta Polska” m.in.:
Pegasus – fake news sezonu s.4

Warszawa PO miastem bezprawia

AFERA \ W latach 2007–2016 ówczesna prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej urzędnicy dopuścili do licznych zaniedbań w obszarze reprywatyzacji – to główna teza raportu, który został wczoraj przegłosowany przez członków komisji weryfikacyjnej. Przewodniczący Sebastian Kaleta zapowiedział, że komisja będzie działała i pracowała nad następnymi sprawami. Jednocześnie stołeczny ratusz kieruje do sądu kolejne skargi na wyroki komisji ws. odszkodowań dla pokrzywdzonych warszawiaków. s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT s.6

Rakiety i okręty w gotowości

Trwa przegląd gotowości bojowej rosyjskiej armii. Kilka tysięcy żołnierzy Floty Czarnomorskiej ćwiczy na okupowanym Krymie. Równolegle w Rosji i na terenie byłych azjatyckich republik ZSRS trwają manewry pod kryptonimem Centr-2019. Bierze w nich udział blisko 130 tys. żołnierzy.

GOSPODARKA s.9

Ropy nie zabraknie, ale paliwa zdrożeją

Dostawy ropy do Polski nie są zagrożone – zapewnił minister energii Krzysztof Tchórzewski, pytany o skutki ataku na rafinerię w Arabii Saudyjskiej. Eksperci twierdzą, że po tym, jak wskutek ataku spadła globalna podaż ropy, podrożeć może paliwo.

POLSKA s.4

Korkuć znów pod ostrzałem

„Gazeta Wyborcza” i samozwańczy Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych wykryły kolejny spisek. Tym razem na rozkładzie znalazł się plakacista Wojciech Korkuć, którego prace przypominające to, co robili Niemcy podczas II wojny światowej, uznano za antyniemieckie i ksenofobiczne.

KULTURA s.17

Recenzujemy „Legiony”

fot. mat. prasowe

„Legiony” to film kameralny, zrobiony z hollywoodzkim rozmachem. Trójka młodych, zdolnych aktorów – Sebastian Fabijański, Bartosz Gelner i Wiktoria Wolańska, wspaniałe etiudy Baki, Frycza, Pawlickiego, Szyca i wielkie sceny batalistyczne, wbijające widza w fotel. Bardzo dobre dialogi i genialne zdjęcia. Darkowi udało się stworzyć niezwykłą ekipę. Dobre nastawienie twórców filmu do tematu, do produkcji, do sprawy i bohaterów widać na ekranie – pisze o filmie Robert Tekieli. „Legiony” w kinach od 20 września.

LIZINIEWICZ \ Program rolny PiS może wreszcie zatrzymać rozwój wielkich ferm przemysłowych. To dobry kierunek, bo skupienie produkcji żywności w rękach wielkich konglomeratów może nas narazić na niebezpieczeństwo wrogiego przejęcia. s.2

MUCHA \ Akcją pod hasłem „Silni razem” Platforma Obywatelska i jej przystawki po raz kolejny udowadniają, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Można być jednocześnie i wykluczonym cyfrowo, i internetowym hejterem. s.2

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 38>
@18_09 kod 20837119_03_38_issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Wikipedia/d

Michel Quoist

(1921–1997) francuski duchowny katolicki, pisarz, autor „Modlitwy i czynu"

\\ Współczesnego człowieka niszczy pośpiech. Nigdy się nie zatrzymuje. A przecież tajemnicą szczęścia jest umieć czasem przystanąć. \\

fot. mat. pras. KW PSL/d

Marcin Wolski

Harcownicy

Kamysz na pojedynki
wzywa i ma prawo.
Chce się z Morawieckim
uporać, z Kidawą...
Kukiz mu dopomoże,
zaskoczy wynikiem,
gdy z Biedroniem się zetrze
i z Korwin-Mikkem.
Pytanie, co wybiorą,
by ruszyć na całość
– pięści czy pistolety,
maczugi, broń białą...?
A może tradycyjnie
ku uciesze prasy
bój wypełnią pyskówki
i w błocie zapasy!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 18.09 — Zachmurzenie, opady

WSCHÓD słońca 06 14 | ZACHÓD słońca 18 46

Imieniny obchodzą: Areta, Ariadna, Arian, Baltazar, Dobrowit, Fereol, Irena, Irma, Irmina, Józef, Metody, Ryszarda, Sobierad, Stanisław, Stanisława, Stefania, Zachariasz, Zofia

Gdańsk 15°C 10°C	Lublin 13°C 7°C
Katowice 14°C 8°C	Kraków 14°C 8°C
Łódź 14°C 8°C	Poznań 15°C 8°C
Warszawa 14°C 7°C	Wrocław 15°C 9°C

Czwartek 19.09 — Zachmurzenie, opady

WSCHÓD słońca 06 15 | ZACHÓD słońca 18 44

Imieniny obchodzą: Dezyderiusz, Dezydery, Eliasz, Eutychiusz, Festus, Januariusz, January, Konstancja, Maria, Marta, Nila, Nilus, Paloma, Peleusz, Teodor, Trofim, Więcemir, Zuzanna

Gdańsk 14°C 10°C	Lublin 14°C 5°C
Katowice 13°C 7°C	Kraków 14°C 7°C
Łódź 14°C 6°C	Poznań 16°C 7°C
Warszawa 16°C 6°C	Wrocław 15°C 7°C

JERZY LUBACH

Diabelski pakt

Nastała 80. rocznica sowieckiej napaści na Polskę zgodnie z podpisanym 23 sierpnia 1939 r. hitlerowsko-stalinowskim sojuszem, który zaowocował wspólnym rozbiorem Polski i rozpętaniem II wojny światowej. Ten realny bilans sowieckich dokonań zagościł w nowej Rosji przez chwilę za rządów Borysa Jelcyna i został ponownie całkowicie zafałszowany w iście stalinowskim stylu przez kolejne kadencje Władimira Putina. Znam Rosjan od podszewki, ale dawka cynizmu i potwornej wręcz obłudy oraz spazmy nienawiści do Polski zaprezentowane w rosyjskiej TV państwowej nawet mnie zwaliły z nóg. Okazuje się, że wojnę wraz z Hitlerem rozpętał nie Związek Sowiecki, ale Polska! Warto w tym kontekście przypomnieć, że najważniejszym gościem obchodów 10 lat temu był zaproszony przez Tuska Putin, który na Westerplatte wygłaszał tę samą sowiecką wersję historii.

Rafał Zawistowski

WOJCIECH MUCHA

Silni hejtem

W poniedziałek Koalicja Obywatelska zainaugurowała akcję pod hasłem „Silni razem". Według założeń ma ona pomagać integrować polityków opozycji i jej zwolenników. Tyle tylko, że szybko okazało się, że pod tym samym hasłem od kilkunastu tygodni pojawiają się w serwisach społecznościowych nienawistne i wulgarne wpisy pod adresem Prawa i Sprawiedliwości, zwolenników tej partii oraz wyborców. Akcja jest firmowana przez znane gołąbki tolerancji, miłości i pokoju – posła Krzysztofa Brejzę i posła Adama Szłapkę, a przez moment włączyła się w nią nawet kandydatka Koalicji Obywatelskiej na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska, najwyraźniej ulegając podszeptom swoich bystrych sztabowców. Dlaczego Brejza, Szłapka i reszta postanowili strzelić sobie w kolano i niejako przyznać się do tego, że mają wiele wspólnego z nienawistnikami z sieci? Cóż, Platforma i jej przystawki po raz kolejny udowadniają, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Można być jednocześnie i wykluczonym cyfrowo, i internetowym hejterem.

Jacek Liziniewicz

Zatrzymać wielkie fermy

Program PiS wywołał natychmiastowe reakcje i w przeciwieństwie do dokumentów innych partii ludzie potraktowali go poważnie. Można się spierać o ten czy inny zapis, ale już sam fakt, że komuś chce się dyskutować na temat propozycji PiS, jest symptomatyczny. W zgiełku dyskusji o immunitetach i dziennikarstwie uwadze umknął program Dobrostan+. Gdyby wszedł w życie, zdecydowanie odmieniłby los zwierząt hodowlanych. System dotacji dla rolników, którzy m.in. wypasają krowy na pastwiskach i dają im odpowiednią przestrzeń życiową, może wreszcie zatrzymać rozwój wielkich ferm przemysłowych. Można sobie wyobrazić również, że duzi producenci zmienią typ swoich przedsiębiorstw, rozpraszając stada świń czy bydła. To dobry kierunek, bo skupienie produkcji żywności w rękach wielkich konglomeratów rolnych może narazić nas na niebezpieczeństwo wrogiego przejęcia. Na rynku rolnym bowiem, po tym jak daliśmy się skolonizować przez sieci handlowe i sprzedaliśmy przetwórstwo, rozproszenie rolników to nasz atut. Jedyne, czego zabrakło w programie rolnym, to rozprawa z fermami zwierząt futerkowych. To ogromna luka. Ale mam nadzieję, że za 4 lata nie będzie już trzeba tego wpisywać do programu.

Wojciech Jakóbik

Co dalej z ceną ropy?

Po informacji o ataku na rafinerię w Arabii Saudyjskiej cena ropy naftowej na giełdzie znacznie podskoczyła. Wzrost ten może zostać odzwierciedlony w ciągu kilku tygodni na stacjach paliw. Niemniej jednak jeżeli ten incydent nie przerodzi się w gorącą wojnę na Bliskim Wschodzie albo jeżeli potęgi światowe nie zdecydują, że ropa ma być droższa, długofalowo musi ona stanieć. Główną bowiem przyczyną tak znacznego wzrostu ceny ropy jest strach inwestorów, a nie czynniki obiektywne. Te zaś są takie, że mamy na rynku nadpodaż surowca i nawet spadek podaży saudyjskiej ropy jest łatwy do uzupełnienia, czy to przez kraje OPEC, czy USA, które rozważają uwolnienie swoich rezerw. Warto podkreślić, że sytuacja nie może być aż tak dramatyczna, skoro Saudyjczycy, według nieoficjalnych informacji, nie chcą luzować porozumienia naftowego, w ramach którego kraje OPEC i kraje sprzymierzone utrzymują ograniczoną produkcję. Dodatkowo ewentualny wzrost cen ropy przełoży się na większą rentowność wydobycia ropy łupkowej, szczególnie w USA, i teoretycznie kilka miesięcy droższej ropy może uruchomić kolejną falę rewolucji łupkowej, która zwróci się ponownym spadkiem cen, i to spektakularnym.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Pixabay/d

PREZYDENT: WIERZĘ, ŻE TO JUŻ SIĘ NIE POWTÓRZY

HISTORIA \ Wierzę, że to, co stało się we wrześniu 1939 r., nigdy w naszej historii już się nie powtórzy – powiedział we wtorek, w rocznicę napaści ZSRS na Polskę, prezydent Andrzej Duda. Podkreślił konieczność wyciągania wniosków z historii i znaczenie wiarygodnych sojuszy.

AFERA \ Komisja weryfikacyjna przyjęła raport ze swoich prac

Warszawa PO miastem bezprawia

W latach 2007–2016 ówczesna prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej urzędnicy dopuścili do licznych zaniedbań w obszarze reprywatyzacji – to główna teza raportu, który został wczoraj przegłosowany przez członków komisji weryfikacyjnej. Przewodniczący Sebastian Kaleta zapowiedział, że organ będzie działał i pracował nad następnymi sprawami. Jednocześnie stołeczny ratusz kieruje do sądu kolejne skargi na wyroki komisji ws. odszkodowań dla pokrzywdzonych warszawiaków.

Jan Przemyłski

Wczoraj odbyło się posiedzenie niejawne komisji weryfikacyjnej, na którym jej członkowie przez głosowanie przyjęli raport z dotychczasowej pracy. Za przyjęciem dokumentu byli członkowie komisji delegowani przez PiS: Sebastian Kaleta, Paweł Lisiecki, Łukasz Kondratko, Jan Mosiński i Wiktor Klimiuk. Przeciw opowiedział się poseł PO-KO Robert Kropiwnicki oraz Sławomir Potapowicz (Nowoczesna). Od głosu wstrzymał się Bartłomiej Opaliński (PSL) i Adam Zieliński (w komisji z rekomendacji Kukiz'15).

– Raport zawiera szczegółowy opis wszystkich podejmowanych przez komisję działań, a także wnioski z kilkudziesięciu prowadzonych przez nas rozpraw – mówił wczoraj przewodniczący Sebastian Kaleta.

Hanna Gronkiewicz-Waltz | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Przypomniał również główne tezy raportu. – W warszawskim ratuszu w latach 2007–2016 brakowało nadzoru nad procesem reprywatyzacji, co zgodnie z ustaleniami prokuratury doprowadziło do stworzenia potężnego systemu korupcyjnego – mówił.

Warto zaznaczyć, że w zeszły piątek odbyła się specjalna sesja Rady Miasta Warszawy, na której przedstawiciele PiS zaproponowali przyjęcie projektu uchwały zobowiązującej miasto m.in. do natychmiastowej wypłaty odszkodowań pokrzywdzonym i wycofania z sądów administracyjnych skarg na decyzje komisji weryfikacyjnej.

Wiceprezydent stolicy Paweł Rabiej odpowiedział, że odszkodowania będą wypłacane, ale to musi się odbyć zgodnie z prawem. Dodał również, że ma bardzo duży żal do byłego wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego i jego środowiska za brak należytych konsultacji w kwestii ustawy o komisji weryfikacyjnej oraz jej nowelizacji.

Warto zaznaczyć, że również w miniony piątek Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę na decyzję komisji weryfikacyjnej w sprawie kamienicy przy ul. Morszyńskiej 27. W marcu br. komisja uchyliła decyzję prezydenta stolicy o przyznaniu Alinie D. odszkodowania za tę nieruchomość. To kolejna sprawa przegrana przez stołecznych urzędników.

(PAP)

Kolejny atak na Polską Fundację Narodową

HEJT \ W opublikowanym na portalu Onet artykule redaktor naczelny serwisu Andrzej Stankiewicz rozpisuje się o tym, jak Polska Fundacja Narodowa rzekomo marnotrawi miliony dolarów. PFN natychmiast zareagowała na medialne doniesienia, twierdząc, że jej spoty obejrzało ponad 100 mln amerykańskich odbiorców. Atak na PFN trwa.

„Jak Polska Fundacja Narodowa wyrzuca miliony dolarów w amerykańskie błoto" – brzmi tytuł artykułu na portalu Onet. Dzień przed wczorajszą publikacją ochoczo zapowiadał ją nawet sam Tomasz Lis. „Za kilka godzin bomba" – grzmiał na Twitterze.

Tekst dotyczy współpracy Polskiej Fundacji Narodowej z amerykańską firmą piarową White House Writers Group. „Polska Fundacja Narodowa zapłaciła w ciągu kilkunastu miesięcy ponad 5,5 mln dol. – czyli ponad 20 mln zł – amerykańskiej firmie PR-owskiej za wypromowanie naszego kraju w USA. Amerykanie wzięli pieniądze m.in. za stworzenie w mediach społecznościowych profili o Polsce, które na całym świecie obserwuje po kilkanaście czy kilkadziesiąt osób" – czytamy na łamach serwisu Onet.

W tekście nad wyraz mocno akcentowane są mizerne zasięgi utworzonych profili. Z opublikowanej przez PFN odpowiedzi wynika jednak, że działalność internetowa to jedynie kropla w morzu podjętych przedsięwzięć.

„W ramach działań projektowych nawiązaliśmy bliską współpracę z licznymi przedstawicielami opiniotwórczych środowisk amerykańskich, zorganizowaliśmy w partnerstwie z czołowymi think tankami w Stanach Zjednoczonych panele dyskusyjne, konferencje eksperckie, spotkania z mediami, spoty okolicznościowe w mediach analogowych i cyfrowych oraz opublikowaliśmy artykuły w prasie" – czytamy w komunikacie.

Dalej PFN wymienia wielu zachodnich ekspertów, z którymi współpracuje w ramach poprawy wizerunku Polski na świecie. „To specjaliści od mediów, historii, polityki energetycznej, bezpieczeństwa, politologii, socjologii, filozofii politycznej, stosunków międzynarodowych" – wskazuje.

Z odpowiedzi wynika również, że dzięki działaniom Fundacji udało się zwrócić uwagę świata na zagrożenie, jakie niesie Nord Stream 2. „Podobnie zorganizowany przez PFN i przez zaprzyjaźnione fundacje amerykańskie panel o wkładzie płk. Kuklińskiego w wybuch wolności po 1989 roku i o roli Polski w sojuszu transatlantyckim, który odbył się w trakcie obchodów 20-lecia rozszerzenia NATO w Waszyngtonie, na gruntach Białego Domu" – czytamy.

Pełna treść komunikatu dostępna jest na stronie internetowej Polskiej Fundacji Narodowej w zakładce aktualności.

Aleksander Mimier

Dziwna opieszałość sądu

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd Okręgowy w Warszawie zwleka z przekazaniem sądowi apelacyjnemu zażalenia w sprawie wycofania z dystrybucji naklejek sprzeciwiających się ideologii LGBT. Sąd zakazał sprzedaży naklejek w ciągu dwóch dni, po czym zwolnił tempo i od miesiąca nie może przekazać zażalenia do sądu wyższej instancji.

Nalepka „Strefa wolna od ideologii LGBT" była dodatkiem do „Gazety Polskiej". Instytut Ordo Iuris przypomina, że sąd okręgowy nakazał wycofanie naklejki z dystrybucji na wniosek Bartosza Staszewskiego – organizatora Marszu Równości w Lublinie. Zdaniem wnioskodawcy dodatek do czasopisma miał naruszać jego dobra osobiste. Tydzień po wydaniu postanowienia wydawca „Gazety Polskiej" złożył do sądu zażalenie. Sąd okręgowy od ponad miesiąca nie przekazał jednak zażalenia wraz z aktami sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

Jak podkreślają prawnicy z Ordo Iuris, po decyzji sądu naklejkę z dystrybucji mogą wycofać wyłącznie sprzedawcy, którzy po tygodniu od otrzymania czasopisma zwracają niesprzedany nakład prasy kolporterowi. Tym samym sąd wydał postanowienie, którego wykonanie spoczywa na osobach trzecich, niebędących stroną sprawy.

Zdaniem ekspertów Instytutu wydawca „Gazety Polskiej" działał w ramach konstytucyjnie gwarantowanej wolności prasy i innych środków społecznego przekazu, a publikacja naklejki objęta jest fundamentalną z perspektywy praw człowieka wolnością wyrażania swoich poglądów, w tym poglądów krytycznych wobec postulatów politycznych i społecznych (odpowiednio art. 14 i 54 Konstytucji RP). – Działania wydawcy „GP" w postaci publikacji naklejki stanowiły wykonanie przysługującego mu prawa – skomentował Łukasz Bernaciński, analityk Ordo Iuris.

Paweł Tunia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

NAGRODY MEDIÓW PUBLICZNYCH ROZDANE

MEDIA \ Nagrody Mediów Publicznych przyznano w poniedziałek. Laureatami zostali: w kategorii słowo – Jarosław Marek Rymkiewicz; muzyka – Jan Ptaszyn Wróblewski; obraz – Wawrzyniec Kostrzewski. Nagrody specjalne otrzymali Andrzej Dobosz i Krzysztof Talczewski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

SKANDAL \ Plakaty oburzyły „Wyborczą" i Sputnika

Korkuć znów pod ostrzałem

„Gazeta Wyborcza" i samozwańczy Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych wykryły kolejny spisek. Tym razem na rozkładzie znalazł się plakacista Wojciech Korkuć, którego prace przypominające to, co robili Niemcy podczas II wojny światowej, uznano za antyniemieckie, ksenofobiczne i ziejące nienawiścią.

Jacek Liziniewicz

Podczas Przystanku Niepodległość, imprezy przygotowywanej przez Solidarnych 2010 w Polanicy-Zdroju, zorganizowano wystawę plakatów znanego artysty Wojciecha Korkucia. Autor słynnej pracy „Achtung Russia" od lat w prowokacyjny sposób zmusza do myślenia. Jego plakaty już w przeszłości budziły kontrowersje i były obiektem m.in. interwencji ambasady Rosji. Teraz jednak na celowniku znalazły się plakaty poświęcone polityce Niemiec z 1939 r. Chodzi o serię plakatów m.in. z napisami „Reparationen machen frei", „Made in Germany" czy „Welcome to Germany". Bardzo szybko pojawiła się reakcja Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. „Ksenofobiczne i zionące nienawiścią propagandowe plakaty na wystawie »Przystanku Niepodległość« w Polanicy-Zdroju. Honorowy patronat premiera Morawieckiego. Jak to skomentujecie? Bo nam brakuje słów" – napisała organizacja, której współzałożycielem był Rafał Gaweł, który został skazany na dwa lata więzienia za oszustwa.

– Plakaty są antywojenne. Mam wrażenie, że redakcja „Gazety Wyborczej" tak naprawdę nie może się doczekać ponownego przybycia Niemców. Powinni chyba zrobić plakaty „Wszystkim Niemcom za 1939 r. serdecznie dziękujemy, zapraszamy ponownie". Oni są chyba pełni wdzięczności. „Plakaty są antyniemieckie", a jakie mają być!? Mają być proniemieckie? To niech im dziękują za to, co zrobili w 1939 r. – powiedział Telewizji Republika Wojciech Korkuć. Plakacista podkreśla, że plakaty są przede wszystkim antywojenne i antynazistowskie.

Może to właśnie atakowanie nazizmu zmusiło polskojęzyczne rosyjskie medium Sputnik do reagowania. Głos Kremla w Polsce poświęcił Wojciechowi Korkuciowi artykuł: „Achtung (znowu) skandal", w którym pisze, że autor obraża nie tylko Rosję, lecz także Niemcy. Sputnik w swoim artykule powołuje się na artykuł „Gazety Wyborczej". Redaktorzy z Czerskiej stwierdzili, że prace są antyniemieckie, a samego Korkucia określono mianem naczelnego plakacisty PiS. I Sputnik, i „GW" podkreślają, że artysta został nominowany do Nagrody Mediów Publicznych, a kapituła doceniła go za twórczy wkład w najlepsze tradycje polskiej szkoły plakatu.

Wojciech Korkuć | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Pegasus – fake news sezonu

„GAZETA POLSKA" \ Sprawa oprogramowania szpiegowskiego Pegasus, którym straszą dziś lewicowe media i opozycja, to zwykły przedwyborczy humbug. Po pierwsze: opisujący Pegasusa kanadyjski raport, na który powołują się przeciwnicy rządu, pochodzi sprzed roku i już jesienią 2018 r. bez żadnej sensacji opisywany był w polskim internecie. Po drugie: w raporcie wyraźnie zaznaczono, że w Polsce – w przeciwieństwie do innych krajów – infekcje Pegasusem nie były związane z żadnymi motywami politycznymi. Po trzecie: niemal identyczne oprogramowanie polskie służby stosowały w latach 2012–2014.

Informację o nabyciu przez CBA systemu Pegasus podała w programie „Czarno na białym" telewizja TVN. „Wiele wskazuje na to, że Pegasus działa w Polsce. Potwierdzają to »Czarno na białym« informatycy z kanadyjskiej organizacji Citizen Lab, którzy śledzą aktywność tego systemu na świecie" – zapowiadała w alarmistycznym tonie telewizja. TVN dodawał: „Pegasus umożliwia wgląd w treść wiadomości tekstowych, mejli, aktywności w mediach społecznościowych i obsługiwanych na telefonie dokumentów. Z łatwością można pobrać prywatne zdjęcia czy filmy. Nie oprą się mu również wszystkie komunikatory szyfrujące wiadomości". Reszty narracji można się domyślić: PiS-owskie służby za miliony kupiły narzędzie do masowej inwigilacji politycznej obywateli.

CBA oczywiście zaprzecza, że kupiło Pegasusa, stworzonego notabene przez izraelską firmę NSO. W oficjalne dementi służb nigdy nie należy wierzyć, dlatego – biorąc pod uwagę pewne poszlaki (na przykład pokazany przez TVN rachunek na 33 mln zł dotyczący zakupu „środków techniki specjalnej służących do wykrywania i zapobiegania przestępczości") – nabycie Pegasusa przez Biuro jest całkiem prawdopodobne. Z drugiej strony żadnych bezpośrednich dowodów na posiadanie przez CBA takiego oprogramowania nikt jeszcze nie przedstawił, co zresztą dobitnie stwierdził jeden z ekspertów wypowiadających się w reportażu TVN. Czy jest się zatem czego bać?

Przede wszystkim należy przypomnieć, że o Pegasusie w Polsce pierwszy raz branżowe media pisały już jesienią 2018 r. To bowiem właśnie wtedy opublikowano raport kanadyjskiej organizacji CitizenLab, opisujący światową aktywność tego szpiegowskiego oprogramowania.

Więcej w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska" dostępnym w każdym kiosku w całej Polsce.

(sm)

Wolność słowa nie będzie więcej łamana

DEKLARACJA \ Wolność słowa, wolność badań naukowych na polskich uczelniach będą zagwarantowane – zapowiedział wczoraj na antenie radiowej Jedynki minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin. Minister odpowiedział w ten sposób na list otwarty Akademickich Klubów Obywatelskich wystosowany dzień wcześniej w jego stronę, apelujący o rozwiązanie sprawy prof. Nalaskowskiego.

Autorem listu jest prof. Stanisław Mikołajczak, przewodniczący AKO Poznań. Pod listem podpisało się prawie 25 tys. osób, w tym przewodniczący wszystkich Akademickich Klubów Obywatelskich im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Nadawcy pisma w związku z licznymi naruszeniami wolności nauki – a szczególnie ostatnimi represjami wobec prof. Aleksandra Nalaskowskiego – zaapelowali do MNiSW o „zapewnienie, że instancje rządowe nie będą bezradne wobec autonomii uczelni, gdy ta przerodzi się w samowolę rektorską, zwłaszcza inspirowaną czy stymulowaną przez ideologiczne grupy nacisku".

Przypominamy, że prof. Nalaskowski został przez władze UMK zawieszony na trzy miesiące w obowiązkach wykładowcy z powodu artykułu, w którym rzekomo obraził środowisko LGBT.

Doktor Jarosław Gowin natychmiast odpowiedział na list AKO. W wywiadzie dla radiowej Jedynki zapewnił, że wolność słowa i nauki nie będzie więcej naruszana. – Wszystkich chcę uspokoić: na pewno wolność słowa, wolność badań naukowych na polskich uczelniach będą zagwarantowane – zaznaczył minister. Dodał, że sprawa z prof. Nalaskowskim jest rozpracowywana.

– Władze uczelni są w kontakcie z panem profesorem, mam nadzieję, że wkrótce zostanie wskazane rozwiązanie tego problemu – powiedział dr Jarosław Gowin.

(mk)

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Regis Duvignau/Reuters

ŚMIERĆ PO ZABIEGU CHIRURGICZNYM

DRAMAT \ **Prokuratura z Konina bada okoliczności śmierci kobiety, w której ciele zaszyto w trakcie operacji kilkudziesięciocentymetrowe narzędzie chirurgiczne.**

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

POWRÓT WOJEWÓDZTWA CZĘSTOCHOWSKIEGO?

ZMIANY \ **Przywrócenie województwa częstochowskiego na mapę administracyjną Polski w przyszłej kadencji parlamentu jest częścią programu PiS – zapewnił Szymon Giżyński.**

PAMIĘĆ \ Polacy uczcili 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę

Pamiętamy o tamtej agresji

Wierzę, że to, co stało się w tamtym wrześniu 1939 r., nigdy w naszej historii już się nie powtórzy – podkreślił wczoraj Andrzej Duda w czasie uroczystości upamiętniających 80. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę. Dodał, że utraconą wówczas wolność tak naprawdę odzyskaliśmy dopiero w 1993 r., kiedy ostatni sowiecki żołnierz wyjechał z Polski.

Paweł Tunia

Prezydent Andrzej Duda złożył wieniec przed tablicą upamiętniającą bezimiennych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego zamordowanych przez NKWD w latach 1944–1945 | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

17 września 1939 r. Armia Czerwona, postępując zgodnie z tajnym sowiecko-niemieckim porozumieniem zwanym paktem Ribbentrop-Mołotow podpisanym w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. i łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, napadła na Polskę, która toczyła wówczas niezwykle ciężkie walki z Niemcami. Sowiecka agresja przyczyniła się do naszej klęski.

Wczorajsza rocznica była okazją do złożenia hołdu walczącym żołnierzom i cywilnym ofiarom napaści. Prezydent Andrzej Duda złożył wieniec przed tablicą upamiętniającą bezimiennych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego zamordowanych przez NKWD w latach 1944–1945, przy budynku dawnego sowieckiego Trybunału Wojennego na warszawskiej Pradze. – Przypomnę, że jednym ze skutków tamtego 17 września był mord katyński na ponad 20 tys. polskich oficerów – powiedział.

– Wierzę, że to, co stało się w tamtym wrześniu 1939 r., nigdy w naszej historii już się nie powtórzy, że będziemy budowali bezpieczne, silne państwo, które będzie mogło należytą opiekę sprawować nad swoimi obywatelami – oświadczył szef państwa.

Wicepremier i minister kultury Piotr Gliński wziął udział w odsłonięciu dzieła Jerzego Kaliny. – Poprzez instalację „Szlaban. Przejście graniczne" Jerzy Kalina chce nie tylko przypomnieć o ataku na Polskę z zachodu i ze wschodu w 1939 r., lecz także chce, by nasza zbiorowa pamięć była dopełniona – podkreślił wicepremier w czasie uroczystości.

Minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski oraz prezes IPN Jarosław Szarek zaprezentowali w Warszawie najnowsze materiały edukacyjne dla nauczycieli na rok szkolny 2019/2020 dotyczące losów Polaków podczas II wojny światowej. Kilkudziesięciu nauczycieli historii uczestniczyło w warsztatach, podczas których wykorzystano m.in. teki edukacyjne IPN „Sowiecka agresja i okupacja Polski 1939–1941" oraz „Zbrodnia Pomorska".

Z kolei Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, podkreślił, że tamta agresja przyczyniła się do śmierci elity oficerskiej Wojska Polskiego. – Składamy hołd i oddajemy cześć tym wszystkim, którzy przez lata byli pomijani i zapomniani – powiedział Mariusz Błaszczak. Uroczystości miały miejsce także w Muzeum Katyńskim oraz przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie.

Rząd PiS skutecznie zwalcza mafię lekową

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ **W 2015 r. rząd PO-PSL zlikwidował prawnokarną odpowiedzialność za zachowania, którymi parała się mafia lekowa – powiedział we wtorek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Rząd PiS zmienił prawo, pozwala ono teraz na skuteczną walkę z mafią lekową.**

Zbigniew Ziobro zaznaczył podczas konferencji dotyczącej walki z mafią lekową, że rząd PiS zmienił prawo tak, by prokuratorzy i organy ścigania w sposób nieporównywalnie bardziej skuteczny mogli przeciwdziałać przestępczości, która uderza w interesy polskich pacjentów.

Minister podkreślił, że w 2015 r. rząd PO-PSL przeprowadził zmianę prawa, która może być oceniana jako prezent dla mafii lekowej.

– W 2015 r. rząd PO-PSL zlikwidował prawnokarną odpowiedzialność za zachowania, uznawane wówczas za przestępcze, a w tym obszarze operowała mafia lekowa. Ten przepis utrudniał działalność mafii lekowej chociażby dlatego, że dawał organom ścigania prawo do wkraczania w obszar działalności tej zorganizowanej przestępczości – wskazał szef resortu.

Ziobro dodał, że w miejsce tego przepisu wprowadzono całkowicie nieskuteczną karę administracyjną, która nie była egzekwowana – zaznaczył Ziobro.

Ziobro przypomniał również, że 6 czerwca w życie weszły nowe przepisy dotyczące walki z mafią lekową. Jego zdaniem w sposób fundamentalny zmieniło to sytuację prawną organów ścigania i wyposażono polskie państwo w narzędzia, które pozwalają skutecznie walczyć z przestępczością mafii lekowej.

W ocenie ministra nowa sytuacja prawna odwraca stan w bitwie pomiędzy mafią a państwem. – Nie mam żadnych wątpliwości, że polskie państwo okaże się dzięki tym zmianom nieporównywalnie bardziej sprawnie w radzeniu sobie z przestępczością w obszarze mafii lekowej – podkreślił.

– Zrobiliśmy coś zgoła odwrotnego, niż uczyniła pod koniec swoich rządów koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oni wtedy rozbroili państwo, a my je bardzo mocno uzbroiliśmy na walkę z mafią lekową – dodał.

Jak zaznaczył, są już prowadzone śledztwa, w których wykorzystuje się nowe przepisy.

(sm, PAP)

Pomnik rtm. Pileckiego odsłonięty

WYDARZENIE \ **Wczoraj o godz. 17 na placu przed wejściem do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku uroczyście odsłonięto pomnik bohatera narodowego, więźnia Auschwitz, uczestnika walk o niepodległość Polski rtm. Witolda Pileckiego. – Jest postacią idealną na dzisiejsze czasy, wzorem postępowania dla każdego z nas – mówi „Codziennej" o rtm. Pileckim dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, pomysłodawca pomnika bohatera dr Karol Nawrocki.**

O wybudowaniu monumentu rtm. Pileckiego zadecydowano dwa lata temu, gdy dyrektorem gdańskiego Muzeum II Wojny Światowej został dr Karol Nawrocki. Projekt figury wyłoniono w specjalnym konkursie, który wygrali absolwenci UMK w Toruniu. Pomnik przedstawia postać rtm. Witolda Pileckiego ustawioną na cokole nawiązującym formą do architektury muzeum. Figurę w całości wykonano z brązu. Rotmistrza Pileckiego uchwycono w ruchu, co ma symbolizować dobrowolny pobyt bohatera w obozie koncentracyjnym Auschwitz oraz jego ucieczkę. Odsłonięcie pomnika odbyło się w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, w dniu upamiętniającym napaść Rosji na Polskę.

– Rotmistrz Pilecki walczył z dwoma totalitaryzmami, także tym rosyjskim, dlatego dzień odsłonięcia jego pomnika jest symboliczny. To 17 września przed 80 laty radzieccy żołnierze wkroczyli do Polski – przypomina „Codziennej" dr Karol Nawrocki i tłumaczy, dlaczego zdecydował się na wybudowanie pomnika rtm. Pileckiego.

– W życiorysie rtm. Pileckiego zamknięte są uniwersalne wartości, według których żył. Jest postacią idealną na dzisiejsze czasy i wzorem postępowania dla każdego Polaka – mówi dyrektor gdańskiego Muzeum II Wojny Światowej.

(mk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Omar Sobhani/Reuters

DWA ZAMACHY W AFGANISTANIE

KABUL \ **Co najmniej 30 osób zginęło, a 45 zostało rannych w dwóch zamachach w Afganistanie – podczas wiecu wyborczego prezydenta kraju Aszrafa Ghaniego w prowincji Parwan oraz w eksplozji w stołecznym Kabulu. Do obu ataków przyznali się afgańscy talibowie.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ROSJA \ Intensyfikacja manewrów wojskowych

Rakiety i okręty w pełnej gotowości

Po raz kolejny w tym roku trwa przegląd gotowości bojowej rosyjskiej armii. Kilka tysięcy żołnierzy Floty Czarnomorskiej ćwiczy na okupowanym Krymie. Równolegle w Rosji i na terenie byłych azjatyckich republik ZSRS trwają międzynarodowe manewry pod kryptonimem Centr-2019. Bierze w nich udział blisko 130 tys. żołnierzy.

Konrad Wysocki

W poniedziałkowym sprawdzianie gotowości bojowej na okupowanym półwyspie wzięło udział 3 tys. żołnierzy Federacji Rosyjskiej. Przez najbliższych kilka dni oddziały piechoty morskiej i obrony wybrzeża Floty Czarnomorskiej mają trenować prowadzenie działań bojowych, związanych z zajęciem i obroną wybrzeża. Elementem ćwiczeń będą także strzelanie artyleryjskie i lądowanie desantu. Z informacji podawanych na rosyjskich serwisach wynika, że w przedsięwzięcie jest zaangażowanych łącznie ok. 300 jednostek sprzętu wojskowego. W niektórych elementach scenariusza żołnierzy Floty Czarnomorskiej wspierają piloci z Południowego Okręgu Wojskowego FR.

Co ciekawe, na Krymie trwają manewry nie tylko dla żołnierzy, lecz także dla przedstawicieli prokremlowskich mediów. W ramach rozpoczętych wczoraj w Sewastopolu ćwiczeń „Bastion" dziennikarze i reporterzy z Rosji oraz okupowanego półwyspu realizują elementy kursu, który ma ich przygotować do pracy jako korespondentów, m.in. z terenów, gdzie toczy się konflikt zbrojny. Jak czytamy na stronie rosyjskiego resortu obrony, dziennikarze uczą się m.in. walki wręcz, udzielania pierwszej pomocy czy utrzymania samokontroli w kryzysowych sytuacjach.

Równolegle od poniedziałku trwają także manewry dowódczo-sztabowe pod kryptonimem Centr-2019. Ich główna część rozgrywa się w Rosji i Kazachstanie, a pozostałe epizody realizowane są na terenie byłych azjatyckich republik ZSRS (Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan). Łącznie bierze w nich udział blisko 130 tys. żołnierzy, głównie z Rosji, a także z Chin oraz Indii i Pakistanu. Korzystają oni z 20 tys. jednostek sprzętu wojskowego, w tym z ok. 600 samolotów i 15 okrętów. Scenariusz ćwiczeń zakłada prowadzenie konfliktu zbrojnego z fikcyjnym państwem, leżącym niedaleko granic Rosji, w którym władzę zbrojnie przejęli ekstremiści. Jak podaje rosyjskie dowództwo manewrów, jednym z epizodów ma być testowy wystrzał pocisków z systemów rakietowych Iskander-M w cel znajdujący się kilkaset kilometrów dalej. W scenariuszu ćwiczeń określono go jako bazę terrorystów. Ponadto poligony, na których odbywają się manewry, ochraniają z powietrza myśliwce MiG-31 i Su-35. Ćwiczenia potrwają do soboty.

Regularne sprawdzanie gotowości bojowej to norma w rosyjskim wojsku | fot. Mil.ru/d

Dziewięć błędów lekarskich na tydzień

WIELKA BRYTANIA \ Operowanie niewłaściwych części ciała, pozostawianie narzędzi chirurgicznych w ciele pacjentów – to tylko niektóre przykłady z ponad 600 błędów popełnionych w brytyjskich szpitalach przez lekarzy w okresie między kwietniem ub.r. a lipcem br. – wynika z danych, uzyskanych przez brytyjską agencję informacyjną Press Association (PA).

Oznacza to średnio dziewięć błędów na tydzień. W sumie 270 z 621 błędów lekarskich było związanych z operacjami wykonanymi na innych niż trzeba częściach ciała, a przypadków z pozostawieniem obcych przedmiotów wewnątrz ludzi po operacji było 127.

Lekarze zaszywali w ciałach pacjentów narzędzia chirurgiczne, w tym igły, rękawiczki chirurgiczne i wiertła. Jednemu z pacjentów amputowano niewłaściwy palec u nogi, a dwóch mężczyzn z kolei zostało omyłkowo obrzezanych. Wśród błędów lekarzy brytyjskiej służby zdrowia NHS znalazły się również przypadki podania pacjentom krwi niewłaściwej grupy podczas transfuzji, normalnego powietrza zamiast czystego tlenu i przedawkowanie leków, takich jak insulina. Sześciu kobietom usunięto jajniki podczas nieudanych histerektomii, co spowodowało wczesną menopauzę.

– NHS troszczy się o ponad pół miliarda pacjentów rocznie i chociaż takie incydenty są na szczęście niezwykle rzadkie, ważne jest, aby kiedy do nich dochodzi, szpitale badały, uczyły się i działały w celu zminimalizowania ryzyka – powiedziała rzeczniczka NHS.

– Ludzie poszkodowani w wyniku błędów lekarskich mogą być narażeni na poważne skutki fizyczne i psychiczne przez resztę życia, a to nigdy nie powinno się zdarzyć komuś, kto szuka pomocy w NHS – zaznaczyła z kolei Rachel Power, dyrektorka brytyjskiego Stowarzyszenia Pacjentów. – Chociaż NHS znajduje się pod znaczną presją, incydenty takie nie powinny mieć miejsca, jeśli wdrożone zostaną dostępne środki zapobiegawcze – dodała.

W raporcie komisji ds. jakości opieki zdrowotnej (ang. Care Quality Commission), niezależnego organu regulującego pracę służby zdrowia i opieki socjalnej dla osób dorosłych w Wielkiej Brytanii, stwierdzono w grudniu ub.r., że pracownicy NHS są przepracowani. „Personel ma problemy z poradzeniem sobie z dużą liczbą wskazówek dotyczących bezpieczeństwa, mają mało czasu i przestrzeni na skuteczne wdrożenie wskazówek, a towarzyszące temu systemy i procesy nie zawsze są pomocne" – czytamy w raporcie.

Wojciech Zdrojkowski
korespondencja z Londynu

Rzym chce karać przeciwników kwot

KRYZYS MIGRACYJNY \ Włoskie władze domagają się karania krajów, które nie akceptują kwot migracyjnych. Nowa koalicja rządząca odchodzi od polityki zamykania portów dla międzynarodowych okrętów ratujących przybyszów z Afryki.

Włoskie władze, po tym jak zgodziły się na wpuszczenie do portu na Lampedusie statku organizacji pozarządowej Ocean Viking z 82 migrantami na pokładzie, zostały skrytykowane przez rząd w Budapeszcie. Węgrzy ocenili, że przyjęcie statku jest niebezpieczne, gdyż taka postawa może doprowadzić do zwiększenia migracyjnej fali przybywającej do Europy.

W odpowiedzi nowy szef MSZ Włoch Luigi Di Maio podkreślił, że węgierski rząd instrumentalnie wykorzystuje kwestię migracji. – Włochy od lat żyją w kryzysie wywołanym także i przede wszystkim przez obojętność niektórych europejskich partnerów, takich jak Węgry. Łatwo zachowywać się jak suwerenista wobec granic innych krajów – powiedział szef włoskiej dyplomacji. – Ten, kto nie akceptuje kwot, powinien zostać surowo ukarany. Włochy nie mogą i nie wezmą same na siebie problemu, który dotyczy całej UE – dodał.

Zmiana rządu we Włoszech wpłynęła na dotychczasową politykę migracyjną, firmowaną przez byłego już szefa MSW, lidera prawicowej Ligi Mattea Salviniego. Był on jednym z głównych rzeczników zamykania portów dla statków, które ratowały migrantów na Morzu Śródziemnym. Salvini oskarżał organizacje, do których należały okręty, o to, że wspierają kryzys migracyjny i że chcą łamać prawo. Jego postawa była ostro krytykowana przez m.in. UE, Berlin i Paryż.

Po tym, jak Liga znalazła się w opozycji, Salvini ostrzega, że nowy rząd znów zaleje kraj migrantami, i zaapelował o rozpisanie referendum w tej sprawie.

(pp)

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Jan Naj/Gazeta Polska

W IMIĘ OFIAR TOTALITARYZMÓW

BRUKSELA \ **W PE trwają prace nad rezolucją, która miałaby przypominać m.in. o znaczeniu paktu Ribbentrop-Mołotow dla historii Europy. PiS chce święta bohaterów walki z totalitaryzmami.**

fot. Pixabay/d

WIELKA AWARIA PRĄDU W AMERYCE ŚRODKOWEJ

MANAGUA \ **Błąd w systemie spowodował ponadgodzinną przerwę w dostawach prądu w prawie całym Hondurasie i Nikaragui oraz częściowo w Salwadorze i Gwatemali.**

KRAJE BAŁTYCKIE \ Ruszyła polska telewizja z Wileńszczyzny

Dzięki TVP Wilno Polska i Litwa są jeszcze bliższe

Wczoraj premier Mateusz Morawiecki odwiedził Litwę. W tym tak symbolicznym dniu dla historii Polski, zwłaszcza polskich Kresów, spotkał się z litewskimi politykami i wziął udział w uroczystym otwarciu TVP Wilno – pierwszego ośrodka zagranicznego Telewizji Polskiej.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

80 lat temu stało się coś bardzo tragicznego, Polska utraciła swoją niepodległość po ataku niemieckim, a potem sowieckim. Dlatego też cieszę się, że po tych tragicznych latach, latach PRL, i po 30 latach wolnej Rzeczypospolitej, niemal 30 latach wolnej Litwy, tak dobrze układają się relacje polsko-litewskie. Bardzo dziękuję premierowi Litwy Sauliusowi Skvernelisowi, prezydentowi Gitanasowi Nausėdzie i wszystkim, którzy się do tego przyczyniają, ponieważ mamy zbieżne interesy i podobne spojrzenie na rzeczywistość – mówił premier podczas inauguracji nowego ośrodka TVP w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Polski kanał ma być odpowiedzią na dezinformację ze strony Rosji. – Trzeba robić wszystko, żeby w dobie agresji, cyberataków, wojny propagandowej, uwodzenia kulturą, rozrywką, popkulturą, być czujnym i dawać zawsze „adekwatnyj otwiet" na tego rodzaju działania – podkreślił obecny podczas inauguracji prezes Telewizji Polskiej Jacek Kurski.

TVP Wilno będzie odbierane na Wileńszczyźnie, w rejonach święciańskim, solecznickim i wileńskim | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

TVP Wilno będzie odbierana na Wileńszczyźnie, w rejonach święciańskim, solecznickim i wileńskim. Głównym celem projektu jest przedstawienie życia Polaków na Litwie, promowanie pozytywnego wizerunku Polski i upowszechnianie języka polskiego. Warto przypomnieć, że od ponad roku Polacy mieszkający na tych terenach mogą oglądać już pięć kanałów w języku polskim, których retransmisje finansuje strona litewska.

Obecność TVP na Litwie jest jednym ze znaków widocznego od dwóch lat polsko-litewskiego ocieplenia. Podczas wspólnej wtorkowej konferencji prasowej premierów Polski i Litwy Saulius Skvernelis podkreślił, że nigdy nie było takich dobrych stosunków międzyrządowych jak obecnie, co uważa on za osobisty wkład Mateusza Morawieckiego. – Myślę, że dzisiaj postanowiliśmy podnieść naszą współpracę na jeszcze wyższy poziom. Bardzo cieszę się, że pan premier zgodził się na możliwość odbycia wspólnego posiedzenia rządów Litwy i Polski na początku przyszłego roku. Byłby to nowy kierunek i doskonała okazja do zacieśnienia naszej współpracy – zapowiedział szef rządu Litwy.

USA nie chcą wojny z Iranem

BLISKI WSCHÓD \ **Arabia Saudyjska twierdzi, że do ataku na jej rafinerię użyto irańskiej broni. W odpowiedzi na te oskarżenia prezydent USA Donald Trump podkreślił, że nie chce wojny z Iranem.**

W sobotę rano dwa bezzałogowce przypuściły atak na rafinerię państwowego koncernu Aramco na wschodzie Arabii Saudyjskiej. Atak był bardzo skuteczny, bo zniszczenia ograniczyły o połowę dzienną produkcję ropy naftowej w tym państwie. Odpowiedzialność za zamach wzięli na siebie jemeńscy rebelianci z szyickiego ruchu Huti, który prowadzi wojnę z AS.

W związku z atakiem MSZ AS wydało w poniedziałek oświadczenie. „Królestwo podejmie odpowiednie środki, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo i stabilność, w zależności od wyników śledztwa" – napisano, podkreślając, że AS ma możliwości i wolę, aby bronić swojego terytorium i ludu, i aby odpowiedzieć na tę agresję siłą.

Odpowiedzialność Huti za ten zamach jest wysoce prawdopodobna, gdyż ten szyicki ruch od dawna walczy z AS w Jemenie. Przedstawiciele AS nie potwierdzili jeszcze, czy wierzą, że sprawcami są Huti, ale ogłosili, że według wstępnych wyników śledztwa uważają, iż użyte do ataku drony były produkcji irańskiej. Zapowiedzieli, że zaproszą przedstawicieli ONZ i międzynarodowych ekspertów, aby przyjrzeli się sytuacji z bliska i wzięli udział w śledztwie.

Donald Trump stwierdził, że jego zdaniem za zamachem stał Iran. Prezydent USA podkreślił jednak, że Stany nie szykują żadnej odpowiedzi, dopóki nie będzie definitywnego dowodu na udział Iranu w zamachu. Zaznaczył jednak, że USA są gotowe na taką odpowiedź, jeżeli okaże się konieczna. – Jestem kimś, kto nie chciałby wojny – powiedział. – Mamy wiele opcji, ale na razie chcemy się dowiedzieć, kto dokładnie to zrobił.

Także sekretarz stanu Mike Pompeo stwierdził, że wychodzące na jaw informacje wskazują, że odpowiedzialność leży po stronie Iranu. Trump powiedział, że Pompeo uda się wkrótce do AS, ale nie podał dokładnej daty wyjazdu.

Iran wypiera się wszelkiej odpowiedzialności za atak na rafinerię. Ajatollah Ali Chamenei ogłosił za to, że jego państwo nie weźmie udziału w żadnych negocjacjach z USA. Stwierdził w przemówieniu, że rozmowy posłużyłyby USA do udowodnienia, że ich strategia maksymalnej presji na Islamską Republikę jest skuteczna. – W odpowiedzi musimy im udowodnić, że ta strategia nie jest warta nawet grosza dla Iranu – stwierdził. Zdementował w ten sposób plotki, jakoby prezydent Iranu Hassan Rouhani miał spotkać się z Trumpem podczas Zgromadzenia Generalnego ONZ w Nowym Jorku.

Wiktor Młynarz

Godziny prawdy dla Netanjahu

JEROZOLIMA \ **Wczoraj w Izraelu odbyły się przedterminowe wybory parlamentarne. Obecnie urzędujący premier Beniamin Netanjahu ubiegał się w nich o piąty mandat szefa rządu. Wyniki głosowania mają być znane dzisiaj. To pierwsze ponowne wybory w historii Izraela.**

Do rozpisania wczorajszego głosowania doszło z powodu impasu po kwietniowych wyborach. Likud, czyli ugrupowanie Beniamina Netanjahu, zdobył wiosną blisko 26,5 proc. głosów. Przełożyło się to na 35 mandatów w Knesecie. Tyle samo swoich przedstawicieli wprowadziła wówczas do izraelskiego parlamentu koalicja Niebiesko-Białych Benny'ego Gantza. Beniamin Netanjahu, rekomendowany przez większość partii na premiera, nie zdołał jednak utworzyć koalicji większościowej, dlatego też po upływie konstytucyjnego terminu parlament został zmuszony do samorozwiązania. To pierwsza taka sytuacja w historii Izraela.

Wczoraj Izraelczycy mogli oddawać głosy do godz. 22. Pierwsze, choć niepełne wyniki wyborów, miały pojawić się w nocy z wtorku na środę. Jeszcze przed rozpoczęciem głosowania eksperci wskazywali, że powtórka sytuacji z wiosny lub wygrana Benny'ego Gantza mogą całkowicie pogrążyć rządzącego od 13 lat Netanjahu. Przedwyborcze sondaże nie dawały jednak pewności, że będzie mogła być utworzona koalicja większościowa (61 na 120 mandatów) w Knesecie, ani prawicowemu blokowi Netanjahu, ani Niebiesko-Białym. Najnowsze badania wskazywały, że obie formacje mogą zdobyć po 32 mandaty w Knesecie. Kluczowe będą właśnie wyniki Likudu i Niebiesko-Białych, bo to od tego zależy, który z liderów otrzyma jako pierwszy misję sformowania rządu i powalczy o poparcie potencjalnych sojuszników.

(kw, Niezależna.pl)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

KiO Krajowa Izba Odwoławcza
fot. mat. pras./d

WYBÓR WYKONAWCY PRZEKOPU MIERZEI ZGODNY Z PRAWEM

PRZETARG \ **Wybór oferty polsko-belgijskiego konsorcjum NDI i Besix do wykonania przekopu Mierzei Wiślanej jako najkorzystniejszej był zgodny z prawem. Krajowa Izba Odwoławcza oddaliła trzy odwołania, jakie złożyły firmy po wyborze dokonanym przez Urząd Morski w Gdyni.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

FIRMY \ Premier chwali przedstawicieli biznesu i obiecuje pomoc w dalszym rozwoju

Rząd dba o polskich przedsiębiorców

Chylę czoła przed osiągnięciami polskich przedsiębiorców – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Przypomniał, że rząd ograniczył przepisy zgodnie z postulatami przedsiębiorców, a w Konstytucji Biznesu wprowadził wiele fundamentalnych zasad, m.in.: co nie jest prawem zabronione, to jest dozwolone.

Jan Kamieniecki

Chylę czoła przed znakomitymi osiągnięciami szybko rozwijających się polskich przedsiębiorców – małych, średnich i największych – powiedział premier Mateusz Morawiecki w Łodzi podczas gali wręczenia nagród gospodarczych województwa łódzkiego. Zapewnił, że polityka gospodarcza Polski ma służyć przedsiębiorcom, ich firmom i pracownikom. – Przez to rozwój gospodarczy naszego kraju będzie oparty na zdrowych fundamentach i będą przed nim znakomite perspektywy – podkreślił.

Premier Mateusz Morawiecki: Polski eksport rośnie dwa razy szybciej niż na świecie | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Premier zaznaczył, że rząd postawił na uczciwy, zrównoważony model gospodarczy. – Dzięki temu, patrząc na inne kraje, łącznie z Chinami, szybko rozwijającym się Wietnamem, Australią, Stanami Zjednoczonymi, nasz eksport, a więc nasza produktywność, nasza konkurencyjność pokazały swój lwi pazur – stwierdził w Łodzi szef rządu.

Wcześniej, podczas spotkania z przedsiębiorcami w Działoszynie, Morawiecki powiedział, że polski eksport rośnie dwa razy szybciej niż eksport całego świata. – Zwrotnice modernizacji zostały przestawione, wajcha innowacyjności zadziałała – ocenił. Dodał, że nie byłoby sukcesu gospodarczego, mierzonego m.in. wzrostem eksportu, gdyby nie uszczelnienie systemu podatkowego.

– Dzięki temu można było przeznaczyć 80 mld zł na politykę społeczną. Przedsiębiorcy także są beneficjentami tej polityki, bo konsumenci mają pieniądze, żeby kupować ich produkty – podkreślił premier. Zwrócił uwagę, że przedsiębiorców należy szanować za zdolność do podejmowania ryzyka, ale należy też szanować państwo polskie za „pogonienie przestępców", którzy zakłócali konkurencję.

Szef rządu przypomniał, że ostatnio, zgodnie z postulatami przedsiębiorców, pierwszy raz od 25 lat nastąpił gwałtowny spadek liczby przepisów dotyczących biznesu. – W latach 2015–2017 było ok. 30 tys. stron ustaw wpływających na gospodarkę. W ubiegłym roku tych stron było tylko 15 tys. – wyjaśnił. Przypomniał też o wielu korzystnych dla przedsiębiorców fundamentalnych rozwiązaniach, jakie rząd wprowadził do Konstytucji Biznesu, m.in. o zasadzie, że co nie jest prawem zabronione, to jest dozwolone.

(PAP)

Najpiękniejsze miejsca będą promowane

TURYSTYKA \ **Pięć miejsc – Beskidy, Kraina Lessowych Wąwozów, Śląsk Cieszyński, a także miasta Lublin i Toruń – otrzymało tytuł Polska Marka Turystyczna. – W ramach projektu chcemy promować i wspierać najpiękniejsze miejsca w naszym kraju – powiedział minister sportu i turystyki Witold Bańka.**

Polska jest chętnie wybieranym kierunkiem turystycznych wypraw zarówno przez rodaków, jak i obcokrajowców. W 2018 r. Polacy odbyli o ponad 19 proc. więcej podróży niż w 2015 r. Liczba przyjazdów turystów z zagranicy wzrosła o ponad 17 proc. – Aby ten trend utrzymać, a nawet wzmocnić, istotna jest współpraca także na poziomie lokalnym – wskazał Bańka.

Organizatorzy konkursu, czyli MSiT oraz Polska Organizacja Turystyczna, wyróżnili także sześć lokalizacji, które ich zdaniem zasługują na miano kandydatów do tytułu. Wyróżnienia otrzymała Jura Krakowsko-Częstochowska, Mazury Zachodnie, Puszcza Białowieska, Szlak wokół Tatr, Ziemia Świętego Krzyża oraz miasto Zamość.

Laureaci otrzymają wsparcie resortu w postaci udziału w szkoleniach, doradztwa eksperckiego, organizacji audytów, wizyt studyjnych czy uczestnictwa w badaniach wizerunku. Zdaniem wiceminister sportu Anny Krupki dzięki wsparciu stworzone zostaną regiony turystyczne, których jakość świadczonych usług oraz spójny marketing będą jeszcze bardziej zachęcać do ich odwiedzania.

Prezes POT Robert Andrzejczyk zapewnił, że zwycięzcy mogą liczyć na szeroką promocję m.in. na narodowym portalu turystycznym i w social mediach. – To projekt, który ma popularyzować w Polsce turystykę zrównoważoną i zadbać o rozwój obszarów, które są prawdziwymi perłami na mapie Polski. Mogą one swoim pięknem i atrakcyjnością zainteresować nie tylko naszych rodaków, lecz także coraz liczniejszą grupę zagranicznych turystów – powiedział szef POT. – Zapewnimy głównym laureatom kampanię promocyjną na rynku krajowym i zagranicznym. Wykorzystamy do promocji tych obszarów m.in. targi turystyczne, zaprosimy tam dziennikarzy i blogerów oraz zorganizujemy dla ich zarządców warsztaty marketingowe – dodał Andrzejczyk.

Projekt został wpisany do Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Jego realizacja ma przyczynić się do wzmacniania wizerunku Polski jako atrakcyjnej destynacji turystycznej, opartej na bogatych zasobach kulturowych i przyrodniczych. Jego celami są również poprawa jakości zarządzania, podniesienie jakości świadczonych usług oraz zracjonalizowanie prowadzonych działań marketingowych.

(p. woz.)

Jak Finlandia znalazła 410 tysięcy euro

PRAWO \ **Blisko 410 tys. euro w gotówce znalezione w samolocie linii Finnair i przejęte przez policję należy do państwa fińskiego, a nie do biura rzeczy znalezionych – orzekł sąd apelacyjny w Helsinkach.**

W październiku 2009 r. obsługa samolotu lecącego z Madrytu do Helsinek znalazła na pokładzie maszyny podręczny bagaż, w którym oprócz ubrań znajdowały się tabliczki czekolady oraz tuby po chipsach, a między nimi ukryte pieniądze. Jak się później okazało, było to blisko 410 tys. euro w gotówce. Wcześniej z pokładu tego samolotu na lotnisku w Hiszpanii wyproszona została obywatelka Chin, w której bagażach rejestrowanych znaleziono znaczne ilości pieniędzy.

Fińskie Centralne Biuro Śledcze (KRP) wszczęło dochodzenie w związku z podejrzeniem prania brudnych pieniędzy. Gotówkę zarekwirowano, a pozostałą zawartość bagażu skierowano do biura rzeczy znalezionych. Śledztwo zakończono w 2013 r. ze względu na brak współpracy Chin z fińskimi służbami, a wcześniejszą konfiskatę anulowano.

KRP zgodnie z obowiązującym prawem powiadomiło właścicielkę bagażu, że jeśli w ciągu trzech miesięcy nie zgłosi się po odbiór, to jej własność przepadnie. Chinka nie stawiła się, a środki zostały zdeponowane w KRP. Biuro rzeczy znalezionych domagało się jednak przed sądem, aby pieniądze przekazano mu na przechowanie w imieniu właściciela.

Sąd oddalił pozew biura i uznał, że pieniądze znalezione w bagażu podręcznym na pokładzie samolotu należy traktować jako rzecz znalezioną. Jednak ze względu na to, że środki zarekwirowała policja, podejrzewając pranie brudnych pieniędzy, prawo własności zostało przeniesione na państwo.

(jak, PAP)

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Yves Herman/Reuters

PRZEZ WYDATKI NA EKOLOGIĘ 13 MLD EURO MNIEJ DLA POLSKI?

FINANSE \ Komisja Europejska potrzebuje pieniędzy na ekologię, a to oznacza cięcia środków na politykę rolną i politykę spójności, na których Polska straci najwięcej – poinformowała „Rzeczpospolita". Według gazety nasz kraj może stracić nawet 13 mld euro w nowym budżecie UE w porównaniu z projektem Brukseli sprzed ponad roku. Priorytetem nowej KE pod przewodnictwem Ursuli von der Leyen jest tzw. zielony ład, na co trzeba znaleźć pieniądze.

SUROWCE \ Po ataku na saudyjską rafinerię wzrosną ceny na stacjach benzynowych

Ropy nie zabraknie, ale paliwa zdrożeją

Dostawy ropy do Polski nie są zagrożone – zapewnił we wtorek w radiowej Trójce minister energii Krzysztof Tchórzewski, pytany o możliwe skutki ataku na rafinerię w Arabii Saudyjskiej. Eksperci twierdzą, że po tym jak wskutek ataku spadła globalna podaż ropy, podrożeć mogą paliwa na stacjach benzynowych.

Jan Kamieniecki

Tchórzewski stwierdził, że Polska ma zapasy ropy, dlatego nie obawia się skutków ataku na saudyjską rafinerię. – Mamy zmagazynowane bardzo duże ilości ropy, wystarczające na ponad 90 dni – wyjaśnił minister. Przypomniał, że wiosną tego roku z powodu zanieczyszczenia ropy w rurociągu „Przyjaźń" na ponad miesiąc wstrzymano import ropy z Rosji.

– Wtedy przerwa dostaw ropy z tego kraju trwała 46 dni i nie odbiło się to na naszym rynku paliw. W rafineriach czy na stacjach benzynowych dostawy przebiegały normalnie – podkreślił Tchórzewski. Dlatego – jego zdaniem – tym razem też nie mamy się czego obawiać. – Dostawy ropy i paliw do Polski nie są zagrożone – zapewnił minister energii.

W ostatnią sobotę instalacje naftowe w Arabii Saudyjskiej zostały poważnie uszkodzone podczas ataku dronów. Prawdopodobnie była to akcja jemeńskich rebeliantów z szyickiego ruchu Huti, z którymi walczy koalicja państw arabskich kierowana przez Saudów. Terrorystyczny atak sprawił, że wyłączono ok. 5 proc. globalnej podaży ropy, co spowodowało gwałtowny wzrost cen tego surowca na światowych rynkach.

Według analityków wzrost ten może się przełożyć na lekkie podniesienie cen na stacjach paliw. – Zniknięcie 5 proc. to jest dużo. Nie wiadomo za bardzo, kto mógłby wypełnić tę lukę, nikt nie jest w stanie dostarczyć szybko na rynek odpowiednio dużych wolumenów. To właśnie Arabia Saudyjska była krajem, który reagował w takiej sytuacji.

Ceny paliw mogą wzrosnąć nawet o 10 gr na litrze | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Wydaje się, że deficyt będzie chwilowo funkcjonował – uważa Grzegorz Maziak z portalu e-petrol.pl.

Urszula Cieślak z Biura Maklerskiego Reflex zauważyła z kolei, że wyższe ceny ropy będą stanowiły impuls dla innych producentów, by zwiększyć wydobycie. – Na przykład produkcja w USA może wzrosnąć bardziej niż dotychczas, nawet o półtora miliona baryłek w ciągu kilkunastu miesięcy – oceniła.

Oboje są zgodni, że obecna sytuacja szybko spowoduje wzrost hurtowych cen ropy, co na krajowym rynku przełoży się na ceny paliw. – Pewnie pod koniec tygodnia zaczną się już podwyżki na stacjach benzynowych. W perspektywie kilkunastu dni mogą to być wzrosty rzędu 10 gr – oceniła Cieślak.

(Polskie Radio 24)

Kopalnie mają być bezpieczne

GÓRNICTWO \ Wiceminister energii rozpocznie wizytacje w kopalniach, aby zapoznać się z wynikami przeglądu złóż pod kątem efektywności ich wydobycia. Zarządy spółek węglowych szukają tzw. nowych pól, bo schodzenie górników coraz głębiej jest już bardzo niebezpieczne.

W przyszłym tygodniu mają być znane wyniki przeglądu, dlatego też wiceminister energii Adam Gawęda wybiera się na objazd po kopalniach. – Poprosiłem wszystkie zarządy spółek górniczych, żeby dokonały oceny posiadanych zasobów złóż – poinformował wiceminister. – Wtedy stwierdzimy, czy dane złoże mieści się w katalogu złóż strategicznych, a także w które możemy szybciej i sprawniej wejść – wyjaśnił.

Kryteriami wyboru danego złoża ma być nie tylko efektywność wydobycia, jakość węgla, koszty i tempo inwestycji, lecz także bezpieczeństwo prowadzenia eksploatacji. – Chodzi o to, żeby już nie schodzić coraz głębiej, bo potęguje to coraz większe zagrożenia, tylko żeby wchodzić w nowe pola eksploatacyjne, które pozwolą na bezpieczne prowadzenie ruchu zakładu górniczego – tłumaczył wiceszef resortu energii.

Wśród największych wyzwań stojących w tym zakresie przed górnictwem eksperci wymieniają m.in. ograniczenie pracy ludzi w najbardziej niebezpiecznych miejscach (poprzez wprowadzenie autonomicznych kompleksów ścianowych), zmniejszenie kosztów prac przygotowawczych i eksploatacji węgla, a także poprawę niezawodności maszyn i urządzeń, nie tylko poprzez zdalne diagnozowanie i usuwanie awarii, lecz także przewidywanie możliwych kłopotów dzięki tzw. systemom predykcyjnym. Systemy tego typu gromadzą dane, na podstawie których można z bardzo dużym prawdopodobieństwem przewidywać potencjalne problemy, kwalifikując urządzenia do serwisu czy remontu.

Specjaliści pracują już nad przystosowaniem do pracy w polskich kopalniach robota inspekcyjnego. Samobieżne urządzenie, porównywane przez jego twórców do naszpikowanego wysoką technologią łazika marsjańskiego, może penetrować niebezpieczne podziemne wyrobiska, skanować je oraz przekazywać obraz i specjalistyczne dane.

Taki robot może być stosowany zarówno podczas prac przygotowawczych, czyli drążenia nowych chodników, jak i w wyrobiskach przy ścianach wydobywczych, a także np. w chodnikach zamkniętych wcześniej ze względów bezpieczeństwa. Chodzi o to, by można było ocenić stan wyrobisk w niebezpiecznych miejscach bez udziału pracowników. Aby urządzenie mogło być stosowane w kopalniach węgla, musi spełniać rygorystyczne wymogi dotyczące m.in. iskroszczelności oraz odporności na zagrożenia metanowe.

Lucyna Piwowarska, PAP

Niższy podatek od października

FISKUS \ Od początku października zacznie obowiązywać niższa, 17-proc. stawka PIT. Dzięki niższemu podatkowi każdemu płacącemu go Polakowi będzie zostawało w kieszeni co najmniej kilkaset złotych rocznie. Nowe rozwiązania mają obniżyć klin podatkowy, czyli różnicę między tym, co pracownik dostaje na rękę, a kwotą, którą na jego zatrudnienie wydaje firma.

Wiceminister finansów Tadeusz Kościński tłumaczy, że 17-proc. stawka PIT będzie obowiązywać już w ostatnim kwartale 2019 r., czyli przez jedną czwartą bieżącego roku. – Przy tym należy przypomnieć, że do września nasze dochody w pierwszej skali podatkowej podlegają 18-proc. opodatkowaniu PIT.

Już przy zaliczce obliczanej w październiku podatek zostanie obniżony o 1 pkt proc., czyli o prawie 6 proc. – wyjaśnił Kościński. Dodał, że ustawa, która czeka jeszcze na prezydencki podpis, zakłada zmniejszenie klina podatkowego zarówno poprzez obniżenie stawki PIT, jak również poprzez podniesienie kosztów uzyskania przychodów.

Ustawę obniżającą stawkę PIT z 18 do 17 proc. oraz ponaddwukrotnie podnoszącą koszty uzyskania przychodów dla pracowników Sejm uchwalił pod koniec sierpnia br. Nowe rozwiązania mają dotyczyć ok. 25 mln Polaków. Według wyliczeń resortu finansów zmiany będą kosztować budżet ok. 2,7 mld zł w 2019 r., zaś w kolejnych latach ok. 9,7 mld zł.

Rząd przekonuje, że przy obniżce PIT więcej zostanie w kieszeni Polaków. Przy minimalnej płacy z 2019 r. wynoszącej 2250 zł w portfelu zostanie rocznie 472 zł. Z kolei przy miesięcznej pensji wynoszącej 4765 zł, czyli prognozowanemu na 2019 r. przeciętnemu wynagrodzeniu w gospodarce narodowej, będzie to już 732 zł.

(p. woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Wikipedia/d

ROZMAITOŚCI \ Stan środków walutowych na koniec sierpnia wynosił 2,37 mld euro. W sierpniu w ramach obsługi zadłużenia zagranicznego dokonano płatności na 959 mln euro.
● W opinii prezesa Jerzego Pruskiego Idea Bank wymaga dokapitalizowania kwotą 500 mln zł. Taka suma jest niezbędna, aby spełniać wymogi kapitałowe. Wczoraj przed południem akcje banku notowały umocnienie przekraczające 10 proc.

Dziś decyzja o stopach w USA

WALUTY \ Poniedziałek z dominacją dolara. Wczoraj w południe znacznie spokojniej, ale bez odreagowania. Euro na lekkim plusie. Funt na minusie. Rubel z końcem wzrostowej serii.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowe zmagania nie rozpoczęły się mocnym uderzeniem w przeciwieństwie do sytuacji na rynku towarowym. Potem było już trochę mniej spokojnie i w południe euro traciło do dolara ponad 0,2 proc. Sygnałem zmiany kierunku dość spokojnej do tego czasu pary EUR\USD była godz. 10 i publikacja danych o włoskiej inflacji. Ta w sierpniu wyniosła 0,4 proc. i waluta, szybko zaczęła tracić, co jednak wiązało się także z ogólnym umocnieniem dolara w niepewnej sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie. Mocno, bo ponad 0,6 proc., zniżkowała turecka waluta i przez chwilę realny stał się kurs dolara powyżej 5,74 TRY. Potem było już lepiej i nawet niedobre dane o bezrobociu nie wpłynęły na osłabienie liry. Osłabienie notował także funt, jen natomiast wzrost o 0,3 proc.

Po południu doszło do pewnego przyspieszenia i dolar notował kolejne umocnienie. W finalnym odczycie zyskał 0,7 proc. do euro, a niewiele mniej do funta czy waluty nowozelandzkiej. Na minusie dzień zakończył złoty, tracąc ponad 0,7 proc., a jeszcze silniej, bo prawie 1 proc., zniżkował forint.

Wyjątkiem był rosyjski rubel, który zyskał ponad 0,4 proc. i zanotował dziewiąty z rzędu wzrost, co oczywiście wiązano ze zdecydowanym ruchem w górę ropy naftowej.

Wtorkowy poranek nie przyniósł odreagowania. Euro zyskiwało jedynie symbolicznie, a funt tracił 0,1 proc., utrzymując kurs powyżej 1,241 USD. Mocno, bo ponad 0,4 proc., zniżkowała waluta australijska, która pod koniec ubiegłego tygodnia nie pokonała granicy 0,69 USD. Wczoraj opublikowano protokół z posiedzenia RBA, który zasugerował gotowość do kolejnej obniżki stóp procentowych. Ocena światowej gospodarki była umiarkowana, podnoszono też spory wpływ na nią konfliktu chińsko-amerykańskiego.

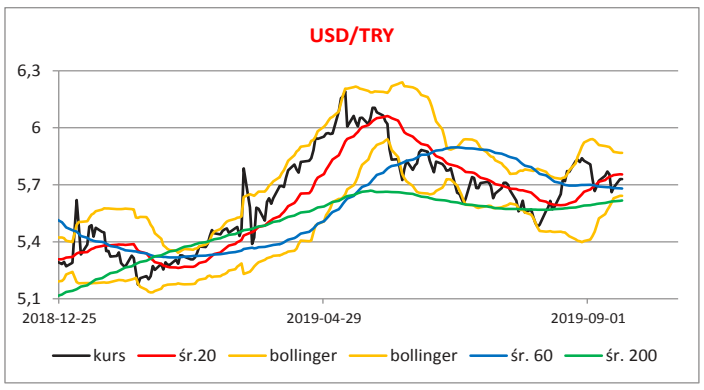

Po godz. 9, czyli już po rozpoczęciu notowań w Europie, sytuacja na rynku w dalszym ciągu była bardzo spokojna. Euro nie zmieniało się znacząco i poruszało się w 20-pipsowym kanale, utrzymując kurs bliski 1,10 USD. Mocniejsze, i to wyraźnie, osłabienie notowała waluta chińska. Para USD\CNY notowana była powyżej 7,09 juana, zyskując prawie 0,4 proc. Na rynku pojawiła się informacja, że Bank Centralny wsparł sektor finansowy kwotą 20 mld dol., co ma wesprzeć gospodarkę. Jednak ekonomiści zakładają, że przyszłoroczny wzrost będzie niższy niż 6 proc.

O ile euro, złoty czy frank o godz. 10 były względnie spokojne, to istotne osłabienie notowała brytyjska waluta. Funt tracił ponad 0,2 proc., schodząc poniżej kursu 1,24 USD.

Podane o godz. 11 odczyty wskaźników ZEW dla niemieckiej gospodarki i strefy euro, jakkolwiek lepsze od oczekiwań, nie wpłynęły zbyt mocno na sytuację walutową. Główna para rynku nie notowała znaczących zmian. Jedynie funt poprawił odczyt i znowu znajdował się powyżej 1,240 USD.

W drugą część dnia rynek wchodził z dużym spokojem. Spore zmiany notowały jedynie rubel (spadek) i oba dolary z antypodów. Mocno, bo ponad 0,5 proc., traciła korona szwedzka, co analitycy wiązali z kiepskimi danymi z rynku pracy. Bezrobocie w Szwecji wzrosło bowiem do poziomu 7,1 proc. Jednak w czerwcu odczyt bezrobocia wskazywał na poziom 7,6 proc., więc być może nie był to aż tak zły sygnał.

Środa to decyzja Fed na temat stóp procentowych. Obniżka o 0,25 proc. jest raczej przesądzona, a kluczowym pytaniem jest ocena amerykańskiej gospodarki. W czwartek inwestorów czeka maraton decyzji banków centralnych. Z tekstem o stopach zmierzą się w Tokio, Bernie, Oslo i Londynie, a wstępne prognozy nie sugerują, że może dojść do zmian.

Rosną niemieckie naciski na Danię

GAZ \ Niemiecki rząd oczekuje, że Dania wkrótce zatwierdzi alternatywną trasę dla Nord Streamu 2 – oświadczył wiceminister gospodarki i energii Andreas Feicht. Berlin stara się jak najszybciej rozwiązać problemy dotyczące budowy rosyjskiego gazociągu, by projekt mógł być ukończony jeszcze w tym roku.

Niemcy naciskają na duński rząd, by wydał zgodę na budowę kontrowersyjnego gazociągu na swoich wodach terytorialnych. W liście do deputowanych do Bundestagu z 6 września wiceminister gospodarki i energii Andreas Feicht stwierdził, że rząd oczekuje, że Dania wkrótce zatwierdzi alternatywną trasę dla Nord Streamu 2. W 2018 r. Duńska Agencja Energii zażądała poszukania alternatywnej trasy dla Nord Streamu 2 poza jej wodami terytorialnymi.

– Komentarze Feichta potwierdzają, że rząd kanclerz Angeli Merkel coraz głośniej popiera ten projekt po latach unikania pytań o import coraz większych wolumenów rosyjskiego gazu. Niemiecki plan wycofania się z energetyki jądrowej i węglowej oraz odsunięcia konsumentów od ogrzewania domów olejem ma sprawić, że wzrośnie popyt na gaz – komentuje Michał Perzyński z portalu BiznesAlert.pl.

Niemcy swoje stanowisko w sprawie inwestycji Gazpromu uzasadniają tym, że będą potrzebować znacznie więcej rosyjskiego gazu w nadchodzących latach, ponieważ w niedalekiej przyszłości zabraknie dostaw z Holandii, Norwegii i własnych złóż krajowych. Z kolei Jens Mueller, rzecznik spółki Nord Stream 2 AG budującej rosyjski gazociąg, twierdzi, że projekt ten spełnia wszystkie warunki wstępne do uzyskania licencji od duńskiego rządu na dalszą budowę.

Duńczycy jednak się nie spieszą z wydaniem decyzji, co cieszy Polskę i inne kraje naszego regionu, według których Nord Stream 2 to projekt polityczny. Jak szacuje Agencja Reutera, oczekiwanie na duńską zgodę może opóźnić budowę rosyjskiego gazociągu o osiem miesięcy i zwiększyć jego koszty o 550 mln euro. Gazprom planował, że będzie on gotowy do końca 2019 r.

Są w Niemczech politycy, którzy dostrzegają obawy niektórych państw UE związane z budową Nord Streamu 2. Wolfgang Schäuble, były minister finansów, a obecnie przewodniczący Bundestagu, na łamach dziennika „Die Zeit" skrytykował to, że Niemcy ignorują obawy partnerów z Europy Środkowo-Wschodniej wobec rosyjskiego projektu. – Takie stanowisko nie było wizytówką niemieckiej polityki i zniszczyło zaufanie partnerów do Berlina – stwierdził Schaeuble.

(jak, BiznesAlert.pl)

W Chełmie powstanie centrum PPK

ROZWÓJ \ Polski Fundusz Rozwoju otworzy w Chełmie centrum doradztwa na potrzeby programu Pracowniczych Planów Kapitałowych. Dzięki tej inwestycji i innym miasto chce odbudować swój potencjał rozwojowy.

Otwarcie centrum związane jest z kolejnym etapem wprowadzania programu Pracowniczych Planów Kapitałowych, którego Polski Fundusz Rozwoju jest koordynatorem. Od 2020 r. PPK – program prywatnego pracowniczego oszczędzania na cele emerytalne – obejmą kolejne dziesiątki tysięcy pracodawców i ponad 11 mln pracowników.

– Wybierając lokalizację dla naszego centrum doradztwa, braliśmy pod uwagę wiele czynników, takich jak potencjał wykwalifikowanych pracowników oraz otwartość lokalnych władz na współpracę z inwestorami. Chełm okazał się najlepszy spośród kilku ośrodków, które braliśmy pod uwagę – przyznał Paweł Borys, szef PFR. – O wyborze zdecydowała również determinacja władz miasta, by właśnie na ich terenie uruchomić tę inwestycję – przyznał Borys.

Chełm boryka się z wysokim jak na obecne warunki Polski bezrobociem, bo wynosi ono ok. 12 proc. W ciągu 20 lat w mieście ubyło 13,5 tys. miejsc pracy. Z powodu braku zatrudnienia wyjechało z miasta w ostatnich latach ok. 7 tys. mieszkańców. Chełm, choć miał ogromny potencjał rozwojowy, padł ofiarą podziału kraju na Polskę A i Polskę B.

Prezydent miasta Jakub Banaszek, 27-letni polityk PiS, w porozumieniu z rządem i agendami rządowymi, stara się przyciągać jak najwięcej inwestycji na swój teren. To one przyczyniają się do rozwoju miasta i poprawy sytuacji na rynku pracy. Centrum doradztwa dla PPK wpisuje się w projekt tworzenia w mieście sektora nowych technologii, innowacji. To – po centrum logistycznym, naukowym i medycznym – kolejny filar rozwoju regionu.

(lus, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 5e7b67e615

↑	0,99455	0,15%	USDCHF	↓	17,938	-0,46%	SREBRO	↑	7335,9	0,20%	FTSE 100	**Kursy NBP**		
↑	108,185	0,07%	USDJPY	↓	1506,95	-0,30%	ZŁOTO	↑	22001,32	0,06%	NIKKEI	3,9412	0,76%	DOLAR
↓	1,24017	-0,20%	GBPUSD	↓	262	-0,78%	MIEDŹ	↓	12350,25	-0,24%	DAX	3,9649	0,38%	Frank
↑	1,10119	0,10%	EURUSD	↓	68,34	-0,99%	ROPA BRENT	↓	27076,82	-0,52%	DJIA POPRZEDNI	4,3410	0,34%	EURO

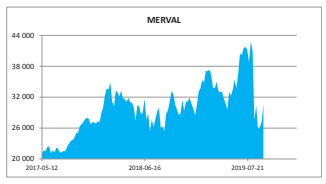

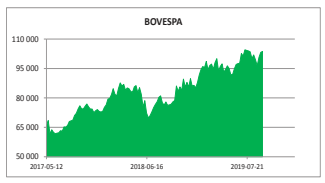

Nudne przedpołudnie

GIEŁDA \ Poniedziałek z udaną drugą połową na GPW. Wczoraj do południa Warszawa z wyraźną przewagą podaży. Europa lepiej, choć także bez tendencji wzrostowych. Ropa nie wpłynęła istotnie na parkiety.

Poniedziałkowe przedpołudnie to spadki na europejskich parkietach. Warszawa prezentowała się lepiej, bo tu zmiany były nieznaczne i indeks WIG20 co pewien czas zmieniał kolor na zielony.

Druga część dnia przyniosła znaczącą zmianę na warszawskim parkiecie. WIG20 zakończył zmagania nieco sensacyjnym wzrostem o prawie 0,8 proc., osiągając 2217 pkt. Silnie w górę poszły akcje energetyki, banków i LPP. Ta ostatnia spółka zyskała ponad 4 proc., co obok PGE i drożejącego o 5 proc. Alior Banku było najlepszym wynikiem dnia. Drugi segment to podobny scenariusz, choć tu o powodzeniu zadecydowała ostatnia godzina i mocny wzrost banków. Obroty na parkiecie przekroczyły 950 mln zł, co jak na początek tygodnia było bardzo dobrym wynikiem.

W Europie na koniec dnia trzy najważniejsze parkiety kontynentu notowały mocne spadki. Indeks Euro Stoxx zniżkował o ponad 0,8 proc., na co wpływ miał także słaby początek w Nowym Jorku. Notowania za Atlantykiem to spadki na obu parkietach, które były nieco niższe niż w Europie. Dwie naftowe spółki, czyli Chevron i Exxon Mobile, zyskały sporo na wartości, co znacząco wpłynęło na końcowy wynik indeksu DJIA.

Wtorkowy poranek, przynajmniej w azjatyckim wydaniu, nie przyniósł trzęsienia ziemi na rynkach. Tokio wróciło do gry i na koniec dnia indeks pozostał bez zmiany. W Seulu i Sydney również odnotowano tylko nieznaczne korekty wartości indeksów. Gorzej było w Szanghaju, gdzie indeks China A50 stracił ponad 1 proc., na co wpływ miały obawy, że i tym razem rozmowy Chin i USA (początek pod koniec tygodnia) nie przyniosą spodziewanego rezultatu.

Europa dzień rozpoczęła na minusie, co wpisywało się w azjatycką niepewność, a brak danych ekonomicznych również nie był wsparciem dla inwestorów. WIG20 po kilku minutach tracił ponad 0,5 proc., co obok wyniku w Moskwie było najsłabszym rezultatem na kontynencie. Zachód miał wyraźnie lepsze otwarcie, choć tu także przeważał czerwony kolor.

Kolejne minuty przyniosły poprawę i po dwóch kwadransach Euro Stoxx był na plusie, zyskując 0,1 proc., a WIG20 tracił 0,3 proc. Niestety był to jedynie chwilowy optymizm, bo o godz. 10 WIG20 zniżkował ponad 0,6 proc. z realną szansą spadku poniżej 2200 pkt. W elicie cztery spółki traciły powyżej 2 proc., a znaczące osłabienie notował indeks banków tracący przy współudziale Banku Millennium ponad 0,9 proc. Na minusie, i to mocniejszym, były górnictwo i telekomunikacja. Zielony kolor widoczny był ponownie dla energetyki, a najsilniej w grupie 20 spółek, bo o 1,6 proc., drożała PGE.

Kolejne pół godziny nie zmieniło sytuacji na warszawskim parkiecie. WIG20 tracił ponad 0,6 proc., a podobny spadek notował indeks średnich firm. KGHM zniżkował prawie 2 proc., a gorzej prezentowały się Santander oraz Cyfrowy Polsat. Akcje banku traciły ponad 2 proc., jednak cztery ostatnie sesje przyniosły znaczące umocnienie przekraczające poziom 6 proc.

Europa także nie zachwycała. DAX30 tracił prawie 0,2 proc., a symboliczny wzrost widoczny był w Londynie i w Paryżu. Wzrost notowano w Zurychu, czemu nie przeszkodziła informacja, że rząd obniżył prognozy wzrostu PKB na przyszły rok do poziomu 0,8 proc. (na początku roku prognozy wskazywały poziom przyszłorocznego wzrostu na 1,8 proc.).

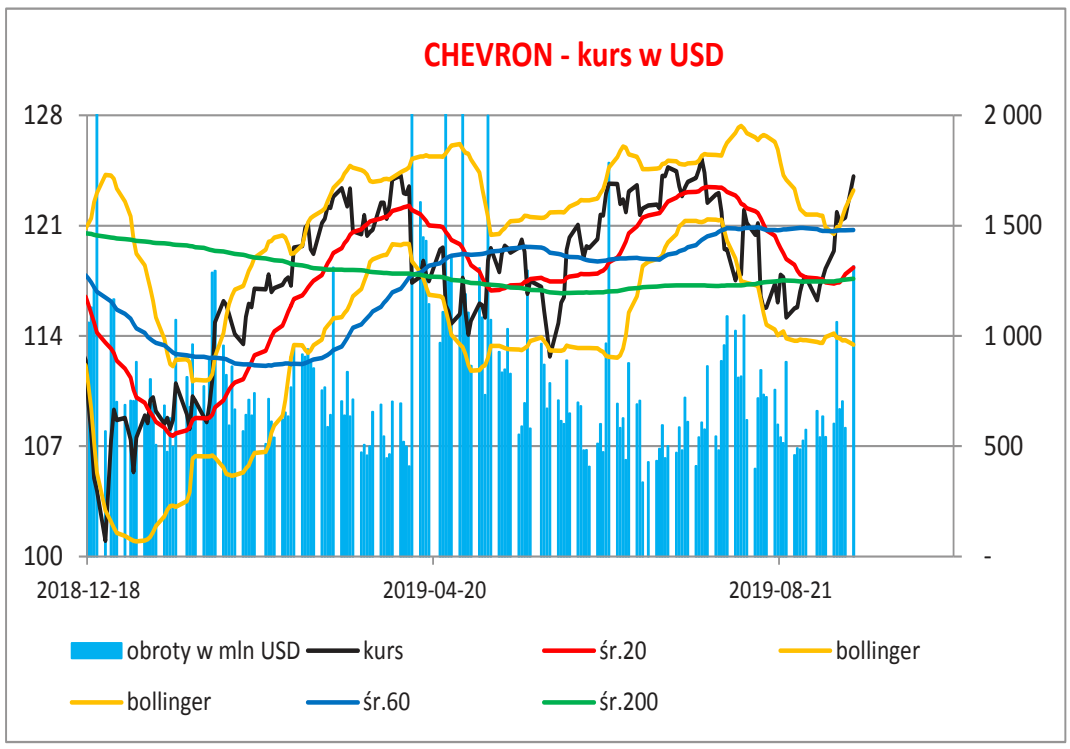

Po godz. 11 sytuacja nie uległa zmianie i WIG20 mniej lub bardziej skutecznie walczył o utrzymanie wyniku powyżej 2200 pkt.

Publikacja indeksu ZEW dla niemieckiej gospodarki nie zmieniła znacząco sytuacji na zachodnich parkietach. Wskaźnik był lepszy od prognoz, choć i tak notował ujemny odczyt. Indeks DAX30 w dalszym ciągu tracił ok. 0,2 proc., a umocnienie w Paryżu czy w Londynie także nie było zbyt znaczące.

W drugą część dnia Europa wchodziła bez widocznego kierunku. Teoretycznie każdy scenariusz był możliwy, ale słaby odczyt z Nowego Jorku wskazywał, że nie powinno dojść do żadnych znaczących zmian. Warszawa, która w poniedziałek zaskoczyła obrazem drugiej części dnia, tym razem nie dawała aż takich nadziei. WIG20 walczył o utrzymanie 2200 pkt, a droga do zielonego koloru była dłuższa niż 15 pkt.

Rafał Grodowski

Środa, 18 września 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
01:50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	sierpień	-356 mld
10:00	Polska	Wynagrodzenia (r/r)	sierpień	6,7%
10:30	Wlk. Brytania	Inflacja CPI (r/r)	sierpień	1,8%
20:00	USA	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	1,75%–2%

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem
żegnamy
ŚP.
prof.
JANA ŁOPUSKIEGO
(1917 – 2019)

Ostatniego oficera Komendy Obwodu ZWZ-AK Dębica,
oficera broni Inspektoratu AK Rzeszów,
uczestnika wojny obronnej 1939 r., żołnierza ZWZ-AK,
więźnia NKWD, żołnierza 2. Korpusu
Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.
Wykładowcę i badacza prawa handlowego i ubezpieczeniowego
oraz eksperta z zakresu międzynarodowego prawa morskiego,
Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu.
Autora ponad 300 prac naukowych oraz wspomnień
z okresu walki o wolną Polskę.
Odznaczonego m.in.
Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari
i Krzyżem Walecznych.
W 2010 roku uhonorowanego przez IPN
Nagrodą „Kustosz Pamięci Narodowej".

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Kapituła Nagrody
Kustosz Pamięci Narodowej

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Pixabay

WSPARCIE DLA SAMORZĄDÓW

RYNEK MIESZKANIOWY \ Samorządy są strategicznym partnerem w realizacji Narodowego Programu Mieszkaniowego. Dariusz Stachera, dyrektor zarządzający pionem programów mieszkaniowych w BGK, przedstawił ofertę banku, m.in. Fundusz Dopłat, Fundusz Termomodernizacji i Remontów, wsparcie Społecznego Budownictwa Czynszowego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

KONFERENCJA \ Perspektywy aktywności inwestycyjnej samorządów

Jak finansować nasze małe ojczyzny?

Co dla polskich samorządów oznacza nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej? Czy jest szansa na utrzymanie obecnej intensywności inwestycyjnej? Jaką rolę w finansowaniu potrzeb JST ma do spełnienia Bank Gospodarstwa Krajowego? To pytania, na które odpowiadali uczestnicy Konferencji BGK dla JST.

Czternasta już Konferencja Banku Gospodarstwa Krajowego dla Jednostek Samorządu Terytorialnego (BGK dla JST), objęta w tym roku patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, jest cyklicznym wydarzeniem, w którym biorą udział przedstawiciele samorządu terytorialnego wszystkich szczebli z całej Polski. W tym roku do Warszawy przyjechało kilkuset samorządowców, w tym przedstawiciele władz samorządowych oraz pracownicy odpowiedzialni za finanse w JST. Po raz pierwszy wśród uczestników tak licznie pojawili się reprezentanci spółek komunalnych. Nie zabrakło również przedstawicieli instytucji rządowych, oferujących wsparcie w realizacji inwestycji. Dla uczestników przygotowano dwa dni spotkań, debat i prezentacji, a także warsztatów tematycznych.

Celem konferencji było stworzenie miejsca do dyskusji nad kierunkami rozwoju samorządów, ich rolą w rządowej strategii rozwoju oraz finansowaniem inwestycji. Temat przewodni tegorocznego wydarzenia – „Finansowanie rozwoju samorządów – potrzeby i możliwości" – oparto na przesłankach płynących z raportu przygotowanego przez głównego ekonomistę BGK Mateusza Walewskiego. Analiza obrazuje potrzeby inwestycyjne jednostek samorządu terytorialnego i możliwości ich sfinansowania.

BGK partnerem samorządów od 95 lat

Spotkanie zainaugurowało wystąpienie prezes BGK Beaty Daszyńskiej-Muzyczki. – Samorządy to krwiobieg naszej ojczyzny. Bez nich nie byłoby zrównoważonego rozwoju Polski. Jeżeli patrzymy na samorządy tylko jako na urzędy, w których zasiadają urzędnicy, to nie jest to właściwy kierunek, który powinniśmy przyjąć. Samorząd to przedsiębiorca – mówiła prezes BGK. Podkreślała, że na samorządowcach spoczywa bardzo duża odpowiedzialność, bo o swoim mieście, powiecie czy gminie muszą myśleć w dłuższej perspektywie niż czteroletnia kadencja. – Aby efektywnie się rozwijać, trzeba zapewnić przychody i odpowiednio zaplanować wydatki – wskazywała. Zarządzanie jednostką samorządową porównała do funkcjonowania domu i rodziny. – Dla najmłodszych trzeba zapewnić przedszkola i edukację podstawową, poza tym trzeba zorganizować transport lokalny, zapewnić bezpieczeństwo czy ochronę zdrowia – mówiła. Dodała, że na te wszystkie zobowiązania potrzebne jest stabilne finansowanie.

Tymczasem przed samorządami stoją nowe wyzwania, bo, jak wskazywała Daszyńska-Muzyczka, w nowej perspektywie unijnej pieniędzy może być mniej niż w obecnej. – Trzeba będzie poszukać nowych rozwiązań, takich jak choćby instrumenty zwrotne – powiedziała. Przypomniała, że w tym roku przypada 95. rocznica powstania Banku Gospodarstwa Krajowego, powołanego w rodzącej się na nowo Polsce i mającego za zadanie wspierać samorządy i przedsiębiorstwa w strategicznych dla przyszłości kraju obszarach. – Temu zadaniu bank pozostaje wierny do dzisiaj – zapewniła prezes BGK.

W odczytanym przez wojewodę mazowieckiego Zdzisława Sipierę liście skierowanym do organizatorów i uczestników wydarzenia premier Mateusz Morawiecki docenił wkład i zaangażowanie samorządowców w budowę silnego i zasobnego państwa. „Polska zmienia się każdego dnia. Kluczowe dla mnie i rządu jest to, by ta zmiana była dostrzegalna nie tylko w statystykach, ale w poziomie życia Polaków. Nie tylko w wielkich metropoliach, ale i w Polsce lokalnej – na poziomie małych ojczyzn, które państwo reprezentujecie. Cieszę się, że dzisiaj na XIV Ogólnopolskiej Konferencji Banku Gospodarstwa Krajowego dla Jednostek Samorządu Terytorialnego pochylicie się państwo właśnie nad tym zagadnieniem. Bank Gospodarstwa Krajowego nie tylko odgrywa kluczową rolę we wspieraniu przedsiębiorczości, ale jest też istotnym partnerem samorządów w poszukiwaniu finansowania ich potrzeb inwestycyjnych. Spotkanie jest kolejną okazją do nawiązywania współpracy na rzecz rozwoju zarówno samorządów, jak i całej gospodarki"– napisał szef rządu. Z tymi słowami zgodził się Sipiera, mówiąc, że w inwestycjach samorządowych najważniejsze jest tworzenie dobrych warunków życia dla mieszkańców. – Bez zaangażowania samorządu nie byłoby takiej Polski jak dzisiaj – dynamicznie się rozwijającej – wskazał wojewoda.

Spada udział europejski w finansowaniu inwestycji

Prezydent Lublina Krzysztof Żuk przypomniał, że od chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej JST zrealizowały inwestycje za ok. 500 mld zł. – Z tego ok. 55 proc. stanowiły środki europejskie – powiedział. Wskazał, że zadaniem na obecną chwilę dla samorządów jest dokończenie z pomocą BGK realizacji zamierzeń z obecnej perspektywy finansowej.

– Samorządy wraz z BGK muszą wspólnie zastanowić się, jakie scenariusze przyjąć na najbliższe lata, by dokończyć obecne strategie inwestycyjne w tym okresie programowania i przygotować się do nowego okresu, w którym będzie znacznie mniejsze finansowanie ze środków europejskich i będą one inaczej alokowane. One mają być kierowane na infrastrukturę społeczną, a my ciągle jeszcze realizujemy infrastrukturę techniczną – mówił prezydent Lublina, pełniący także funkcję współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. – Nie mamy już tej kondycji finansowej, którą mieliśmy na początku tej drogi. Jesteśmy wyczerpani, by nie powiedzieć, że z krótkim oddechem – mówił Żuk. Dodał, że wiele planów trzeba będzie zweryfikować. – Będziemy zmuszeni prawdopodobnie do pewnej wstrzemięźliwości w realizowaniu dużych inwestycji. Trzeba też będzie znaleźć takie możliwości finansowania tych projektów, które wyjdą naprzeciw sytuacji malejących środków europejskich. Już dziś udział europejski w finansowaniu wielu projektów spada poniżej 40 proc. – wskazał prezydent Lublina.

> \\ Wojciech Hann, wiceprezes BGK, stwierdził, że nie ma odwrotu od alternatywnych źródeł finansowania inwestycji. Zapewnił, że bank jest na to przygotowany. Jego zdaniem nowatorskie i ambitne programy inwestycyjne samorządów mogą być realizowane za pomocą takich narzędzi jak obligacje przychodowe czy finansowanie kapitałowe. \\

Samorządy już dziś powinny szukać alternatywnych źródeł finansowania

Interesujące wnioski z analizy dotyczącej możliwości utrzymania aktywności inwestycyjnej jednostek samorządu terytorialnego w perspektywie do roku 2030 przedstawił główny ekonomista Banku Gospodarstwa Krajowego Mateusz Walewski. Opracowanie, którego Walewski jest autorem, bada, jak w zależności od zmian napływu środków unijnych zachowuje się wskaźnik z art. 243 ustawy o finansach publicznych, wyznaczający maksymalny poziom zadłużenia jednostek publicznych.

Okazuje się, że w przypadku utrzymania w kolejnych latach relatywnie dobrej sytuacji makroekonomicznej i finansowej, powiaty i gminy będą w stanie utrzymać dotychczasowy poziom wzrostu nakładów inwestycyjnych nawet w przypadku istotnej redukcji tempa napływu środków unijnych.

Inaczej sytuacja wygląda, jeśli chodzi o miasta na prawach powiatu i województwa. W przypadku znacznej redukcji napływu środków europejskich jednostki te będą musiały poszukiwać alternatywnych źródeł finansowania. Dopiero to pozwoli im utrzymać tempo inwestycji.

Jak wskazuje Walewski, ewentualne osłabienie tempa wzrostu gospodarczego może w każdym przypadku utrudnić lub wręcz uniemożliwić utrzymanie dotychczasowego tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych w samorządach. Jego zdaniem już dziś JST powinny poszukiwać alternatywnych źródeł finansowania.

Główny ekonomista BGK zastrzegł jednak, że jego raport nie jest prognozą i nie wskazuje gotowego scenariusza dla któregokolwiek z samorządów. – To tylko analiza, która pokazuje, jak może kształtować się finansowanie inwestycji w określonych

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. pixabay

MARIAŻ POTENCJAŁU I DOŚWIADCZENIA DAJE EFEKTY

PARTNERSTWO PUBLICZNO-PRYWATNE \ **Do alternatywnych sposobów finansowania należy zaliczyć formułę partnerstwa publiczno-prywatnego, z powodzeniem działającą w takich krajach jak Wielka Brytania czy Francja. Pozwala ona wykorzystać potencjał i doświadczenie podmiotu prywatnego w zakresie zorganizowania procesu inwestycyjnego oraz zapewnienia niezbędnego finansowania. Fundamentem takich przedsięwzięć jest wspólnota działań sektora publicznego i prywatnego stworzona po to, by obaj partnerzy mogli jak najlepiej realizować cele, do których zostali powołani.**

Prezes BGK Beata Daszyńska-Muzyczka | fot. BGK

przypadkach uwarunkowań zewnętrznych – zaznaczył.

Ogromne potrzeby inwestycyjne samorządów

Dr Jacek Sierak, specjalista w zakresie finansów samorządowych ze Szkoły Głównej Handlowej, ocenił, że w samorządach skala potrzeb jest ogromna i zróżnicowana, chociaż dotyczy w głównej mierze spraw podstawowych. Dodał, że ze względu na nieustanny rozwój JST potrzeby ciągle rosną. – Od lat mają podobny charakter, dotyczą przede wszystkim sieci wodociągowej i kanalizacji, które w wielu gminach wymagają gruntownej modernizacji. Potrzeba na nie 94 mld zł – mówił. Dodał, że drogi wojewódzkie mogą pochłonąć 50 mld zł, a gospodarka odpadami – 24 mld zł. – Z moich wyliczeń wynika, że do 2027 r. na inwestycje samorządowe potrzebnych będzie 168 mld zł – zauważył.

Obecną sytuację finansową JST przedstawił Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich. W jego ocenie potrzeby inwestycyjne samorządów są większe niż te, które przedstawił naukowiec z SGH. Jego zdaniem niezależnie od scenariusza uwarunkowań zewnętrznych znalezienie finansowania będzie dla JST sporym wyzwaniem. – Według szacunków związku na drogi powiatowe i gminne potrzeba 100 mld zł, na transport publiczny 50 mld zł, na infrastrukturę społeczną 20 mld zł. To już jest 170 mld zł – sumował Porawski. – Dodał, że lista inwestycji na tym się nie kończy, wskazywał, że środki potrzebne są również na ochronę środowiska czy samodzielność energetyczną.

Dyrektor w ZMP podkreślił, że dodatkowo w JST w ostatnich latach znacząco wzrosły koszty bieżące realizacji zadań oraz w finansowaniu oświaty, co pochłonęło w ubiegłym roku kilkanaście miliardów złotych. – Do tego dojdą już wkrótce konsekwencje zmian w podatku PIT – podkreślał. Chociaż według strony rządowej nie będą one miały istotnego znaczenia, bo będą neutralizowane innymi dochodami, samorządy obawiają się jednak dużego spadku wpływów z tej daniny.

BGK gotowy na wyzwania samorządów

Wojciech Hann, członek zarządu BGK, stwierdził, że nie ma odwrotu od alternatywnych źródeł finansowania. Zapewnił, że bank jest na to przygotowany. Jego zdaniem nowatorskie i ambitne programy inwestycyjne samorządów mogą być realizowane za pomocą takich narzędzi jak obligacje przychodowe czy finansowanie kapitałowe. – Widzimy też coraz większe zainteresowanie partnerstwem publiczno-prywatnym. Dla samorządów nie ma odwrotu od tej metody finansowania – mówił. Wskazał jednak, że w przypadku PPP potrzeba trzech partnerów: publicznego, prywatnego, ale też instytucji finansowej.

Andrzej Kalata, starosta żywiecki, opowiedział o doświadczeniach przy budowie nowego szpitala powiatowego w Żywcu, realizowanego we współpracy z BGK. To pierwsze w kraju tak duże przedsięwzięcie w sektorze zdrowia realizowane w formule zintegrowanego partnerstwa publiczno-prywatnego. – Decydując się na budowę nowego szpitala w Żywcu, szukaliśmy różnych form finansowania, również inwestora. Po wejściu w życie PPP zdecydowaliśmy się skorzystać z tej formy współpracy. PPP zakłada, że partner prywatny ma obowiązek prowadzenia działalności medycznej w takim samym zakresie, jaki jest realizowany przez zakład opieki zdrowotnej. Jednocześnie umowa pozwala partnerowi prywatnemu na rozszerzenie zakresu usług – wyjaśnił Kalata.

– Chcielibyśmy, żeby w kolejnych latach udało się finalizować jak najwięcej umów w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego – powiedział Waldemar Buda, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Jednym z wyzwań jest mieszkalnictwo

Samorządy są strategicznym partnerem w realizacji działań określonych przez rząd w Narodowym Programie Mieszkaniowym. Podczas konferencji dla JST Dariusz Stachera, dyrektor zarządzający pionem programów mieszkaniowych w BGK, przedstawił bogatą ofertę banku. To m.in. Fundusz Dopłat, Fundusz Termomodernizacji i Remontów, wsparcie sektora Społecznego Budownictwa Czynszowego czy kredyty budowlane. – Większość działań wspierających krajowe budownictwo mieszkaniowe oraz poprawę jakości starych budynków opiera się na bezpośrednim zaangażowaniu BGK. W ostatnim czasie udoskonaliliśmy praktycznie wszystkie programy mieszkaniowe, czyniąc je bardziej atrakcyjnymi dla inwestorów i samorządów – mówił Stachera.

Z kolei Aleksandra Kwiatkowska, dyrektor biura rozwoju instrumentów finansowych BGK, zaprezentowała pożyczkę banku na finansowanie inwestycji związanych z dostępnością w budynkach mieszkalnych i budynkach użyteczności publicznej. Ma być udzielana na bardzo atrakcyjnych warunkach, a inwestorzy, po spełnieniu określonych warunków, będą ją mogli łączyć z bezzwrotnymi dotacjami z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. – Pożyczka nie ogranicza się tylko do montażu wind, ale obejmie wiele inwestycji, które poprawiają dostępność dla osób o szczególnych potrzebach – zaznaczyła Kwiatkowska.

BGK od lat wspiera jednostki samorządu terytorialnego, oferując kompleksowy zestaw nowoczesnych usług bankowych dopasowanych do ich specyficznych potrzeb. – Z naszym udziałem znaczny strumień pieniędzy z UE trafia do polskich regionów. Cieszymy się, że po raz kolejny spotkaliśmy się, by rozmawiać o potrzebach samorządów – podsumowała konferencję prezes Daszyńska-Muzyczka.

Artykuł powstał we współpracy z BGK

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

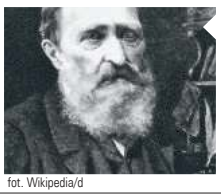
fot. Wikipedia/d

Józef Ignacy Kraszewski
(1812–1887) polski pisarz, publicysta, działacz społeczny i polityczny, autor z największą liczbą wydanych książek i wierszy w historii literatury polskiej

\\ Wojna, każąc człowiekowi nastawiać życia, pozwala mu wyrzec się też wszelkiego uczucia. Żołnierzowi wolno jest wszystko, bo jutro nie jego, a zapał się podobnie podsyca swawolą. \\

WRZESIEŃ 1939 \ Zapomniane zbrodnie niemieckich żołnierzy z Wehrmachtu i Luftwaffe

Krwawy miesiąc

We wrześniu 1939 r. niemieccy żołnierze z zimną krwią mordowali jeńców wojennych i ludność cywilną, w tym kobiety i dzieci. Puszczano z dymem całe wsie, a na bezbronne miasta i miasteczka spadały tysiące bomb, grzebiąc pod gruzami niewinnych ludzi. Przez dziesięciolecia funkcjonował mit, że za brutalne mordy odpowiadają wyłącznie zwyrodnialcy z SS czy też innych nazistowskich struktur policyjnych. O mordach Wehrmachtu mówiono jedynie w kontekście tego, co działo się na froncie wschodnim od 1941 r.

Piotr Dmitrowicz

Tymczasem prawda jest inna – „rycerski" Wehrmacht od pierwszego dnia ataku na Polskę dokonywał okrutnych zbrodni. Zabijali zwykli poborowi, którzy jeszcze kilka tygodni wcześniej uchodzili za szanowanych obywateli III Rzeszy. Tuż przed atakiem Niemiec na Polskę, 22 sierpnia 1939 r., na odprawie z wyższymi dowódcami armii niemieckiej Adolf Hitler mówił: „Bądźcie bez litości. Bądźcie brutalni. […] Prawo jest po stronie najsilniejszego. Trzeba postępować z maksymalną surowością. […] Każda nowa armia polska, która się pojawi, winna być natychmiast zdruzgotana, wojna ma być wojną wyniszczenia". Niestety, słowa przywódcy III Rzeszy zostały przez jego podwładnych zamienione w czyn.

Miejscowa ludność to niewiarygodny motłoch

Jochen Böhler, niemiecki historyk i autor książki „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna", podkreśla w swojej pracy, że żołnierze Wehrmachtu wkraczający na ziemie II Rzeczypospolitej wyrażali się o Polsce i Polakach w sposób niezwykle krytyczny i z poczuciem ogromnej wyższości, nie tylko rasowej, lecz także cywilizacyjnej. W ich relacjach jest pełno odrazy do tego, jak żyją Polacy, jak wyglądają i jak się zachowują. Warto dodać, że nie dotyczyło to tylko zwykłych żołnierzy. Claus von Stauffenberg, słynny później autor zamachu na Adolfa Hitlera, pisał we wrześniu 1939 r. do żony: „Miejscowa ludność to niewiarygodny motłoch, bardzo dużo Żydów i mieszańców. Naród, który dobrze się czuje jedynie pod batem. Tysiące jeńców przyczynią się na pewno do rozwoju naszego rolnictwa. W Niemczech można ich z pewnością dobrze wykorzystać, są bowiem pracowici, chętni i skromni".

Innym czynnikiem wpływającym na zachowanie niemieckich żołnierzy była skutecznie prowadzona propaganda, w której Polacy przedstawiani byli jako antyniemiecko nastawieni fanatycy, gotowi strzelać Niemcom w plecy, walczyć niehonorowo i nie przestrzegać żadnych konwencji międzynarodowych. Trudno więc się dziwić, że niemiecki żołnierz widział niemal w każdym Polaku szaleńca zdecydowanego na wszystko.

Tymczasem prawda była inna. To Niemcy nie przestrzegali umów międzynarodowych. Przykładowo konwencja haska z 1907 r. wyraźnie mówiła: „Ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyta za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami […], będzie uważana za stronę wojującą, jeśli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne". Tak właśnie postąpili mieszkańcy dwutysięcznego Kłecka w Wielkopolsce. Stworzony tu został 150-osobowy Oddział Obrony Narodowej. Po zajęciu miasta żołnierze niemieccy spędzili mieszkańców na rynek, przy pomocy miejscowych Niemców wyłuskali podejrzanych o obronę i wkrótce rozstrzelali 50 mężczyzn. Kolejne mordy nastąpiły w następnych dniach, a wśród zabitych znaleźli się nieletni chłopcy. Najmłodszy z nich miał 14 lat. Przypadek Kłecka nie był odosobniony. W ten sam sposób Wehrmacht postąpił m.in. w Mogilnie, Trzemesznie czy w okolicach Kalisza.

Dramatyczny był los mieszkańców wsi Torzeniec, którą Niemcy zajęli już pierwszego dnia wojny. W godzinach nocnych wybuchła we wsi strzelanina, w której zginęło trzech niemieckich żołnierzy, a kilku zostało rannych. Niemieckie dowództwo uznało, że był to atak polskich partyzantów, którym pomagała miejscowa ludność. Niemcy przystąpili do brutalnej pacyfikacji wsi, podpalając zabudowania. Od ognia i granatów zginęło 16 mieszkańców Torzeńca, w tym kobiety i dzieci, z których najmłodsze miało pół roku. Jednak to było za mało dla oprawców. Następnego dnia rozstrzelano 18 mężczyzn z tej miejscowości. Niemal w tym samym czasie dramat przeżywali mieszkańcy sąsiedniej wsi Wyszanów, gdzie od wrzucanych do piwnic granatów i w ogniu podpalanych domostw śmierć poniosły 22 osoby, głównie kobiety, dzieci i starcy. W obydwu wyżej przytoczonych przypadkach zadziałało zjawisko, które współcześnie nazywane jest friendly fire, czyli bratobójczy ogień. Jak pisał wspomniany wcześniej niemiecki historyk Jochen Böhler, niemieccy żołnierze, często młodzi i niedoświadczeni, przebywający na obcym terenie, nie wytrzymywali nerwowo i szczególnie w nocy strzelali do siebie w przekonaniu, że mają do czynienia z wrogiem. Oczywiście nawet jeśli tak było, to w żaden sposób nie tłumaczy to późniejszych odwetów na bezbronnej ludności cywilnej.

Mordowanie jeńców

Najbardziej znaną zbrodnią popełnioną na polskich jeńcach wojennych jest zamordowanie 8 września 1939 r. 300 żołnierzy pojmanych pod Ciepielowem. Ale przykładów bezpodstawnych mordów jest więcej. Poniżej jeden z nich. Ciemna jesienna noc z 13 na 14 września. Zambrów, polsko-żydowskie miasteczko liczące niewiele ponad 7 tys. mieszkańców, leżące na trasie Warszawa –Białystok. Na terenie miejscowych koszar Niemcy gromadzą polskich jeńców. Jest ich około czterech tysięcy. Głównie to żołnierze 18. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, którzy dowodzeni przez płk. Stefana Kosseckiego, przez trzy dni toczyli zacięte walki z XIX Korpusem Pancernym gen. Heinza Guderiana. Teraz, stłoczeni na koszarowym placu, pilnowani są przez uzbrojonych po zęby strażników, gotowych w każdej chwili do strzału. W narożnikach placu Niemcy ustawiają samochody z reflektorami, na nich karabiny maszynowe wymierzone w polskich żołnierzy. Jednocześnie niemieckie dowództwo informuje polskich jeńców, że jeśli ktokolwiek z nich spróbuje w nocy wstać ze swojego miejsca, zostanie zabity. Kiedy większość wyczerpanych jeńców zasypia, na plac wbiegają konie z taborów. Nikt nie wie do końca, co się dzieje. Polacy podrywają się i próbują uciekać, żeby nie być stratowanymi przez coraz bardziej oszalałe zwierzęta. Wtem rozlega się seria z karabinu maszynowego. Za chwilę kolejna i jeszcze jedna. Niemcy strzelają bez opamiętania do polskich jeńców. Po około dziesięciu minutach strzały milkną, głównie dlatego, że okazuje się, iż wśród rannych są niemieccy żołnierze, którzy wołają o pomoc. Widok jest straszny, wszędzie trupy i jęki rannych. Co gorsza, Niemcy zapowiadają, że do rana żaden z postrzelonych Polaków nie ma prawa się ruszać. Wielu z nich umiera w męczarniach. O świcie koszarowy plac wygląda jak upiorne pobojowisko. Według nie do końca zweryfikowanych danych zginęło 200 polskich jeńców, a ok. 100 zostało rannych. Ocaleni z rzezi świadkowie byli przekonani, że Niemcy z premedytacją wypuścili rozszalałe konie na śpiących żołnierzy. Czy rzeczywiście tak było? Tego nie dowiemy się nigdy. Podobnie jak tego, gdzie spoczywają szczątki pomordowanych Polaków. Najprawdopodobniej zostali zakopani gdzieś na terenie koszar w zbiorowym, bezimiennym dole. Sprawcy mordu nigdy nie stanęli przed sądem, a co za tym idzie, nie ponieśli żadnej kary.

Bezbronne miasta

Od pierwszego dnia wojny również niemieckie lotnictwo bez oporów zrzucało bomby na polskie wsie i miasteczka. Według wyliczeń Szymona Datnera Luftwaffe zbombardowało 158 miast i osiedli, a z dymem puściło 476 wsi. Za przykład niech posłuży tutaj broniąca się do 28 września Warszawa, gdzie wskutek bombardowań i ostrzału zginęło w tym czasie 30 tys. mieszkańców stolicy. Najtragiczniejszy pod tym względem był 25 września nazwany „czarnym poniedziałkiem". W całodniowych nalotach zginęło 10 tys. warszawiaków. Na stolicę Polski zrzucono w tym dniu 560 ton bomb kruszących i 72 tony bomb zapalających. Niemieckie lotnictwo nie oszczędzało nawet szpitali oznaczonych czerwonym krzyżem. Spłonął szpital Świętego Ducha, w którym znajdowało się 700 pacjentów. Z kolei pod gruzami szpitala Dzieciątka Jezus śmierć poniosło 180 pacjentów i 25 osób personelu. Oddajmy głos Ludwikowi Hirszfeldowi: „I wreszcie ten dzień pamiętny, gdy czterysta samolotów bez przerwy bombardowało miasto. Ciemno było od dymu pożarów i sadzy, domy się chwiały i waliły. Ludzie jak w obłędzie biegali od domu do domu, ze schronu do schronu. Na ulicach zabici, ranni, konie obok ludzi. Tak chyba wyglądać będzie koniec świata". Dzień później w przemówieniu radiowym jak memento zabrzmiały słowa bohaterskiego prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego: „A wy, zbrodniarze, barbarzyńcy, którzy napadliście na nasz kraj, niosąc ze sobą pożogę i śmierć – wiedzcie o tym, że istnieje sprawiedliwość, że istnieje sąd, przed którym wszyscy musimy stanąć, aby zdać sprawę i ponieść odpowiedzialność za nasze czyny".

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska" numer 35 (1359)/2019

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE
Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE
Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Wikipedia/d

Rafał Ziemkiewicz
(ur. 1964 r.) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Ekolog – jak wskazuje charakterystyczna końcówka, wzięta ze starogreckiego „logos" – to nie maniak przykuwający się do drzew, ale naukowiec, biolog. Nazywanie ekologami działaczy Greenpeace czy innych podobnych zgromadzeń to hucpa i granda. \\

OBLICZA EKOLOGII \ Funeralne ekoszaleństwo

Nie przepuszczą nawet po śmierci

Okazuje się, że moda na ekologię obowiązuje do śmierci, a nawet jeszcze i po niej. Pogrzeby przecież też mają wpływ na zmiany klimatyczne i to szaleństwo jest już nie tylko globalne, lecz także integralne.

Bogdan Dobosz

Pozornie po śmierci nasze ciała ulegają naturalnym procesom rozkładu, ale Zieloni zauważyli, że trzeba być eko w każdym aspekcie.

Eliminacja śladu węglowego

Rzecz ważna, bo obliczyli, że na całym świecie każdego roku umiera 57 mln ludzi, a to już poważna liczba... śladu węglowego, który trzeba wyeliminować. Dla przykładu, tylko w Stanach Zjednoczonych pochówki pochłaniają 70 tys. mkw. drewna i 3130 m sześc. płynów balsamujących. Tymczasem biznes funeralny można ekologicznie usprawnić. Zieloni podpowiadają, że przede wszystkim ważny jest tu wybór trumny. Egzotyczne drewno, pokryte w dodatku toksycznym lakierem, nie musi być opcją ekologicznej firmy pogrzebowej. Proponuje się… karton, wiklinę, włókna naturalne, czyli trumny zasobooszczędne. W dodatku w przypadku kremacji takie „opakowania" są mniej energetyczne podczas procesu spalania, a te tradycyjne, składane do ziemi, mogą być biodegradowalne. W dodatku będą one ogólnie tańsze.

Zielone cmentarze i kremacja

Kolejny punkt tej dość makabrycznej religii oszczędzania klimatu to program zielonego cmentarza, bo wybór nekropolii ma również wpływ na węglowy ślad ekologicznego pogrzebu. Najlepszy jest tu naturalny cmentarz wpisany w krajobraz, na którym złożone do ziemi trumny są ekologiczne, a konserwanty chemiczne zakazane. Tak jest już na kilku ciągle jednak eksperymentalnych nekropoliach, chociaż w Wielkiej Brytanii jest ich już 270. Teraz pierwsze takie kwatery eko powstaną w Paryżu, o czym mowa będzie jeszcze poniżej.

Problemem dla Zielonych jest kremacja. Potrzeba do niej przecież kilku litrów paliwa, które emitują jednak cząstki i związki zanieczyszczające powietrze (nawet ok. 60 kg CO_2). Proponuje się więc instalowanie w spalarniach filtrów cząstek stałych i wykorzystywanie energii spalania do innych celów. Wykorzystywanie takiego ciepła ma być jak najbardziej etyczne, bo wtedy nie zwiększa efektu cieplarnianego. Paryski cmentarz Père-Lachaise wykorzystuje już taką technikę do ogrzewania budynku administracji, a w Danii największe w tym kraju krematorium ogrzewa w ten sposób dwie szkoły. Zieloni dewianci zapomnieli tylko, że to marnowanie surowca i będzie jeszcze bardziej eko, jeśli od razu zbudują przy cmentarzu jakąś mydlarnię i przerobią to, co przerabiali podczas II wojny wyjątkowo energooszczędni pionierzy ekologii w obozach koncentracyjnych…

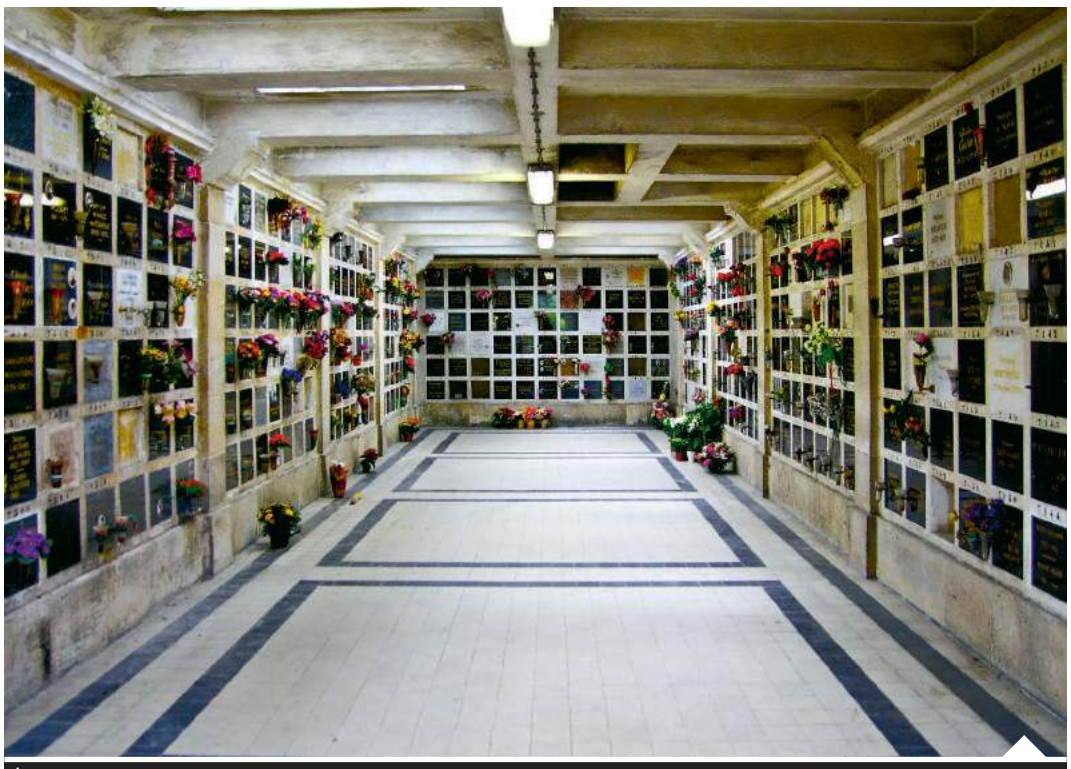
fot. Wikipedia/d

Makabryczny recykling

Równie ważny może być „recykling" nieboszczyków kremowanych. Informacje o takich procedurach wyszły na jaw przy okazji dyskusji o ubezpieczeniach pogrzebowych. We Francji nie ma zasiłków pogrzebowych, więc przy wysokich kosztach pochówku ubezpieczanie się jest niemal koniecznością. Przy okazji reportażu TV na temat naciągania na takie ubezpieczenia przez różne niezbyt uczciwe firmy okazało się, że te firmy dodatkowo zarabiają na „recyklingu" nieboszczyków. Francuzi nie są tu wcale mniej racjonalni od Niemców, którzy robili takie rzeczy na jeszcze większą skalę już ponad 75 lat temu.

We Francji rocznie poddaje się kremacji ok. 220 tys. zwłok. Prochy przekazywane są rodzinom, ale już metale szlachetne znajdujące się w ciałach nie są palne. Dlatego protezy, złote zęby, urządzenia medyczne czy wkładki miedziane są odzyskiwane przez wyspecjalizowane firmy, które odsprzedają je później jako surowce wtórne firmom z branży lotniczej, motoryzacyjnej czy AGD. O praktykach takich poinformował magazyn „60 milionów konsumentów" i okazało się, że nie jest to zjawisko całkiem marginalne. Co roku zdobywa się „z odzysku" sto ton metali szlachetnych o wartości kilku milionów euro.

Zysk z tego makabrycznego „recyklingu" w 20 proc. trafia do zajmujących się tym „wydobyciem" firm, a w 80 proc. do krematoriów. Rodziny zmarłych nie dostają nic. Według reportażu telewizji France 2 na każde krematorium we Francji przypada średnio zysk ok. 20 tys. euro rocznie. Krematoria tłumaczą się, że z tych pieniędzy opłacane są m.in. pogrzeby dla biednych.

Postępowe kwatery cmentarzy

Pogrzebowe ekoszaleństwo dotarło do socjalistyczno-zielonych władz Paryża. Merostwo zapowiada tekturowe trumny i papierowe nagrobki na nowej ekokwaterze na cmentarzu pod Paryżem. Zieloni wariaci nie przepuszczają nawet umarłym. Ma to być nowy trend biznesu funeralnego we Francji.

Nagrobki z marmuru czy lastriko będą tu zakazane. Proponuje się co najwyżej stelę z surowego drewna i tekturowe trumny. Taką wizję postępowego cmentarza przedstawiła pani Pénélope Komitès, która jest jednym z zastępców mera Paryża, odpowiedzialnym za tereny zielone, ale także cmentarze i działalność pogrzebową. Na antenie Radia France Bleu Paris poinformowała, że taka „nowa przestrzeń grobowa" zostanie zainstalowana na paryskim cmentarzu Ivry-sur-Seine (departament Val de Marne). Cmentarze w samym Paryżu już od dawna nie oferują miejsc pochówku, a mieszkańcy korzystają z kilku wielkich nekropolii regionu stołecznego. Cmentarze we Francji są własnością komunalną, a wśród przedsiębiorstw pogrzebowych dominują firmy państwowe. Ekologiczna polityka państwa ma więc ułatwione wejście do tego sektora.

Pierwsza ekokwatera cmentarna powstaje na cmentarzu w podparyskim Ivry-sur-Seine. Będzie to wzorcowe rozwiązanie dla całego regionu Île-de-France. Na razie wyznaczono na nowoczesne pochówki powierzchnię 1560 mkw. Pénélope Komitès poinformowała, że w tej kwaterze nie można będzie stawiać żadnych pomników ani kamiennych płyt. Decydujący się na ekologiczny pogrzeb będą musieli podpisać specjalne oświadczenie w tej sprawie. Na tym nie koniec. Na ekokwaterę nie trafi też nieboszczyk po tanatopraksji (balsamowanie zwłok). Ekologiczny ma być także strój na ostatnią drogę („ubrania zmarłego mają także szanować planetę"). Dodatkowo podkreśla się, że rodziny dzięki takiej modzie na ochronę środowiska zaoszczędzą, bo wydatki będą zminimalizowane (tekturowa trumna, papierowe buty, stela z drewna). Sylvain Ecole, kierownik departamentu cmentarzy w paryskim ratuszu, wyliczyła, że ekopochówek będzie tańszy o 20 proc.

Zamiast nagrobków i grobowców miasto Paryż samo zapewni drewniane stele z drzewa niepoddawanego obróbce i będzie można tam wyryć nazwiska zmarłych. Pierwsze pochówki eko w Ivry mają się odbyć już jesienią. Inne miejsca tego typu zostaną wyznaczone do 2021 r. na podparyskich cmentarzach w Thiais, Pantin i w Bagneux. Wcześniej taką usługę zaproponowało we Francji miasto Niort w Nowej Akwitanii.

W naszej cywilizacji pobyt na cmentarzu dawał asumpt do zadumy, refleksji religijnej czy filozoficznej. Moda na ekologię tymczasem zabija wszelką aksjologię dodatkowo i po śmierci…

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**BARDOWIE WOLNOŚCI ** Wczoraj, w 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę, w warszawskim klubie Palladium odbył się koncert „Bardowie wolności". Wydarzenie pod patronatem honorowym prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego uświetnili znakomici artyści, m.in.: Jan Pietrzak, Paweł Piekarczyk, Darek Malejonek, Natalia Niemen. Relacja z koncertu w jutrzejszym wydaniu „Codziennej".

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

**NASZ PATRONAT ** Victor Wainwright gwiazdą 39. Rawa Blues Festival

Rozpędzona lokomotywa bluesa

Pianista, wokalista, showman... Victor Wainwright – bluesman pochodzący z Savannah w stanie Georgia – będzie jedną z gwiazd tegorocznej edycji Rawa Blues Festival. Nominowanego do nagrody Grammy artysty posłuchamy na żywo 12 października w katowickim Spodku!

Anna Krajowska

Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się dzięki dziadkowi oraz mojemu tacie – moim największym mentorom. Obydwaj byli profesjonalnymi muzykami. Poza technicznymi umiejętnościami nauczyli mnie jednej bardzo ważnej rzeczy – że w muzyce tak naprawdę nie liczy się to, co grasz, tylko to, jak to grasz – mówił w wywiadzie dla „Codziennej" Victor Wainwright. Trzeba przyznać, że muzyk wziął sobie dobre rady do serca. Występami w długich trasach koncertowych i temperamentem rasowego showmana zdołał szybko zawładnąć liczną publicznością. – Myślę, że to widownia i duża liczba fanów naszej muzyki sprawiają, że szybko ładuję akumulatory, by zagrać kolejny żywiołowy koncert – odpowiada, zapytany o to, w jaki sposób potrafi utrzymać wysoki poziom energii podczas wyczerpujących tras koncertowych. Wolny czas zwykle spędza z psem Rileyem. – Mój boston terrier towarzyszy mi nawet, gdy gram w domu na fortepianie. Mam również karnet do jednej z sieciówek fitness. Trzeba dbać o kondycję! – zapewnia muzyk.

Widownia i duża liczba fanów naszej muzyki sprawiają, że szybko ładuję akumulatory – mówi Wainwright | fot. mat. pras./d

Na szeroką amerykańską scenę muzyczną wszedł ze swoim poprzednim zespołem The WildRoots m.in. dzięki albumowi „Easy Livin'", wydanemu przez wytwórnię Blind Pig. Przed rokiem jego ostatni album „Victor Wainwright & The Train" trafił na czoło listy Billboardu najlepiej sprzedających się bluesowych wydawnictw, co jest niebywałym sukcesem tego artysty. Jest też dwukrotnym laureatem prestiżowej Blues Music Award w kategoriach najlepszy zespół i najlepszy album współczesnego bluesa. – The Train jest jak rozpędzona lokomotywa, w której wszystkie części działają bez zarzutu. Billy Dean na bębnach. Gość, który gra ze mną od dziesięciu lat. Dalej... Terrence Grayson, basista z pięcioletnim stażem w moim zespole. Gitarzysta Pat Harrington – gramy razem od trzech lat. W zeszłym roku zagraliśmy sporo koncertów ze wspaniałą sekcją dętą w składzie: Mark Earley – saksofon oraz Doug Woolverton – trąbka – mówi Wainwright o swoim zespole.

Victor Wainwright & The Train wystąpią 12 października ze swoim pierwszym i jedynym koncertem w Polsce na scenie Rawa Blues Festival w Katowicach. Bilety są dostępne w ogólnopolskiej sieci Ticketmaster. Polecamy.

REKLAMA

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

GALA \ Dziękuję Darkowi Gajewskiemu, że w legionistach dostrzegł ludzi z krwi i kości. Gdyby nie sto lat, pewnie byliby jak wielu z nas. Ale oni żyli w zupełnie innych okolicznościach – powiedział premier Mateusz Morawiecki po obejrzeniu filmu „Legiony". Morawiecki podkreślił, że jesteśmy dziś spadkobiercami tamtych wspaniałych legionistów. – Myślę, że taka historia powinna dawać nam dzisiaj ogromną siłę do przetrwania wszystkich trudnych momentów, do dalszej walki o lepszą Polskę – dodał.

KINO \ Już 20 września premiera filmu „Legiony" Darka Gajewskiego

Niebiańskie wojsko

„Legiony" to film kameralny, zrobiony z hollywoodzkim rozmachem. Trójka młodych, zdolnych aktorów – Sebastian Fabiański, Bartosz Gelner i Wiktoria Wolańska, wspaniałe etiudy Baki, Frycza, Pawlickiego czy Szyca i wielkie sceny batalistyczne wbijające widza w fotel.

Robert Tekieli

Darkowi Gajewskiemu udało się stworzyć niezwykłą ekipę. Dobre nastawienie twórców filmu do tematu, do produkcji, do sprawy i bohaterów widać na ekranie | fot. mat. pras./d

Jest tu klasyczny trójkąt – dzielny, odważny, piękna – oraz Ona. Wymarzona, wyśniona, Poloniam Somnium, Poloniam Aliquando Viderat, Polska wyśniona, Polska wymarzona. Film porywa, wzrusza, bawi. Migawkowe pojawienie się Frycza-Piłsudskiego przywitane było przez widownię przedpremiery ciepłym śmiechem. Ikoniczny Dziadek wprowadził się na scenę, jak we współczesnych odcinkach „Gwiezdnych wojen" przywoływane są kultowe postaci pierwszych epizodów gwiezdnej sagi. Ale pierwsze skrzypce grają oni: Sebastian Fabijański („Kamerdyner", „Pitbull. Niebezpieczne kobiety", „Jeziorak", „Miasto 44"), Bartosz Gelner („Reakcja łańcuchowa", „Płynące wieżowce", „Sala samobójców") i Wiktoria Wolańska („Na Wspólnej", „Korona królów").

Zwyciężają wiara i marzenia

Na początku film traktuje o życiowym wyborze. Zimna logika Polaka, ruskiego oficera, zderzona jest z naiwnym patriotyzmem Baki – kaszubskiego króla. My znamy zakończenie. Świat rosyjskiego imperium zniknął na pstryknięcie palców niemieckich kapitalistów zamykających krasnala z bródką w wagonie towarowym. Jakoś tak się dzieje, że po „bezsensownych zrywach romantyków" kolejne ich pokolenie osiąga to, do czego nawet myślą nie dorośli twardzi realiści. II Rzeczpospolita zagrała na nosie trzem cesarzom. Zamordowano ją po dwóch dekadach, ale po 70 latach ma znów dziejową szansę. Czasem wygrywają wariaci, zwyciężają wiara i marzenia.

Pointą filmu jest przyjęcie ojcostwa. Przejęcie przez dojrzałego młodego mężczyznę odpowiedzialności za dziecko, kobietę, ojczyznę. Syn pułku wkłada swoją małą rączkę w rękę dorosłego i idą w dal. Zużyte, oczywiście. Jedyną słabością filmu są bowiem używane w nim duże metafory (hollywoodzkie fabuły mogę oglądać do dwóch, trzech scen po zawiązaniu akcji, wiadomo już bowiem wtedy, jak się ona skończy). A tu mamy klasyczny trójkąt, dojrzewanie bohatera, ona i Ona – ojczyzna. Choć może się mylę, może nie jest to wada „Legionów", a jedynie efekt wyczerpywania się zjawiska filmu jako takiego. W końcu antyczny dramat to tylko kilka wieków, arabska proza z X w. dużo mniej. Powstały i skończyły się. Dramat zabiło rozcięcie węzła gordyjskiego fatum przez cieślę z Nazaretu, makama z X w. cichutko umarła po dwóch wiekach. Gajewski tchnął życie w zmiędlone jak gołębie piórko schematy, w duże metafory wycierane przez kolejne pokolenia twórców od czasów Homera. Bo i w końcu każde kolejne pokolenie musi stworzyć własny Bildungsroman, musi mieć własną Marylin Monroe, Polę Negri, Brigitte Bardot czy Kristen Stewart.

Jak Nefretete

A my mamy tu aktora na miarę Kmicica. I zjawiskową aktorkę. Zagadka. Kiedy krytyk nie ma nic do powiedzenia? Gdy używa wyślizganych żetonów, pisząc: „kultowy, zjawiskowa". Ale Ola jest zjawiskowa. Ma oryginalną urodę podkreśloną przez kultową niebawem fryzurę. Nosi głowę jak Nefretete, jej zdjęcie zawiśnie w pokojach gimnazjalistów z wypiekami na twarzy, przepraszam, siódmo- i ósmoklasistów. Jeśli będzie oszczędnie gospodarować ekranową niewinnością, może stać się ikoną. Gwiazdą. W każdym bowiem pokoleniu młode dziewczyny potrzebują Danuśki, Marusi, Basieńki, Oleńki. Wiktoria Wolańska, by użyć kolejnego wyślizganego żetonu: ma potencjał. Ciekawe, co z nim zrobi. Aktorstwo jest niebezpieczną przygodą. Szczególnie dla kobiet (choć #MeToo nie dotyczy tylko ich). Wielka kariera kosztem złych decyzji i degradacji osoby. To nie są epizody. Tak działa show-biznes. Robią go źli, niedojrzali faceci. I nawet się z tym nie kryją. Na konferencji prasowej zobaczyliśmy, że aktorzy są młodzi, inteligentni, utalentowani, sporo już przeczytali, myślą, przeżywają. Darkowi udało się stworzyć niezwykłą ekipę. Dobre nastawienie twórców filmu do tematu, do produkcji, do sprawy i bohaterów widać na ekranie. Ci ludzie, niezależnie od poglądów, szanują polskich bohaterów.

Jaka ta Polska jest piękna

Bardzo dobre dialogi, no i genialne zdjęcia. Żona po powrocie z Izraela powiedziała: „Jaka ta Polska jest piękna". I Jarkowi Szodzie („Misja Afganistan", „Handlarz cudów", „Strażacy") udało się to pokazać. Majstersztykiem samym w sobie jest sekwencja szarży pod Rokitną sfilmowana przez Arkadiusza Tomiaka („Człowiek z magicznym pudełkiem", „Zaćma", „Karbala", „Obława"). Oczywiście temat legionów nie został „Legionami" wyczerpany. Czekam na kolejny obraz budujący mit założycielski Trzeciej Niepodległej. Bo właśnie to pokolenie wywalczyło sobie do tego prawo. Równie piękne pokolenie powstańców warszawskich przegrało. Legioniści zwyciężyli. I tego nam dziś potrzeba.

Łzy w oczach, śmiech, by wejść nową sekwencją bez napięcia. Wzruszenie, miłość do ojczyzny – nie wstydzimy się pisać wielką literą tego, na czym nam zależy. Wspaniałe chłopaki i dziewczyny na ekranie.

Chwała nam. Oni precz

Polaków ten film pochłonie. Będą go oglądać sercem. Również młodzież, bo jest krótko cięty, teledyskowy, znakomicie zrytmizowany. I daje prawdziwe przeżycie.

Dlatego komuna i postkomuna, dokąd mogła, nie dawała robić uczciwych obrazów o polskiej historii. Bo jest w niej dynamit. Głęboką pamięć i wrażliwość Polaków rozbijały za to w pył, miażdżyły i deptały zamówione przez służbowych takie choćby „Psy", ze sceną, w której ubecy niosą na drzwiach pijanego w sztok kolegę, śpiewając „Janek Wiśniewski padł". I z tego też powodu „Legiony" będą wściekle atakowane przez lokalny establishment.

Dawno temu zrobiłem z Darkiem Gajewskim film dokumentalny o prawdziwych losach Maćka Chełmickiego, odkłamujący załgane: książkę Jerzego Andrzejewskiego oraz film Andrzeja Wajdy. Ten ostatni w trakcie produkcji przysłał nam list pełen ortograficznych błędów z pogróżką wobec reżysera „Warszawy" i „Legionów": „Jeśli pan skończy ten dokument, nigdy nie zrobi pan fabuły w Polsce". Stare wysłużone komunie dziadki na szczęście odchodzą razem z bolszewicko-przywiślańskim Peerelem. Chwała nam. Oni precz.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Milejowie w upadłości sprzeda w postępowaniu przetargowym ofertowym: Prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, oznaczonej jako działka ew. nr 462/2 o pow. 2,05ha, położonej w obrębie Milejów Osada, gm. Milejów, pow. łęczyński w woj. lubelskim – za cenę nie niższą niż 1.277.700,75zł Warunki przetargu oraz aktualne informacje dostępne w serwisie Syndyka www.wEgzekucji.pl oraz pod nr tel. 603 327 052.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

KANADYJSKA I KRÓLEWSKA

KANADYJSKA KRÓLEWSKA MARYNARKA WOJENNA \ Marynarka wojenna Kanady działa niezależnie od 1911 r. Obecny potencjał Royal Canadian Navy dorównuje niemieckiej Deutsche Marine czy hiszpańskiej Armada Española. Wszystkie jej jednostki wykorzystują napęd konwencjonalny. Nazwy kanadyjskich okrętów marynarki poprzedzane są skrótem „HMCS", czyli Her Majesty's Canadian Ship.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 877 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

AGENCJA ROZWOJU PRZEMYSŁU S.A.
jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną
EURO-PARK MIELEC

Zaprasza do przetargu

na wyłonienie przedsiębiorcy, który nabędzie prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu o numerze ew. 6/32, o powierzchni 0,6017 ha, położonej na terenie SSE EURO-PARK MIELEC w Mielcu, obręb: 3-Przemysłowy, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr TB1M/00082025/4.
Zgodnie z obecnie obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka
o numerze ew.: 6/32 położona jest na terenie P15 z przeznaczeniem pod obiekty produkcyjne, składy
i magazyny i na terenie P45a-P z przeznaczeniem pod lokalizację przemysłu, obiektów magazynowych
z dopuszczeniem infrastruktury technicznej. Jednocześnie ARP S.A. informuje o podjęciu przez Radę Miejską w Mielcu uchwały Nr L/504/2018 z dnia 6 września 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia VIII zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu w zakresie obszaru określonego załącznikiem graficznym do przedmiotowej uchwały, obejmującego, między innymi, teren działki o numerze ew.: 6/32. Prosimy o zapoznanie się z projektowanymi zmianami.
Na terenie ww. nieruchomości znajdują się nasadzenia pod ewentualną wycinkę. Uzyskanie wymaganych zgód na ewentualną wycinkę nasadzeń oraz zlecenie prac w tym zakresie obciążać będzie w całości nabywcę praw do ww. nieruchomości.
Cena wywoławcza sprzedaży praw do ww. nieruchomości równa jest kwocie netto 365.000,00 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) powiększonej o podatek VAT, o ile będzie należny na podstawie obowiązujących przepisów.
Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach przetargu zawiera „Specyfikacja istotnych warunków przetargu" dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów, 25, 39-300 Mielec, pok. Nr 24 tel. (17) 788 72 36 (wew.136) lub na stronie internetowej www.europark.arp.pl w zakładce Ogłoszenia\Przetargi.
Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty za cenę nie niższą niż ww. cena wywoławcza netto powiększona o podatek VAT, o ile będzie należny na podstawie obowiązujących przepisów, oraz wpłata wadium w wysokości 36.500,00 zł (słownie: trzydzieści sześć tysięcy pięćset złotych) na następujący numer rachunku bankowego prowadzonego dla ARP S.A.: BANK PEKAO S.A. Oddział Rzeszów nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668, w terminie do dnia 09.10.2019 r. Za datę płatności wadium uznaje się datę uznania rachunku bankowego ARP S.A. kwotą wadium.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25 pok. 32 oznaczonych jako „Oferta – nr ref. OML.220.7.2019.PC".
Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 10.10.2019 r. o godz. 9^{00}.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.10.2019 r. o godz. 10^{00}.
Po ocenie ofert, spośród ofert spełniających wymogi formalne określone w wyżej przywołanej „Specyfikacji istotnych warunków przetargu", ARP S.A. dokona wyboru najkorzystniejszej oferty kierując się kryterium: najwyższa cena netto – 100% (100 pkt). Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.
ARP S.A. zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W razie unieważnienia przetargu uczestnikom przetargu ani jakiejkolwiek osobie trzeciej nie przysługują żadne roszczenia wobec ARP S.A.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie, ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957
NIP 526-030-02-04 REGON 006746410
Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł. Kapitał wpłacony: 5.297.908.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest w języku polskim na stronie internetowej www.europark.arp.pl oraz na stronie internetowej www. bip.arp.pl.

NATO \ Trwają „Cutlass Fury 2019"

Północny Atlantyk kluczowy dla Sojuszu

Około 2800 wojskowych, a także 20 okrętów oraz 36 samolotów i śmigłowców oddelegowanych z ośmiu państw NATO bierze udział w największych kanadyjskich ćwiczeniach morskich „Cutlass Fury 2019" realizowanych na wodach oblewających Nową Fundlandię i Nową Szkocję. Podczas tych manewrów, które mają się zakończyć w piątek, realizowane są działania związane m.in. ze zwalczaniem okrętów podwodnych oraz obroną powietrzną.

fot. US Navy/d

Paweł Kryszczak

Północny Atlantyk jest kluczowy dla bezpieczeństwa Europy – zaznaczyła rzecznik prasowa NATO Oana Lungescu. Warto zauważyć, że akwen ten jest szlakiem umożliwiającym zapewnienie Europie wsparcia z Ameryki Północnej oraz jest bardzo istotny dla globalnego handlu i komunikacji. Jak dodała rzecznik prasowa NATO, ćwiczenia takie jak „Cutlass Fury" umożliwiają naszym sojusznikom doskonalenie ich umiejętności na morzu. Warto przy tym przypomnieć, że państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego w ubiegłym roku podczas szczytu w Brukseli zdecydowały się na stworzenie w Norfolk w USA nowego dowództwa, które ma być odpowiedzialne za północny Atlantyk. Działalność tego dowództwa ma usprawnić ruch wojsk, sprzętu wojskowego, a także tych elementów, które są potrzebne do prowadzenia zarówno ćwiczeń, jak i działań wojennych. Co więcej, państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego w ostatnich latach systematycznie zwiększają obecność na północnym Atlantyku przez znaczne inwestycje w systemy rozpoznania, samoloty do zwalczania okrętów podwodnych, jak i śmigłowce morskie i fregaty. Warto również przypomnieć o reaktywowaniu w ubiegłym roku przez Stany Zjednoczone 2. floty odpowiedzialnej za północny Atlantyk, a stacjonującej właśnie w Norfolk w Wirginii.

Podczas realizowanej obecnie edycji „Cutlass Fury" zaangażowane zostały m.in. siły Królewskiej Kanadyjskiej Marynarki Wojennej (Royal Canadian Navy), Królewskich Kanadyjskich Sił Powietrznych (Royal Canadian Air Force), marynarki wojennej Wielkiej Brytanii (Royal Navy), Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych (United States Navy), Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych (United States Air Force), Dowództwa Obrony Północnoamerykańskiej Przestrzeni Powietrznej i Kosmicznej (United States Air Force, North American Aerospace Defense Command – NORAD), Marynarki Wojennej Belgii (Marinecomponent), Królewskiej Duńskiej Marynarki Wojennej (Kongelige Danske Marine). W te trwające kilkanaście dni ćwiczenia zaangażowany został też zespół Stałych Sił Morskich NATO – SNMG1 (Standing NATO Maritime Group One), w skład którego wchodzą jednostki oddelegowane przez Holendrów, Portugalczyków, Norwegów oraz Belgów.

Tegoroczna edycja manewrów „Cutlass Fury" odbywa się na wschodnim wybrzeżu Nowej Szkocji oraz na wodach oblewających Nową Fundlandię. Kluczową kwestią ćwiczeń, które rozpoczęły się 9 września br., jest wzmocnienie regionalnej współpracy na Atlantyku. Podczas manewrów realizowane są natomiast scenariusze pozwalające na ćwiczenie obrony powietrznej, odparcie ataku wrogich okrętów wojennych, jak i walkę w powietrzu oraz zwalczanie okrętów podwodnych.

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

1 \ Tyle setów przegrała reprezentacja Polski podczas pierwszej części mistrzostw Europy, które rozgrywała w holenderskim Rotterdamie. Biało-Czerwoni wygrali kolejno 3:1 z Estonią i dwa razy 3:0, z Holandią i Czechami.

PIŁKA NOŻNA \ Reprezentanci Rosji Aleksander Kokorin i Paweł Mamajew wyszli na wolność po 350 dniach odosobnienia

Z boiska do kolonii karnej

Byli reprezentanci Rosji w piłce nożnej Aleksander Kokorin i Paweł Mamajew, skazani za udział w bójce i wandalizm, opuścili we wtorek kolonię karną po kilku miesiącach. Sąd zgodził się na ich warunkowe zwolnienie.

Artur Szczepanik

W rosyjskich mediach pojawiły się zdjęcia, jak opuszczają zakład karny w Biełgorodzie i wsiadają do czekającego na nich przed bramą samochodu z przyciemnianymi szybami.

Obaj przebywali w areszcie, podobnie jak brat Kokorina – Kirył, od października ubiegłego roku. Wtedy w jednej z moskiewskich kawiarni doszło do bójki z ich udziałem. Gdy jeden z klientów zwrócił im uwagę z powodu ich głośnego zachowania, zaczęli go obrażać i bić. Incydent został zarejestrowany na nagraniu wideo, które pojawiło się w internecie. Poszkodowanym okazał się Denis Pak, urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu Rosji, a ucierpiał także drugi pracownik resortu. Obaj trafili do szpitala, a sprawę zgłosili policji. Pak poinformował, że został uderzony krzesłem w głowę. Prawnik urzędnika przekazał, że jego klient został też znieważony na tle narodowościowym.

Paweł Mamajew i Aleksander Kokorin mogą zostać klubowymi kolegami dwóch Polaków – Damiana Szymańskiego i Konrada Michalaka | fot. Evgenia Novozhenina/Reuters

Przed bójką w kawiarni piłkarze mieli pobić również kierowcę prezenterki telewizyjnej Olgi Uszakowej. A źródła w Rosyjskich Kolejach ujawniły, że sportowcy zachowywali się agresywnie w pociągu nocnym, którym jechali do Moskwy po niedzielnym meczu ich drużyn w Sankt Petersburgu. Kokorin grał ostatnio w tamtejszym Zenicie, a Mamajew reprezentował barwy FK Krasnodar. Piłkarze pojechali razem świętować do Moskwy... dziesięciolecie wspólnej znajomości.

W maju sąd pierwszej instancji w Moskwie skazał Kokorina na 18 miesięcy pobytu w kolonii karnej, a Mamajewa na 17. Swoje oburzenie sytuacją wyraziły władze piłkarskiej Priemjer-Ligi, Rosyjski Związek Piłkarski oraz rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow.

28-letni Kokorin wystąpił dotychczas w 48 meczach reprezentacji Rosji, w których strzelił 12 goli. W połowie marca 2018 r. doznał poważnej kontuzji kolana i nie mógł zagrać w mistrzostwach świata w swoim kraju. Z kolei Mamajew, który we wtorek kończy 31 lat, zaliczył 15 występów w kadrze narodowej w latach 2010–2016. Ich prawnicy przekazali, że obaj chcieliby kontynuować kariery.

Chęć zatrudnienia byłych więźniów wyraził zespół rosyjskiej ekstraklasy Achmat Grozny, należący do czeczeńskiego prezydenta Ramzana Kadyrowa. Klub wziął nazwę od imienia jego ojca, również prezydenta Czeczenii, który zginął w 2004 r. w zamachu bombowym na stadionie Tereka (tak się wówczas nazywał Achmat Grozny). Kokorin i Mamajew mogą więc zostać klubowymi kolegami dwóch Polaków – Damiana Szymańskiego i Konrada Michalaka.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - serial 09:15 Ranczo 2 (25) - serial 10:15 Komisarz Alex (9) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (177) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:45 A więc wojna 12:50 Natura w Jedynce	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (259) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2094) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Teściowe i synowe. Kto tu rządzi? (3) - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 14:10 M jak miłość (1454) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	05:15 Mango - Telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Z gruntu zdrowo - mag. 11:30 Sztuka mięsa - mag. 12:00 Ukryta prawda (1069) - serial 13:00 Szkoła (721) - serial 14:00 19+ (422) - serial 14:30 Szpital (437) - serial 15:30 Szkoła (722) - serial 16:30 19+ (423) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (100) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (101) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie - serial 11:00 Dlaczego ja? (707) - serial 12:00 Gliniarze (268) - serial 13:00 Trudne sprawy (886) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2912) - serial 14:45 Dlaczego ja? (930) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:30 Telezakupy 11:55 Ekonomia raport 12:15 Telezakupy 12:30 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audiencja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (568) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka (8) - teleturniej 16:05 Przysięga (11) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3513) - serial 18:30 Korona królów (251) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (143) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 18:55 Teściowe i synowe. Kto tu rządzi? (8) - reality show 19:30 Barwy szczęścia (2094) - serial	18:00 Ukryta prawda (1070) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2944) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Starsza pani musi fiknąć - pr. rozryw. Rodzice i ich dorosłe dzieci mają szansę zrealizować marzenia, których dotąd nie mogli spełnić.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (373) - serial 17:00 Gliniarze (363) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2913) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (3) - serial 20:05 Nasz nowy dom (147) - reality show	14:23 Ekonomia rapot flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody	11:30 Nuty nadziei 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Odkupienie 14:00 Głos serca 14:45 Święty nie rodzi się po śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański
WIECZOREM	19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Leśniczówka (140) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz: Paris Saint-Germain–Real Madryt CF 23:10 Piaśnica - film dok., Polska 2019 00:20 SEAL Team - komando Foki (2) - serial 01:15 Kompania X (2) - serial	20:05 Barwy szczęścia (2095) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe" i „Na sygnale" 20:50 Na dobre i na złe (748) - serial 21:50 Na sygnale (239) - serial 22:25 Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni 22:35 Salon piękności - komedia, USA 2005 00:30 Najgorszy kucharz - pr. rozryw. 01:45 Świat bez tajemnic - dok.	22:35 Troja - dramat historyczny, Malta/USA 2004, reż. Wolfgang Petersen, wyk. Brad Pitt, Diane Kruger, Orlando Bloom. Ekranizacja epopei Homera opowiadająca o walce Greków pod murami Troi, aby odbić porwaną królową Sparty. 01:50 Kości (4) - serial 02:50 Superwizjer	21:10 Zawsze warto (3) - serial 22:15 Love Island. Wyspa miłości (13) - reality show 23:20 Szkoła uwodzenia - film obyczajowy, USA 1999. Nałogowy podrywacz zakłada się ze swoją przyrodnią siostrą, że uwiedzie miejscową cnotkę - córkę dyrektora szkoły. 01:25 Nasz nowy dom (108) - reality show	18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się… 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory Świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Paweł VI. Papież czasów burzy 23:50 100 cudownych miejsc na świecie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

W oczekiwaniu na upadek Schetyny

W numerze 38/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza i Wojciecha Muchy „Rewolucja październikowa w totalnej opozycji". Opozycyjne media niemrawo wspierają kampanię Koalicji Obywatelskiej, bo szykują się już na reset po październikowych wyborach. Według tego planu Schetyna zostanie obciążony porażką, a zbyt umiarkowana PO uznana za niezdolną do wygrywania z PiS. Wtedy powstać ma nowy front nieobciążony umizgami do konserwatywnej części elektoratu PO. Kolejne cztery lata mają być czasem przemian obyczajowych i zużywania się PiS. A na razie ważne, by w wyborach lewica zbliżyła się do KO. – Jeśli będzie mała różnica 4–5 pkt proc., to w kolejnych wyborach prawica stanie wobec potężnego obozu polskich zapaterystów, którzy będą się domagali likwidacji poczucia narodowego i religii – uważa Jan Rokita.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 5e7b67e615

fot. Gopal Chitrakar/Reuters

WSPINACZKA WYSOKOGÓRSKA

75 \ Tyle lat skończył wczoraj Włoch Reinhold Messner, pierwszy człowiek w historii, który zdobył wszystkie czternaście ośmiotysięczników. Zdobycie Korony Himalajów i Karakorum zajęło mu 16 lat – od 1970 do 1986 r. Legendarny himalaista urodził się w niemieckojęzycznej części Włoch, w Bressanone (Brixen).

KOLARSTWO \ W niedzielę w hrabstwie Yorkshire rozpoczną się mistrzostwa świata

Kwiatkowski rezygnuje, Majka liderem

Michał Kwiatkowski nie wystartuje w mistrzostwach świata, które rozpoczną się 22 września w brytyjskim hrabstwie Yorkshire. Kolarz brytyjskiej ekipy Ineos poinformował we wtorek na Twitterze, że powodem tej decyzji jest przemęczenie. Liderami i kandydatami do medali będą w polskich ekipach, żeńskiej i męskiej, Katarzyna Niewiadoma, Małgorzata Jasińska i Rafał Majka.

Artur Szczepanik

„Zbyt wielki mam szacunek do tych barw i tego orzełka, by jechać na MŚ 2019. Po Tour de France mówiłem, że mój organizm woła o solidną przerwę. Bez półśrodków. Od tamtej pory nie gonię wyniku. Bardzo tego potrzebowałem. Trzymam mocno kciuki za całą kadrę" – napisał mistrz świata w wyścigu ze startu wspólnego z Ponferrady z 2014 r.

W tym sezonie 29-letni kolarz z Torunia nie zachwycał, a po miesięcznej przerwie po Tour de France był zupełnie bez formy. W klasyku w Hamburgu zajął 116. miejsce, następnie nie ukończył wyścigu etapowego Deutschland Tour. Kilka dni temu w pierwszym klasyku w Kanadzie – Grand Prix Quebecu – był 119., a w trakcie drugiego w Montrealu zszedł z trasy.

W tej sytuacji 29 września liderem Biało-Czerwonych w wyścigu elity o mistrzostwo świata będzie Rafał Majka, szósty zawodnik zakończonej w niedzielę w Madrycie Vuelta a Espana.

W wyścigu kobiet w Yorkshire liderkami polskiej kadry będą Katarzyna Niewiadoma i Małgorzata Jasińska. Łącznie w Anglii w dniach 22–29 września w różnych wyścigach wystartuje 29 Biało-Czerwonych.

Przed rokiem w mistrzostwach świata w Innsbrucku najlepiej z Polaków wypadli Kwiatkowski, który był czwarty w jeździe indywidualnej na czas, oraz Jasińska – piąta w wyścigu kobiet ze startu wspólnego. W wyścigu mężczyzn w Austrii Majka zajął 35. miejsce.

Kolarzy, którzy podobnie jak Kwiatkowski są zmęczeni sezonem i nie zamierzają startować w Anglii, jest więcej. Francuz Romain Bardet już w sierpniu ogłosił, że kończy sezon. Kolega Kwiatkowskiego z grupy Ineos Egan Bernal o rezygnacji z udziału w mistrzostwach świata także poinformował wczoraj, mimo że Kolumbijska Federacja Kolarska dzień wcześniej wymieniła nazwisko zwycięzcy Tour de France w składzie reprezentacji.

– Bernal został włączony do ośmioosobowego składu przez selekcjonera Carlosa Mario Jaramillo, ale nie przyjął powołania – ogłosiła federacja, nie precyzując powodów decyzji kolarza.

Z przyjazdu do Yorkshire zrezygnował także słynny Włoch Vincenzo Nibali. „Rekin" ma za sobą dwa klasyki w Kanadzie, po których stwierdził, że nie jest gotowy na wypad za kanał La Manche.

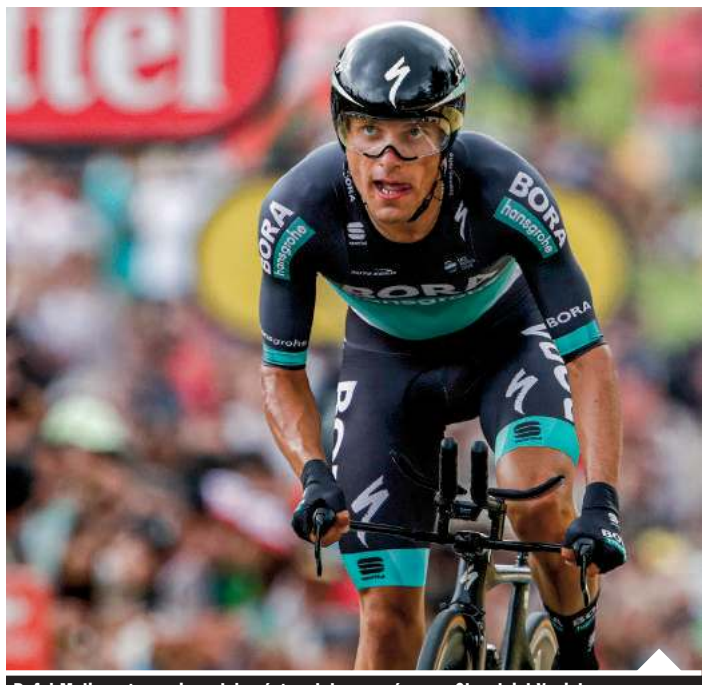
Rafał Majka w tym roku zajął szóste miejsce zarówno w Giro, jak i Vuelcie
fot. Benoit Tessier/Reuters

Skład reprezentacji Polski na MŚ w Yorkshire:

Elita mężczyzn: Rafał Majka, Maciej Bodnar, Paweł Poljański (wszyscy Bora-Hansgrohe), Michał Gołaś (Ineos), Łukasz Wiśniowski, Łukasz Owsian (obaj CCC); jazda indywidualna na czas: Bodnar, Kamil Gradek (CCC).

Elita kobiet: Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM), Anna Plichta (Trek-Segafredo), Marta Lach, Agnieszka Skalniak (obie CCC-Liv), Małgorzata Jasińska (Movistar), Aurela Nerlo (TKK Pacific Nestle Fitness), Katarzyna Wilkos (MAT Atom Deweloper); jazda indywidualna na czas: Plichta.

Młodzieżowcy: Filip Maciejuk (Leopard), Szymon Sajnok (CCC), Stanisław Aniołkowski (CCC Development), Artur Sowiński (VPM Porto Sant'Elpidio), Szymon Krawczyk (Voster ATS); jazda indywidualna na czas: Maciejuk, Szymon Tracz (CCC Development).

Juniorzy: Dominik Górak, Miłosz Ośko (obaj Warszawski Klub Kolarski); jazda indywidualna na czas: Kacper Majewski (KKS Gostyń), Michał Gałka (UKS Copernicus).

Juniorki: Natalia Krześlak (TKK Pacific Nestle Fitness), Dominika Włodarczyk (MLKS Wieluń), Nikola Wielowska (BCM Nowatex Ziemia Darłowska), Karolina Stępień (LSKK Bełchatów); jazda indywidualna na czas: Krześlak, Julia Kowalska (KTK Kalisz).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) gwiżdże na drzewie
6) spód morza
7) stolica Japonii
8) główna rzeka w Chile
9) dziedziczny kod
10) konkurent Coca-Coli
11) po sol, przed si
12) część meczu tenisowego
14) harap, nahajka
18) pełna wina
21) pieszczotliwie o Burku
24) zapachowy utrwalacz
25) podopieczny Baden-Powella

PIONOWO

1) sportowe obuwie
2) Co dla chemika
3) znak hamowania
4) ustęp tekstu
5) zagrzewanie do walki
13) arabski książę
15) przystąpienie do spółki
16) huragan, nawałnica
17) afrykańska antylopa
19) ciekły w butli
20) amerykańska liga koszykówki
21) talia, stan
22) irlandzka tajna armia
23) piłka za boiskiem

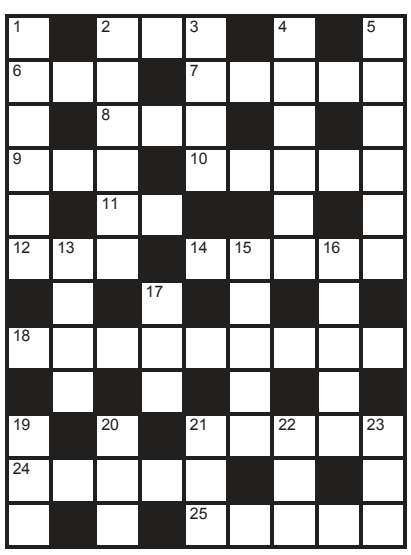

SUDOKU

2			5	9	8			
	7		6					
		5						
	6			2				
5	9						3	
			3			2	8	
3	1	6			7			4
7							2	
		4				1		

			4					
6					9	5		
	4	5				7		8
		3					4	5
			5		7	1		6
				8		2		
			2	7				
9					5			3
	7				3			

ROZWIĄZANIA

K		S	U	P	E	Ł		M
R	W	A		E		U	D	O
O		B	A	R	O	N		S
K	R	A		Ł		A	K	T
	O		G	A	R		Ą	
O	D	M	A		O	R	K	A
	E		L	E	C		O	
R	O	P	A		K	O	L	T
A		O		A		P		R
B	A	T	A	L	I	O	N	Y
A		O		F		N		B
N	I	K	E		Ż	A	B	Y

7	1	6	2	5	4	9	3	8
3	2	9	8	1	7	6	4	5
8	5	4	3	9	6	2	7	1
5	6	7	1	4	2	3	8	9
4	8	1	9	3	5	7	2	6
2	9	3	6	7	8	5	1	4
9	4	8	5	2	3	1	6	7
1	7	2	4	6	9	8	5	3
6	3	5	7	8	1	4	9	2

3	9	6	8	5	2	7	1	4
8	7	2	6	1	4	9	5	3
5	4	1	9	7	3	2	6	8
9	1	8	2	3	6	4	7	5
2	5	3	7	4	8	1	9	6
4	6	7	5	9	1	8	3	2
7	8	9	3	2	5	6	4	1
6	3	4	1	8	7	5	2	9
1	2	5	4	6	9	3	8	7

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

Gazeta Polska codziennie
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 5e7b67e615

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 18/09/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wywiad z Zuzanną Bielawską s.2

Przed pomnikiem Zesłańcom Sybiru głos zabrał m.in. wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

UROCZYSTOŚCI WE WROCŁAWIU | 80. ROCZNICA NAPAŚCI SOWIETÓW NA POLSKĘ

17 września doszło do haniebnej okupacji Polski

Przed pomnikiem Zesłańcom Sybiru, usytuowanym przy wrocławskim skwerze Sybiraków i przylegającym do pl. Strzeleckiego, odbyły się główne uroczystości upamiętniające 80. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 r.

Janusz Gajdamowicz

Państwowe uroczystości poprzedziła msza św. odprawiona w pobliskim kościele św. Bonifacego. Na wspólnej modlitwie, której przewodniczył ks. dr Adam Łuźniak, zgromadziła się licznie przybyła wraz z pocztami sztandarowymi młodzież dolnośląskich szkół, ich opiekunowie, mieszkańcy parafii i miasta oraz nieliczna już reprezentacja bohaterów tamtych dni. Homilię wygłosił proboszcz ks. dr Jerzy Żytowiecki, a modlitwą objęto wszystkich żyjących sybiraków i ich rodziny, a także tych, którzy z miłości do Polski stracili życie na „nieludzkiej ziemi". Po zakończonej Eucharystii zgromadzeni na niej wierni przenieśli się pod obelisk upamiętniający wydarzenia, które miały miejsce 80 lat temu.

– 17 września 1939 r., łamiąc wszelkie traktaty i umowy międzynarodowe zawarte z Polską, wywiązując się z podpisanego kilka tygodni wcześniej paktu Ribbentrop-Mołotow, sowiecka Rosja uderzyła na walczącą z Niemcami Polskę – mówił do zgromadzonych na uroczystości Eugeniusz Kuszka, prezes Związku Sybiraków we Wrocławiu. – Do tej agresji zmobilizowała ponadmilionową armię. Zaskoczenie było całkowite, Polska w swoich planach nie przewidywała wojny z Rosją. Walkę podjął tylko Korpus Ochrony Pogranicza i nieliczne jednostki Wojska Polskiego. W wyniku tej agresji dopuszczono się wielu zbrodni wojennych i zajęto 52 proc. terytorium Rzeczypospolitej, na którym mieszkało 14 mln ludności – kontynuował Kuszka.

Na obchody przybyły władze państwowe, samorządowe oraz lokalne, reprezentanci wszystkich służb mundurowych, orkiestra policyjna, Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego, a także liczni mieszkańcy miasta i regionu. Po uroczystym podniesieniu flagi RP na maszt odśpiewano Mazurek Dąbrowskiego oraz wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak zaakcentował, że „na terenie wschodniej Polski doszło do okrutnej okupacji, a teraz częściej słyszymy, że obywatele polscy mogli się w pełni realizować na terenie Związku Sowieckiego". – To haniebne i kłamliwe stwierdzenia – dodał wojewoda.

– Chciałbym w tym miejscu i w tej chwili z najgłębszą powagą i z najwyższym szacunkiem skłonić się przed tymi, którzy w przepastnej Rosji, na „nieludzkiej ziemi" na Wschodzie stracili życie – powiedział na wstępie Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty. – Chciałbym oddać honor i wyrazić podziw dla tych, którzy przetrwali, którzy przeżyli, cierpiąc katorżniczą pracę, straszny mróz, okropny głód, poniewierkę i bestialstwo Sowietów. Tym, którzy marzyli o wolnej Polsce, którzy tęsknili za swoimi rodzinnymi stronami i którzy modlili się i wierzyli, że przyjdzie czas, kiedy będą mogli wrócić do swoich domów – mówił kurator.

GŁOGÓW

Ekologiczne autobusy

W Głogowie podpisano umowę na zakup czterech hybrydowych autobusów, które wyruszą na ulice miasta już w 2021 r. Inwestycja ma na celu ograniczenie ruchu samochodowego i redukcję szkodliwych substancji do atmosfery. Umowę podpisał Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa dolnośląskiego. Zgodnie z danymi Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Miasta Głogowa udział sektora transportu w emisji CO_2 w Głogowie wynosi ok. 10 proc. w stosunku do emisji z pozostałych sektorów. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest wykorzystywanie autobusów, które nie spełniają obowiązujących norm emisji spalin. Do zanieczyszczania powietrza przyczynia się również coraz większa ilość samochodów na ulicach Głogowa. Wszystkie zakupione autobusy będą pojazdami niskopodłogowymi, przystosowanymi do obsługi osób niepełnosprawnych. Będzie w nich również miejsce na przewożenie rowerów. Koszt inwestycji to prawie 7,9 mln zł, z czego dofinansowanie wynosi ponad 5,4 mln zł. Autobusy trafią do Głogowa w 2021 r.

(jw/UMD)

fot. Janusz Wójtak/Gazeta Polska

eprasa.pl 5e7b67e615

80. ROCZNICA NAPAŚCI ZSRS NA POLSKĘ

UROCZYSTOŚCI \ W klubie 4. Regionalnej Bazy Logistycznej we Wrocławiu odbyły się uroczystości upamiętniające 80. rocznicę napaści ZSRS na Polskę i Międzynarodowy Dzień Sybiraka. Wojewoda Paweł Hreniak w imieniu prezydenta RP wręczył kilkunastu sybirakom Krzyże Zesłańców Sybiru. Zasłużonym działaczom zostały przyznane pamiątkowe odznaczenia, w tym Medal 90-lecia Powstania Związku Sybiraków.

fot. DUW/d

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Porządkowanie polskich lasów

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu zaprasza 20 września na ogólnopolską akcję „Sprzątanie świata", w ramach której odbędzie się porządkowanie polskich lasów.

W lasach też są kosze na śmieci | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W piątek 20 września, kiedy na całym globie będzie rozpoczynało się „Sprzątanie świata", w ramach zainicjowanej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę akcji #sprzątaMY w każdym z 430 nadleśnictw w kraju na chętnych do pomocy będą czekali opiekunowie, którzy zapewnią worki na śmieci i rękawice.

Dbanie o czystość i estetykę lasów jest jednym z priorytetowych działań leśników. Nadleśnictwa, współpracując ze szkołami i przedszkolami, prowadzą wiele przedsięwzięć edukacyjnych, mających podnieść świadomość ekologiczną społeczeństwa, a także usuwają skutki beztroskiego wyrzucania śmieci do lasu. Ilość zbieranych odpadów z roku na rok wzrasta. Z lasów na terenie RDLP we Wrocławiu zbiera się ponad 9 tys. m sześc. śmieci każdego roku. Koszty ponoszone z tego tytułu wynoszą blisko 1 mln zł.

Wspólnie z lokalnymi samorządami nadleśnictwa podejmują także działania bezpośrednie mające na celu jeszcze skuteczniejsze zwalczanie skutków oraz ujawnianie i karanie sprawców tego procederu.

Las zapewnia nam tlen, oczyszcza powietrze, wpływa korzystnie na klimat. Jest domem dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Poprawia nasze samopoczucie, jest najlepszym miejscem do wypoczynku i rekreacji.

Śmieci nie tylko szpecą krajobraz, zniechęcają również do spacerów po lesie. Są śmiertelnym zagrożeniem dla żyjących w nim zwierząt. Rozkładając się często uwalniają chemiczne substancje, które mogą skazić powietrze, glebę i wodę, w tym wodę pitną. Sprzyjają rozwojowi niebezpiecznych bakterii i grzybów. W przypadku pożaru lasu są paliwem, które podtrzymuje ogień i ułatwia jego rozprzestrzenianie.

Każdego roku leśnicy usuwają z lasów tyle śmieci, że wypełniłyby one ponad tysiąc wagonów kolejowych. Lasy Państwowe przeznaczają na to blisko 20 mln zł rocznie. Jeszcze większy kłopot śmieci stanowią dla właścicieli lasów prywatnych. Niestety, mimo regularnego sprzątania kolejne tony odpadów trafiają do lasu.

Nie oglądajmy się na innych, zawstydźmy śmiecących i posprzątajmy wspólnie polskie lasy. Razem możemy przywrócić piękno w naszemu otoczeniu!

Pamiętajmy, że również na co dzień możemy dawać dobry przykład i inspirować innych do pozytywnego działania, choćby biorąc udział w zapoczątkowanej przez Lasy Państwowe akcji #Zabierz5zLasu – podczas wizyty w lesie zbierz i wynieś z niego przynajmniej pięć śmieci, pochwal się tym w mediach społecznościowych i zachęć znajomych do podjęcia wyzwania.

(jw/RDLP)

WYWIAD

Najważniejszy jest człowiek

Z kandydatką w wyborach do Sejmu, pierwszą kobietą na liście PiS okręgu wałbrzyskiego ZUZANNĄ BIELAWSKĄ rozmawia JANUSZ WOLNIAK.

Spotykamy się podczas wojewódzkich dożynek na stadionie w Niemczy. Wielokrotnie była Pani na takich uroczystościach. Jak ocenia Pani to podsumowanie roku dla polskiej wsi? Czy polscy rolnicy mogą spokojnie świętować?

Niemcza to historyczne miasteczko, które w 2017 r. obchodziło Milenium Wielkiej Obrony. Dobrze, że marszałkowie województwa dolnośląskiego w tym roku wybrali organizację dożynek w tej małej gminie powiatu dzierżoniowskiego. To ogromne wyróżnienie dla burmistrza, mieszkańców i rolników tej ziemi. Osobiście jestem pod wrażeniem organizacji, logistyki, programu artystycznego i liczby gości. Dzisiaj rolnicy z całego województwa dolnośląskiego mają okazję zaprezentować wieńce dożynkowe.

W ostatnich latach rolnicy mogą liczyć na pomoc i wsparcie władzy. Polski rząd podejmuje działania w Unii Europejskiej mające na celu zwiększenie środków na wspólną politykę rolną i zrównanie do poziomu rolników na Zachodzie dopłat do hektara. Samorząd województwa dolnośląskiego realizuje Program Odnowa Dolnośląskiej Wsi. Liczne konkursy, przedsięwzięcia promujące idee odnowy wsi są również wsparciem finansowym dla rolników.

Zdecydowała się Pani na kandydowanie do Sejmu. Jakie ma Pani propozycje dla wyborców?

Zdecydowałam się kandydować do Sejmu, ponieważ popieram program Prawa i Sprawiedliwości. Realizowany do tej pory program wyborczy z 2015 r. pokazuje, że jesteśmy wiarygodną partią, a to z kolei daje podstawę do stwierdzenia, że wywiążemy się z kolejnych obietnic wyborczych.

Moje propozycje wyborcze całkowicie wpisują się w program realizowany i zaproponowany na najbliższe lata. Będę jednak lokalną patriotką i moje działania nakieruję na: budowę drogi S8, odtworzenie linii kolejowej Piława Górna–Niemcza–Wrocław, poprawę warunków pracy i płacy w służbie zdrowia, budowę obwodnicy Piława Górna oraz zadbanie o dofinansowanie renowacji zabytków w małych gminach.

Ma Pani olbrzymie doświadczenie w pracy samorządowej. Kilkanaście lat pełniła Pani funkcję burmistrza Piławy Górnej. W jaki sposób zamierza Pani tę pracę spożytkować w Sejmie?

Mam ponad 25-letnie doświadczenie samorządowe. Ostatnie trzy kadencje pełniłam zaszczytną funkcję burmistrza Piławy Górnej. Zarządzałam pond 30-osobowym zespołem oraz nadzorowałam pracę naszych jednostek organizacyjnych. Współpracowałam z organizacjami pozarządowymi.

Udało się pozyskać spore środki finansowe na budowę hali sportowej, kanalizację, rewitalizację budynków komunalnych, urzędu miasta oraz remonty dróg i chodników.

Mimo zrealizowania licznych inwestycji uważam jednak, że człowiek jest najważniejszy. Dlatego w naszym mieście organizowane były pikniki charytatywne i akcje „Podziel się z potrzebującym". Otworzyłam przy współpracy z Caritasem

eprasa.pl 5e7b67e615

KONTROLA DROGÓWKI

NARKOTYKI \ 39-letni mieszkaniec pow. trzebnickiego okazał policjantom prawo jazdy, na którym był biały proszek. Okazało się, że chwilę wcześniej zażywał narkotyki. W jego aucie było kilkanaście porcji amfetaminy. Mężczyźnie grozi do trzech lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

TRAGICZNY WYPADEK

WROCŁAW \ Na przystanku tramwajowym we Wrocławiu doszło do śmiertelnego wypadku – kobieta wpadła pod koła nadjeżdżającego tramwaju. Poniosła śmierć na miejscu. Obecnie wyjaśniane są przez służby przyczyny i przebieg wypadku.

fot. mat. pras./d

Zuzanna Bielawska, kandydatka PiS w wyborach do Sejmu z okręgu wałbrzyskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

jadłodajnię dla osób samotnych, a dla ludzi starszych, emerytów powstał klub seniora.

W związku z tym moje doświadczenie zawodowe, życiowe, potencjał i energię będę wykorzystywać, pracując w Sejmie np. w komisjach: administracji i cyfryzacji, polityki senioralnej, społecznej i rodziny.

Mieszka Pani w regionie, który przez lata był biedny i zaniedbany. Czy ostatnie lata dobrej zmiany przyniosły poprawę bytu mieszkańców tego obszaru?

To nie podlega dyskusji. W ostatnich czterech latach bardzo poprawiła się sytuacja bytowa. Potężny zastrzyk gotówki skierowany do mieszkańców z programów socjalnych, spowodował zmniejszenie skali ubóstwa. To, co obserwujemy na terenie kraju, dzieje się również u nas. Rodziny stać na godne życie, wyjazdy na wypoczynek czy na spłatę zadłużenia z tytułu zalegania za czynsz w mieszkaniach komunalnych. Zmniejszyła się stopa bezrobocia. Praktycznie każdy, kto chce pracować, podejmuje pracę.

> \\ Wyborcy zaufali nam w 2015 r. i niech tak zostanie, bo przecież Polska i Polacy są najważniejsi i zasługują na wszystko, co dobre. Tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości daje gwarancję dalszego rozwoju Polski i Polaków \\

Kandydaci w czasie wyborów często spotykają się z mieszkańcami. Jakie pytania i problemy pojawiają się na Pani spotkaniach?

Na spotkaniach z mieszkańcami powtarzają się pytania dotyczące kontynuacji programów socjalnych. Ludzie zdają sobie sprawę, że w końcu jest rząd, który umie o nich zadbać. Boją się, że mogą to wszystko stracić, gdyby powróciła poprzednia ekipa.

Co Pani wtedy odpowiada swoim potencjalnym wyborcom?

Ze to wszystko od nich – od nas zależy. Wyborcy zaufali nam w 2015 r. i niech tak zostanie, bo przecież Polska i Polacy są najważniejsi i zasługują na wszystko, co dobre. Tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości daje gwarancję dalszego rozwoju Polski i Polaków.

Ja kandyduję z okręgu wyborczego numer 2 z 6. miejsca – pierwsza kobieta na liście.

Proszę na koniec dokończyć zdanie: Szanowni wyborcy, głosujcie na mnie, ponieważ....

Będę Was godnie reprezentować i zawsze będziecie mogli na mnie liczyć. Swoją pracą udowodniłam, że jestem osobą wiarygodną, uczciwą, pracowitą i skuteczną w działaniu. Człowiek jest dla mnie najważniejszy.

Z góry raz jeszcze dziękuję wszystkim, którzy oddadzą głos na listę Prawa i Sprawiedliwości.

KULTURALNY FLESZ

WYCIECZKA

fot. mat. pras./d

„Wrocław literacko i filmowo”

Organizatorzy zapraszają na bezpłatny spacer śladami ekranizacji utworów literackich. W czasie wędrówki zostaną pokazane miejsca realizacji filmów (m.in. „Sługi boże”, „Strachy”, „Popiół i diament”, „Lalka”, „Niemcy”, „Bułeczka” i „Zaraza”) na podstawie powieści, opowiadań, nowel i biografii.
20 września, godz. 19, zbiórka na placu przy kościele św. Marii Magdaleny, ul. Szewska, Wrocław

KONCERT

fot. mat. pras./d

Tanti Strumenti

Koncert w ramach cyklu „Światowid klasycznie” dedykowany nie tylko miłośnikom muzyki saksofonowej, ale i lubiącym taneczne rytmy. Zagra zespół Tanti Strumenti, którego muzycy są pedagogami Szkoły Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu. Repertuar tria obejmuje kompozycje klasyczne, rozrywkowe z elementami jazzu i współczesne.
20 września, godz. 18.30, ODT Światowid, ul. Sempołowskiej 54a, Wrocław

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Cover awArts 2018

Organizatorzy zapraszają na spotkanie z laureatami konkursu na najlepszą okładkę płyty w ramach wrocławskiej odsłony wystawy Cover awArts 2018. W galerii Dizajn BWA Wrocław pojawi się trójka laureatów: Bartek Walczuk, Jacek Kołodziejski i Beata „Barrakuz” Śliwińska. Każdy z nich przybliży uczestnikom spotkania zwycięskie projekty.
21 września, godz. 16, galeria Dizajn BWA Wrocław, Świdnicka 2/4, Wrocław

SZTUKA

fot. mat. pras./d

„Deliberation”

Centrum Rozwoju Zawodowego „Krzywy Komin” zaprasza na wernisaż wystawy „Deliberation” Mateusza Rokickiego, który jest laureatem konkursu (P)Arty Hard! Deliberacja to refleksja nad własnymi przeżyciami i konfrontacja z nimi. Artysta zwróci uwagę na drobne rzeczy, których nie dostrzegamy w pędzie dnia codziennego. Wernisaż uświetni muzyka na żywo.
21 września, godz. 17, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33-35a, Wrocław

SPACER

fot. mat. pras./d

Wycieczka po mrocznym Wrocławiu

Przewodnicy zabiorą uczestników na klimatyczną wycieczkę po zakamarkach Wrocławia. Przewodnicy przygotowali przegląd największych obyczajowych skandali, doniesień z kronik policyjnych oraz strasznych historii i opowieści związanych z dawnym Wrocławiem. Ze względu na treści wycieczka przeznaczona jest wyłącznie dla osób dorosłych.
21 września, godz. 19, Hala Targowa, ul. Piaskowa 17, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Saša Nikličková & Katka Kotecka

Ten koncert zainteresuje fanów czesko-polskiej muzyki. To właśnie na nim będzie można usłyszeć piosenki w tych językach. Jest to też okazja do spotkania przyjaznych, otwartych i twórczych gości. Wydarzenie zaplanowano w Piwnicy Artystycznej „Pod Sowami”, a za jego organizację odpowiada Fundacja Ano Tak.
21 września, godz. 19, Piwnica Artystyczna „Pod Sowami”, ul. Kraszewskiego 26, Wrocław

eprasa.pl 5e7b67e615

DWA MECZE ZAGŁĘBIA II

PIŁKA NOŻNA \ Do niecodziennej sytuacji dojdzie dzisiaj z udziałem drużyny KGHM Zagłębia II Lubin, która w tym samym momencie rozegra dwa spotkania. O godz. 17 w Chorzowie lubinianie zagrają z Ruchem w zaległym meczu 1. kolejki III ligi. Natomiast w Jerzmanowej Zagłębie II pojedynkować się będzie z miejscowym Sokołem w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

KPR kolejnego zwycięstwa poszuka na wyjeździe | fot. Kprkobierzyce.pl/d

Na Pomorze po punkty

Nabierają tempa rozgrywki PGNiG Superligi Kobiet. Już dzisiaj czekają nas kolejne emocje z udziałem KPR Gminy Kobierzyce oraz Metraco Zagłębia Lubin, które rozegrają swoje spotkania w ramach 3. kolejki.

Paweł Sasiela

KPR po zwycięstwie w derbach Dolnego Śląska udaje się na trudny teren do Koszalina. Brązowe medalistki poprzedniego sezonu żeńskiej elity nieudanie rozpoczęły tegoroczne rozgrywki. Piłka Ręczna Koszalin na inaugurację sezonu przegrała 25:28 (12:15) w Lublinie z mistrzyniami Polski. Początek spotkania na Lubelszczyźnie należał do podopiecznych Anity Unijat, ale później MKS Perła wskoczył na wyższe obroty i odrobił straty z nawiązką.

O ile porażka z zespołem, który w ostatnich latach niemal całkowicie zdominował krajowe podwórko, mogła być przez ekipę z Pomorza Zachodniego wkalkulowana, o tyle wyjazdowa przegrana 24:25 (12:14) z beniaminkiem z Jarosławia musiała zaniepokoić kibiców koszalinianek. Teraz Piłka Ręczna rozegra pierwszy mecz we własnej hali i z pewnością będzie chciała wynagrodzić swoim sympatykom ligowy falstart. Tym samym KPR czeka niełatwe zadanie.

Zespół z powiatu wrocławskiego również na starcie sezonu nie zachwycił, przegrywając na własnym boisku 21:22 (8:10) z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Przełamanie przyszło już w 2. kolejce, gdy podopieczne trener Edyty Majdzińskiej wygrały 27:26 (17:12) najbardziej prestiżowe zawody w sezonie z Metraco Zagłębiem Lubin. Dzisiaj drużynę czeka pierwszy wyjazd.

4. miejsce zajmuje w tabeli KPR

– Koszalinianki będą grały pierwsze spotkanie u siebie, a poprzednie dwa mecze przegrały. To na pewno ogromna motywacja, żeby przed własną publicznością pokazać, że to były wypadki przy pracy. My także miałyśmy wpadkę na początku, ale w drugiej serii zagrałyśmy już bardzo dobrze, zarówno w ataku, jak i w obronie. Musimy to powtórzyć – mówi bramkarka Beata Kowalczyk, cytowana przez klubowy portal KPR Gminy Kobierzyce. Początek meczu w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Śniadeckich 4 w Koszalinie o godz. 18.

Metraco Zagłębie o godz. 18.30 podejmie natomiast w hali Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie Piotrcovię. Dla Miedziowych będzie to dopiero drugie spotkanie w PGNiG Superlidze Kobiet w sezonie 2019/2020, bowiem od 7 do 8 września zamiast ligowych zmagań podopieczne Bożeny Karkut rozpoczęły rywalizację w europejskich pucharach. W Lubinie czekają na pierwsze zwycięstwo na krajowych parkietach.

PIŁKA NOŻNA

KGHM Zagłębie z nowym trenerem

Słowak Martin Ševela został szkoleniowcem KGHM Zagłębia Lubin. Nowy trener Miedziowych podpisał umowę do 30 czerwca 2020 r. z opcją przedłużenia w przypadku zakończenia przez lubinian rozgrywek w czołowej ósemce PKO Ekstraklasy. W ostatnim sezonie Ševela zdobył ze Slovanem Bratysława mistrzostwo Słowacji, rok wcześniej sięgnął po krajowy puchar. Z kolei w przeszłości z zespołem AS Trenčín dwukrotnie wygrywał ligę naszych południowych sąsiadów oraz dwukrotnie sięgał po Puchar Słowacji. Ze Slovanem Ševela rozstał się po odpadnięciu z eliminacji Ligi Mistrzów. Asystentem nowego trenera Miedziowych będzie jego rodak Ivan Vrabec. Choć lubinianie w minionej kolejce rozbili 5:0 Wisłę Płock, nowy trener zespołu nie będzie miał łatwego debiutu. KGHM Zagłębie w sobotę w derbach regionu zagra we Wrocławiu ze Śląskiem. To nie koniec zmian w lubińskim klubie. Z funkcją rzecznika prasowego pożegnał się Paweł Junory. Po ośmiu kolejkach Miedziowi zajmują 12. pozycję w tabeli, tracąc do ósmego Lecha Poznań 3 pkt. Nad strefą spadkową lubinianie mają trzy oczka przewagi.

PIŁKA NOŻNA

Miedź jedzie do Bielska-Białej

fot. Miedzilegnica.eu/d

Piłkarze Miedzi Legnica nie musieli długo czekać na okazję do rehabilitacji po stracie punktów w meczu z Olimpią Grudziądz. Już dzisiaj o godz. 19.30 rozegrają w Bielsku-Białej zaległe spotkanie z miejscowym Podbeskidziem.

Górale w dotychczasowych potyczkach, podobnie jak Miedź, zgromadzili 14 pkt, wygrywając cztery mecze, dwa remisując i ponosząc dwie porażki, przy bilansie bramkowym 12:8. Na własnym boisku zespół trenera Krzysztofa Bredego odniósł dwa zwycięstwa i sięgnął po komplet punktów, ogrywając 4:1 PGE FKS Stal Mielec i 2:1 Olimpię Grudziądz. Co ciekawe, w drugim z wymienionych meczów gola dla gości strzelił Jakub Łukowski, który przed zamknięciem okna transferowego przeniósł się do Miedzi.

Natomiast pod Klimczokiem swoich umiejętności nie będzie mógł zaprezentować Jan Ostrowski. Pomocnik reprezentacji Luksemburga zerwał więzadło krzyżowe i będzie pauzował przez kilka miesięcy. Piłkarz, który w bieżącym sezonie Fortuna 1 Ligi wystąpił w dwóch spotkaniach, przeszedł już operację i rozpoczyna rehabilitację. W tej sytuacji trenerowi Dominikowi Nowakowi ubył z zespołu jeden z młodzieżowców, co ogranicza pole manewru szkoleniowca. Obecnie w kadrze jest tylko trzech graczy spełniających ten wymóg. To napastnik Patryk Makuch oraz pomocnicy Maciej Śliwa i Aboubacar Sidiki Condé.

(ps)

eprasa.pl 5e7b67e615

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 18/09/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Zabytki czekające na ratunek

s.2

Według radnych istnieje wiele niejasności dotyczących konstrukcji, budowy i wreszcie awarii głównego kolektora Czajki

WARSZAWA RADNI PIS CHCĄ ODPOWIEDZI OD RATUSZA

Pytania o katastrofę

Zrzut ponad 2 mln m sześc. ścieków do Wisły to największa katastrofa ekologiczna oczyszczalni ścieków na świecie – poinformowało przedsiębiorstwo Wody Polskie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Czy tzw. rękaw zewnętrzny uszkodzonego kolektora powinien być zalany cementem? Czy druga nitka kolektora pękła w tym samym czasie, a nie 24 godziny później? Gdzie są pozostałości po ściekach, które powinny być spalane, ale od grudnia spalarnia jest nieczynna? To pytania kierowane do ratusza, które wczoraj publicznie zadali na konferencji prasowej radni PiS.

Jarosław Molga

Jak wyjaśniał przewodniczący klubu warszawskich radnych PiS Cezary Jurkiewicz, pytania są stawiane na konferencji, bo radni chcieli je zadać władzom miasta podczas piątkowej sesji Rady Warszawy. Dyskusja o awarii, a następnie posiedzenie radnych zostały jednak przerwane na wniosek przewodniczącego klubu Koalicji Obywatelskiej Jarosława Szostakiewicza.

Według radnych istnieje wiele niejasności dotyczących konstrukcji, budowy i wreszcie awarii głównego kolektora Czajki. Jedną z nich jest np. to, dlaczego tzw. rękaw zewnętrzny kolektora jest zalany cementem, choć pierwotnie tego nie było w planach. – Dokonano tej operacji, dlatego że łączenia rur kolektora ściekowego się łuszczyły, kruszyły, a zatem trzeba było dokonać umocnienia tej konstrukcji – mówił radny Filip Frąckowiak. Według radnych PiS oznacza to, że od początku działania kolektorów było wiadomo, że konstrukcja jest wadliwa.

Kolejna niejasność dotyczy przebiegu awarii. – W momencie, gdy po awarii puszczono ścieki drugą nitką kolektora, ta pękła praktycznie natychmiast, a nie 24 godziny później, jak informował ratusz – mówił Frąckowiak.

Radni PiS zapytali także o spalarnię osadu ściekowego, która zgodnie z ich informacją od grudnia jest nieczynna. – W związku z tym powstaje pytanie, gdzie jest spalany ten osad, który jest już najgorszym rodzajem ścieków, w którym są bakterie, metale ciężkie oraz inne biochemiczne skażenia. To może być spalane tylko w bardzo wysokiej temperaturze – wskazał. Do pana prezydenta Trzaskowskiego kieruję pytania: jaka firma, za ile i gdzie utylizuje osad ściekowy z Warszawy? – mówił Frąckowiak.

Kolejna informacja, do jakiej dotarli radni, to plajta firmy w czasie budowy kolektorów. W jej wyniku pod ziemią pozostał tzw. TBM, czyli maszyna drążąca tunel. – Wyciągnięcie tej maszyny wyceniono na 30 mln zł – wskazał Frąckowiak. Według niego po interwencji związków zawodowych wewnątrz MPWiK wycena wyniosła 19 mln zł. – Czy elementy budowy kolektorów nie były próbą wyciągnięcia w nielegalny sposób pieniędzy? – pytał radny Frąckowiak.

Wczoraj jednoznacznych odpowiedzi ze strony ratusza nie było.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

18 września 1944 r.

W nocy na Przyczółek Czerniakowski dociera ostatnia grupa posiłkowa, 63 żołnierzy z szefem sztabu 9 pp. mjr. Stanisławem Łatyszonkiem. Na praski brzeg zostaje ewakuowana grupa rannych. Na Czerniakowie od rana toczy się ciężka walka o dom przy ul. Idźkowskiego 5/7. Siły niemieckie dokonują szturmu na pozycje obrońców przyczółku. Resztki baonu „Zośka" zmuszone są opuścić zniszczony „goliatami" dom przy ul. Okrąg 2. Powstańcy cofają się w głąb ul. Wilanowskiej. Niemcy opanowują całą ul. Czerniakowską. W południe pojawia się nad Warszawą 107 amerykańskich „latających fortec" B-17 z osłoną myśliwców. Z dużej wysokości zrzucają na spadochronach ok. 1300 zasobników z bronią, amunicją, żywnością i zaopatrzeniem medycznym. Wiatr znosi je jednak w większości na obszary zajęte przez Niemców. Do powstańców trafia zaledwie ok. 20 proc. „przesyłki". Samoloty po zrzucie lądują w Połtawie na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Parlamentariusze niemieccy dostarczają do dowództwa Żoliborza list gen. Ericha von dem Bacha, w którym „w imię humanitarnych uczuć" wzywa on do kapitulacji. W odpowiedzi ppłk Mieczysław Niedzielski „Żywiciel" wypomina mu „humanitarne" postępowanie wojsk niemieckich w Warszawie.

(oprac. jm)

eprasa.pl 5e7b67e615

WNIOSEK O UMORZENIE ŚLEDZTWA

SIEDLCE \ Do siedleckiego sądu okręgowego trafił wniosek o umorzenie śledztwa wobec Dejana S. (podejrzanego o usiłowanie zabójstwa b. prezydenta Siedlec Wojciecha Kudelskiego) i umieszczenie go w zakładzie psychiatrycznym. Prokurator wystąpił o umorzenie postępowania z uwagi na niepoczytalność w chwili popełnienia czynu – poinformowała Prokuratura Okręgowa w Siedlcach.

fot. Wikipedia/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Miały być apartamenty, jest pustostan

W ścisłym centrum Warszawy, u zbiegu ulic Zgoda i Chmielnej, stoi zdewastowana, zabytkowa kamienica. Partery elewacji pomazane markerami i oklejone plakatami. W bramie – altana śmietnikowa przeznaczona dla sąsiedniej restauracji. Brud i stan całkowitego opuszczenia. Od strony Chmielnej balkon podparty drewnianą konstrukcją, w rynnach – małe drzewka. – Tak już jest od kilkunastu lat, nie wiadomo, kiedy ktoś się za to zabierze – usłyszałem od mężczyzny pracującego w restauracji działającej w budynku.

Janusz Sujecki

Narożna kamienica (ul. Chmielna 22 – Zgoda 1) chroniona jest jedynie poprzez ujęcie w gminnej ewidencji zabytków. Biorąc pod uwagę wartość tego obiektu, trudno zrozumieć, dlaczego dotychczas nie znalazł się w rejestrze zabytków.

Dom Jana Wernera i Marii Lilpop powstał w latach 1874 –1875 (inne źródła podają rok 1877) jako kamienica trzypiętrowa. Na przełomie XIX i XX w. czynszówkę nadbudowano dwiema kondygnacjami, nadając jej obecny wygląd. Dom jest szczególnie cenny nie tylko jako indywidualny przykład warszawskiej zabudowy czynszowej. Ma także istotne znaczenie dla krajobrazu kulturowego zachowanego fragmentu Warszawy. Budynki narożne często dominowały wysokością nad kamienicami tworzącymi pierzeje obu ulic. Zgoda 1 znakomicie ilustruje tę zasadę kształtowania dawnego miasta.

Kamienica nie tylko przetrwała wojnę, lecz także uniknęła skucia dekoracji w latach walki z „burżuazyjną architekturą". Straciła jedynie niektóre balustrady balkonów, odtworzone w latach 90. ubiegłego wieku. W 2003 r. prywatny właściciel rozpoczął remont kamienicy, doprowadzając wcześniej do wykwaterowania lokatorów. Prace odbywały się bez żadnego nadzoru konserwatorskiego. Zniszczono piece i zabytkowe wnętrza, natomiast podwórze nakryto betonowym stropem. Rok później remont został przerwany. Kamienica pozostała zdewastowana i częściowo pozbawiona dachu.

W 2005 r. mogło się wydawać, że nastąpił wreszcie przełom. Obiekt kupiła hiszpańska firma hotelarska. W odremontowanej czynszówce miały być apartamenty do wynajęcia i sklepy. Remontu jednak nie przeprowadzono. Cenny zabytek niszczeje i nikt nie potrafi powiedzieć, kiedy rozpocznie się jego rewaloryzacja.

Od rzecznika prasowego Śródmieścia nie otrzymaliśmy na razie informacji dotyczącej obecnego statusu kamienicy. Nie wiemy też, czy miasto chce włączyć się w sprawę wyegzekwowania remontu Zgody 1.

Niszczejąca kamienica przy ul. Zgoda 1 (z prawej) i zwieńczenie jej narożnika
fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 5e7b67e615

DRON DO POSZUKIWAŃ

SOKOŁÓW PODLASKI \ Nowoczesny dron z kamerą termowizyjną trafi do powiatowego centrum zarządzania kryzysowego w Sokołowie Podlaskim. Starostwo chce wesprzeć działania policji i straży pożarnej. Chodzi zwłaszcza o poszukiwania osób zaginionych.

fot. mat. pras./d

NARKOTYKI ZA 3,5 MLN ZŁ

PIASECZNO \ Narkotyki warte ok. 3,5 mln zł nie trafią na czarny rynek. Stołeczni policjanci zlikwidowali plantację marihuany w powiecie piaseczyńskim. Narkotyki miały być sprzedawane za granicą. W związku ze sprawą zostało zatrzymanych dwóch obywateli Chin.

fot. Wikipedia/d

KONIEC PRAC NA TRASIE SIEKIERKOWSKIEJ

Mały remont, wielkie kłopoty

To miały być drobne prace konserwatorskie. W konsekwencji remont na Trasie Siekierkowskiej trwał blisko miesiąc. W tym czasie kierowcy musieli stać w ogromnych korkach, które paraliżowały ruch pojazdów w kierunku do centrum miasta. Czy to, co najgorsze, kierowcy mają już za sobą?

Mimo że prace były bardzo skomplikowane, udało się je zakończyć dwa tygodnie przed czasem. Obydwa pasy ruchu w stronę Mokotowa są już przejezdne – chwali się warszawski Zarząd Dróg Miejskich.

Prace na moście Siekierkowskim rozpoczęły się pod koniec sierpnia tego roku. Drogowcy wyłączyli jeden pas ruchu w kierunku Mokotowa. Kierowcy zaś utknęli w ogromnych korkach, szczególnie w godzinach szczytu.

Zgodnie z zapowiedziami ZDM prace były prowadzone w trzech miejscach. Podczas robót okazało się, że działania na moście nie będą jedynie drobnymi pracami konserwatorskimi, jak to pierwotnie zakładano. Trzeba było wymienić urządzenie dylatacyjne, które – jak zapewniają urzędnicy – wymaga zachowania określonych reżimów technologicznych. Następnie wylany beton potrzebował kilku dni na związanie. Konieczne było nałożenie izolacji, a następnie nawierzchni.

> \\ Remont był koszmarem i generował problemy komunikacyjne zwłaszcza dla podróżujących do centrum Warszawy z Anina, Wawra czy Rembertowa \\

– Ze względu na wymianę systemu dylatacyjnego w czerwcu prace były wstrzymane. Nowe urządzenie trzeba było zamówić i wymienić – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu" Karolina Gałecka, rzecznik prasowy stołecznego Zarządu Dróg Miejskich. – Zmobilizowaliśmy wykonawców, aby prace zostały wykonane w możliwie jak najkrótszym czasie, ale z zachowaniem odpowiednich procedur – dodaje Gałecka.

Remont był koszmarem i generował problemy komunikacyjne zwłaszcza dla podróżujących do centrum Warszawy z Anina, Wawra czy Rembertowa.

„Ekspertem nie jestem, ale mam wrażenie, że ta smoła »wyjedzie« z tego zalanego paska w przyszłym roku" – to jeden z komentarzy w internecie na temat przeprowadzonego remontu. Czy to już koniec utrudnień? – Na tym etapie tak. Jeśli zajdzie potrzeba kolejnych prac, to będziemy o nich informowali – zaznacza Karolina Gałecka.

Anna Gębalska-Berekets

KULTURALNY FLESZ

EKSPOZYCJA

fot. mat. pras.

„Przywracamy serce Niepodległej"

To tytuł wystawy plenerowej poświęconej pl. Piłsudskiego, a także opowiadającej historię pałaców Saskiego i Brühla. Na ekspozycjach będzie można zobaczyć wnętrza pałacu, dowiedzieć się więcej o jego mieszkańcach. Wystawę będzie można oglądać do 17 listopada. Już 21 września o godz. 15 odbędzie się oprowadzanie kuratorskie.
18 września, całą dobę, pl. Piłsudskiego, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA

fot. mat. pras./d

Odkrywając Ogrody Wilanowskie

To w ogrodach Pałacu w Wilanowie król Jan III Sobieski znajdował wytchnienie. Co takiego ma to miejsce? Dlaczego w ogóle Jan III Sobieski zakupił Wilanów? Odpowiedzi na te pytania padną na dzisiejszym spacerze po ogrodach. Wstęp w czwartki jest bezpłatny.
19 września, godz. 12 i 18, Muzeum Potockich, ul. St. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa

SPOTKANIE

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Wspominając Jana Olszewskiego

Dziś w Przystanku Historia IPN będzie wspominany Jan Olszewski, który zmarł na początku tego roku. Inspiracją do spotkania jest książka Justyny Błażejowskiej „Ta historia wciąż trwa. Wspomnienia Jana Olszewskiego". W dyskusji wezmą udział: minister Antoni Macierewicz, Piotr Naimski i autorka książki.
18 września, godz. 18, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Zajrzeć za bramę Wiejskiej 2

Galeria Przechodnia organizuje jutro nietypowy wernisaż. Nietypowy, ponieważ będzie się odbywał wewnątrz klatki schodowej jednej z kamienic. Na gości będą czekały obrazo-murale. Ponadto zostanie przedstawiona instalacja „Żylak w bramie", a zwieńczeniem wydarzenia o godz. 20.30 będzie pokaz ognia i kuglarstwa.
19 września, godz. 17–21, ul. Wiejska 2, Warszawa

MUZEALNICTWO

fot. mat. pras./d

Wieczory ze sztuką

Muzeum Narodowe w Warszawie wychodzi z propozycją wieczornych spotkań w muzeum pod hasłem „Wieczory w Muzeum". Dzisiejsze wydarzenie zostanie poświęcone osobie Tadeusza Pruszkowskiego zwanego Pruszem. To z jego inspiracji w 1925 r. powstało Bractwo św. Łukasza, czyli przedwojenna grupa artystyczna.
18 września, godz. 18.30, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Koczownictwo na czterotysięczniku

Do Południka Zero często przybywają goście, którzy w dość krótkim czasie podejmowali decyzję o tym, żeby rzucić wszystko i wyruszyć w podróż życia. Do takich gości można zaliczyć Aleksandrę Filipek, która w ciągu dwóch dni zadecydowała, że wyrusza na wyprawę w Alpy. Jutro opowie, jak przeżyć w „rajach alpinistów".
19 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

eprasa.pl 5e7b67e615

REKORD LEGIONISTY

STRZELECTWO \ Reprezentanci Polski zdobyli w strzeleckich mistrzostwach Europy w Bolonii dwa złote medale w karabinie na 50 m z postawy leżąc w rywalizacji indywidualnej i drużynowej. Ich wynik – 1878,3 – to rekord świata. Na najwyższym stopniu podium stanął Marcin Majka (Tarcza Goleniów), a trzeci był Tomasz Bartnik (Legia Warszawa).

fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA

Jakub Rzeźniczak zagra przeciwko byłym kolegom | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wisła po terapii wstrząsowej

Dziś Derby Mazowsza – Wisła Płock w zaległym meczu ekstraklasy podejmie Legię Warszawa. Gospodarze przystąpią do meczu po zimnym prysznicu w Lubinie, gdzie przegrali 0:5 z Zagłębiem. Dla niektórych piłkarzy Wisły mecz z Legią będzie szczególny.

Artur Szczepanik

Wisłę z Legią silnie łączy kilka nazwisk. Jakub Rzeźniczak to najbardziej utytułowany piłkarz w historii klubu z Łazienkowskiej. Dominik Furman z Legią zdobył wiele trofeów i do dziś jest wielkim kibicem warszawskiej drużyny. Mateusz Szwoch też trochę czasu w Legii spędził i też co nieco z nią zdobył. Mikołaj Kwietniewski jest do Wisły tylko wypożyczony. Z kolei dyrektor sportowy płockiego klubu Marek Jóźwiak to także jedna z legend Legii.

Sentymenty zostaną jednak w szatni. Po szoku, jakiego doznała Wisła w Lubinie, za wszelką cenę będzie chciała się choć po części zrehabilitować przed własnymi kibicami. Trener Radosław Sobolewski mówił o tym na wczorajszej konferencji prasowej.

– Tamten mecz nam nie wyszedł. Nie zadziałało nic, co sobie zaplanowaliśmy. Wcześniej chwaliłem drużynę za ambicję. W Lubinie tego zabrakło. Takie spotkania nie powinny się zdarzać. Temat już jednak jest zamknięty. Wszystko przeanalizowaliśmy i wyciągnęliśmy wnioski – zapewnił trener płocczan.

Wisła nie wygrała z Legią na własnym stadionie już od 16 lat. Sobolewski będzie miał do dyspozycji niemal wszystkich piłkarzy poza Hubertem Adamczykiem, który trenuje indywidualnie, bo nabawił się urazu kolana.

– Legia ma obecnie dobry moment. Zespół wygląda coraz lepiej fizycznie. Ma też kilka indywidualności, na które musimy zwrócić uwagę. Drużyna jest po terapii wstrząsowej. Zobaczymy, czy wynik z Lubina zadziała na wyobraźnię piłkarzy – powiedział Sobolewski.

Trener po lubińskiej klęsce dokona zmian w składzie Wisły. Na pewno na środku obrony nie zagra Jarosław Fojut, który opuścił boisko już w przerwie meczu z Zagłębiem. Z prawej strony na stopera przesunięty zostanie Jakub Rzeźniczak, który zagra obok Alana Urygi.

– Wynik z Lubina to był wstrząs dla każdego z nas. Teraz przed nami derby, na które nie trzeba nas dodatkowo motywować. Podchodzimy do meczu z Legią szczególnie. Chcemy zrehabilitować się za tamten blamaż. Wymazać z pamięci kibiców może go tylko dobry wynik – przyznał Uryga.

Legia do Płocka także przyjedzie w silnym składzie, choć jeszcze bez swojego najnowszego nabytku. Wczoraj finalizowany był bowiem transfer Pawła Wszołka. Były reprezentant Polski od lata pozostawał bez klubu po tym, jak skończył się jego kontrakt z angielskim Queens Park Rangers. 27-latek ma się związać kontraktem z Legią.

Początek spotkania Wisła–Legia dziś o 18.

PIŁKA NOŻNA

Lasyk na Derby

Piotr Lasyk będzie sędzią meczu Wisły Płock z Legią Warszawa. Zaległe spotkanie czwartej kolejki rozgrywek odbędzie się w środę 18 września. Arbiter z Bytomia w tym sezonie sędziował Legii raz. Stołeczna ekipa wygrała wtedy 1:0 z Zagłębiem Lubin po bramce Marko Vešovicia.

KOSZYKÓWKA

Bilety na Sigal

W piątek 20 września o godz. 20 w Arenie Ursynów koszykarze Legii Warszawa zmierzą się z zespołem Sigal Prisztina w ramach I rundy kwalifikacji do Ligi Mistrzów FIBA. Będzie to pierwszy mecz legionistów w sezonie 2019/2020. Bilety na to spotkanie właśnie trafiły do sprzedaży. Można je kupić na stronie internetowej Abilet.pl. W dniu meczu sprzedaż prowadzona będzie przy wejściu do hali od godziny 17. Ceny wejściówek od 20 do 40 zł.

TENIS STOŁOWY

Sukces Pingpongowego Narodowego

fot. YouTube/d

W niedzielę na Stadionie Narodowym można było wziąć udział w ciekawym wydarzeniu – Pingpongowym PGE Narodowym. Na stołecznym obiekcie ustawionych zostało ok. 100 stołów do pinga-ponga, przy których rywalizowali: amatorzy i weterani, dzieci oraz młodzież.

Podczas święta pingpongistów odbyły się cztery mecze męskiej Superligi i jeden kobiecej Ekstraklasy. Przeprowadzone zostały również warsztaty trenerskie z udziałem tak utytułowanych zawodników i szkoleniowców, jak Szwed Jörgen Persson, Niemiec Jörg Rosskopf, Leszek Kucharski, Lucjan Błaszczyk, Stefan Dryszel. Całość poprowadził Jerzy Grycan.

– Zastanawialiśmy się m.in. nad tym, jak skuteczniej rywalizować z Azjatami. Ważną kwestią była także umiejętność zachęcenia najmłodszych zawodników do treningów – powiedział trener reprezentacji Polski Tomasz Krzeszewski. – Dzieci chcą grać w tenisa stołowego, bo to piękny sport, ale niektórzy mogą zniechęcać się z racji jego trudności technicznej. Osiągnięcie niezłego poziomu wymaga wieloletnich treningów – stwierdził trener.

Krzeszewski był pod wrażeniem Pingponowego PGE Narodowego. Za rok PZTS będzie organizatorem indywidualnych mistrzostw Europy w Warszawie.

– Z każdym rokiem na stołecznym Stadionie Narodowym pojawia się więcej dzieci, młodzieży, amatorów i weteranów. Dobrym pomysłem była organizacja meczów Superligi i Ekstraklasy. W tych zespołach grają niezłej klasy zawodnicy i zawodniczki i jest kogo poobserwować – podsumował Krzeszewski.

(asz)

eprasa.pl 5e7b67e615